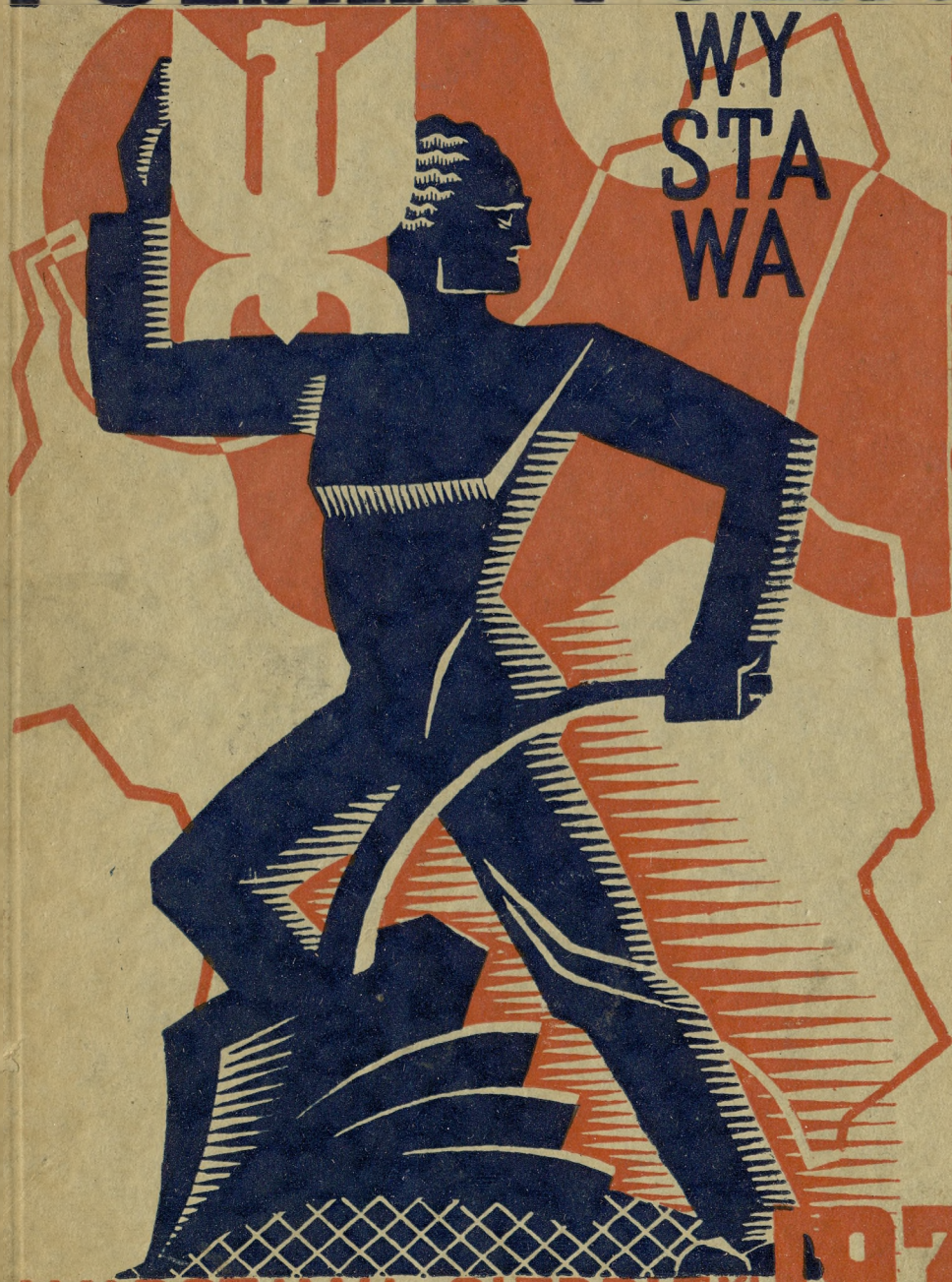


POLSKA I POLACY

WY
STA
WA

W ŚWIECIE



WARSZAWA • SIERPIEŃ **1934**
MUZEUM WOJSKA AL. 3-GO MAJA 13



Państwowa



Wytwórnia Prochu

PIONKI

Telegr.: Pewupe Pionki

Telef.: Radom 1000

1. Wszelkie prochy nitrocelulozowe i nitroglicerynowe, karabinowe i armatnie.
2. Bawełna kolodjonowa (nitroceluloza).
3. Materiały wybuchowe kruszące.
4. Dymne i bezdymne prochy myśliwskie.
5. Prochy sportowe i rewolwerowe.
6. Eter siarczany.
7. Ferro-termit.
8. Celuloid.

1. Toutes espèces de poudres sans fumée nitro-cellulosiques et à base de nitrogliceryne.
2. Coton-collodion (nitrocellulose).
3. Explosifs brisants.
4. Poudres de chasse noires et sans fumée.
5. Poudres de sport et pour pistolets.
6. Ether sulfurique.
7. Ferro-termit.
8. Celluloid.

1. All types of smokeless nitrocellulose and nitroglycerine powders.
2. Nitrocellulose.
3. Explosives.
4. Smoke and smokeless. hunting — powders.
5. Smokeless powders for sport and revolver cartridges.
6. Sulfuric ether.
7. Ferro-termit.
8. Celluloid.

1. Alle Arten von rauchlosem Nitrocellulos -und Nitroglycerinpulver.
2. Kollodiumwolle (Nitrocellulose).
3. Sprengstoffe.
4. Rauchlose sowie schwarze Jagdpulver.
5. Rauchlose Sport - und Revolverpulver.
6. Schwefelaether.
7. Ferro-termit.
8. Celluloid

WYSTAWA
POLSKA
I POLACY
W ŚWIECIE



MUZEUM
Im. Kazimierza Pułaskiego
Winiary k/Warki



Skład i druk wykonano w następujących firmach:
S. A. Z. G. „DRUKARNIA POLSKA”
DRUKARNIA TECHNICZNA, SP. AKC.
ZAKŁADY GRAFICZNE B. WIERZBICKI I S-KA
F. WYSZYŃSKI I S-KA, ZAKŁADY DUKARSKIE

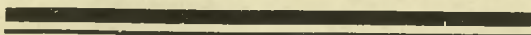
Zbroszurowano w introligatorni
W. Drawdzik i A. Mościcki

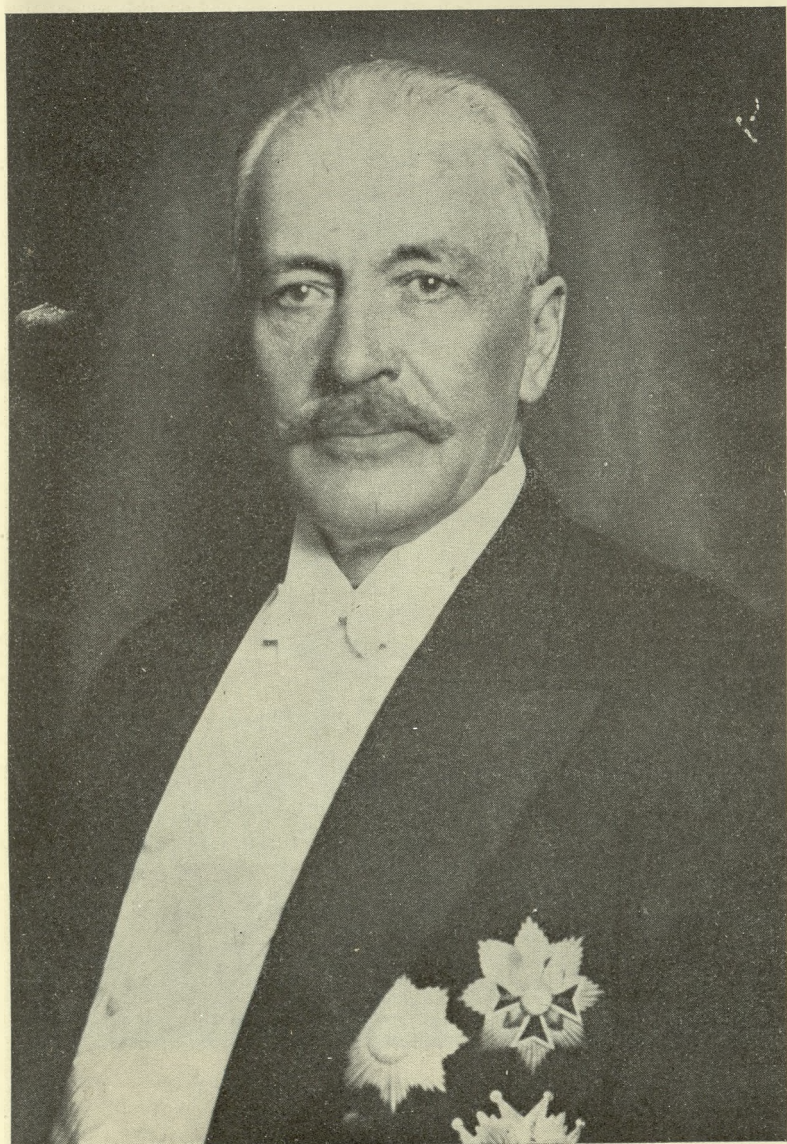
WYSTAWA
POLSKA
I POLACY
W ŚWIECIE

PRZEWODNIK I PAMIĘTNIK

WARSZAWA
SIERPIEŃ

1934





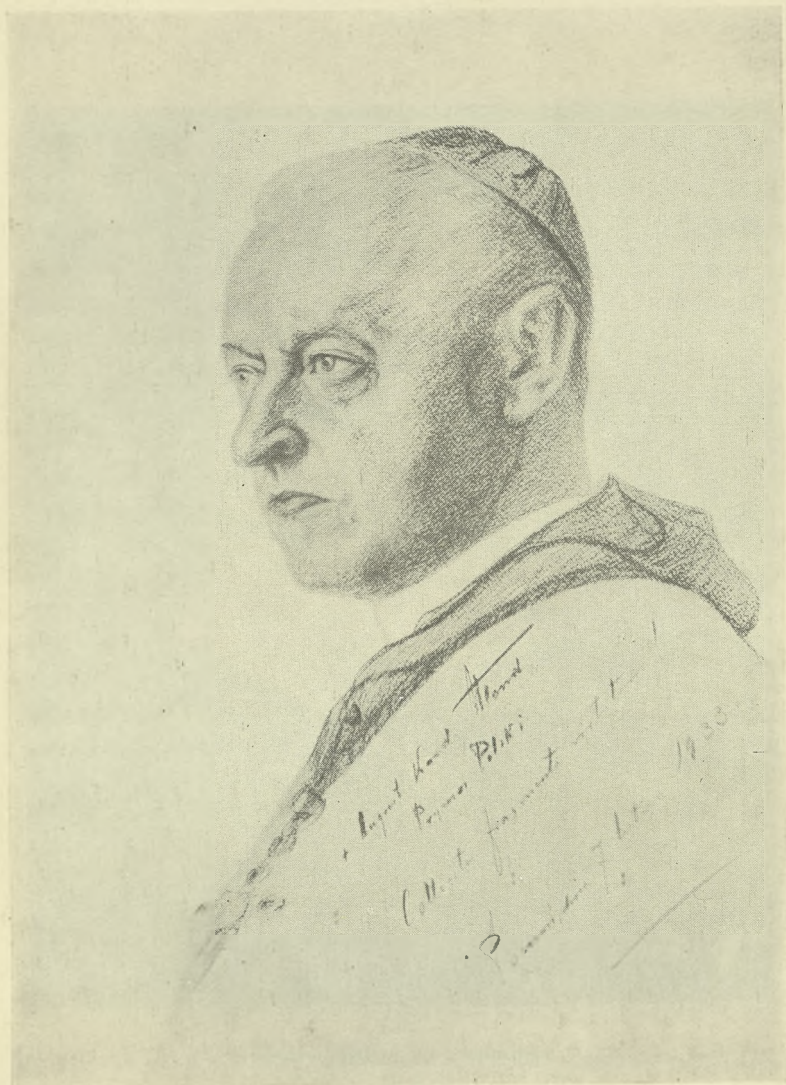
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Prof. Ignacy Mościcki



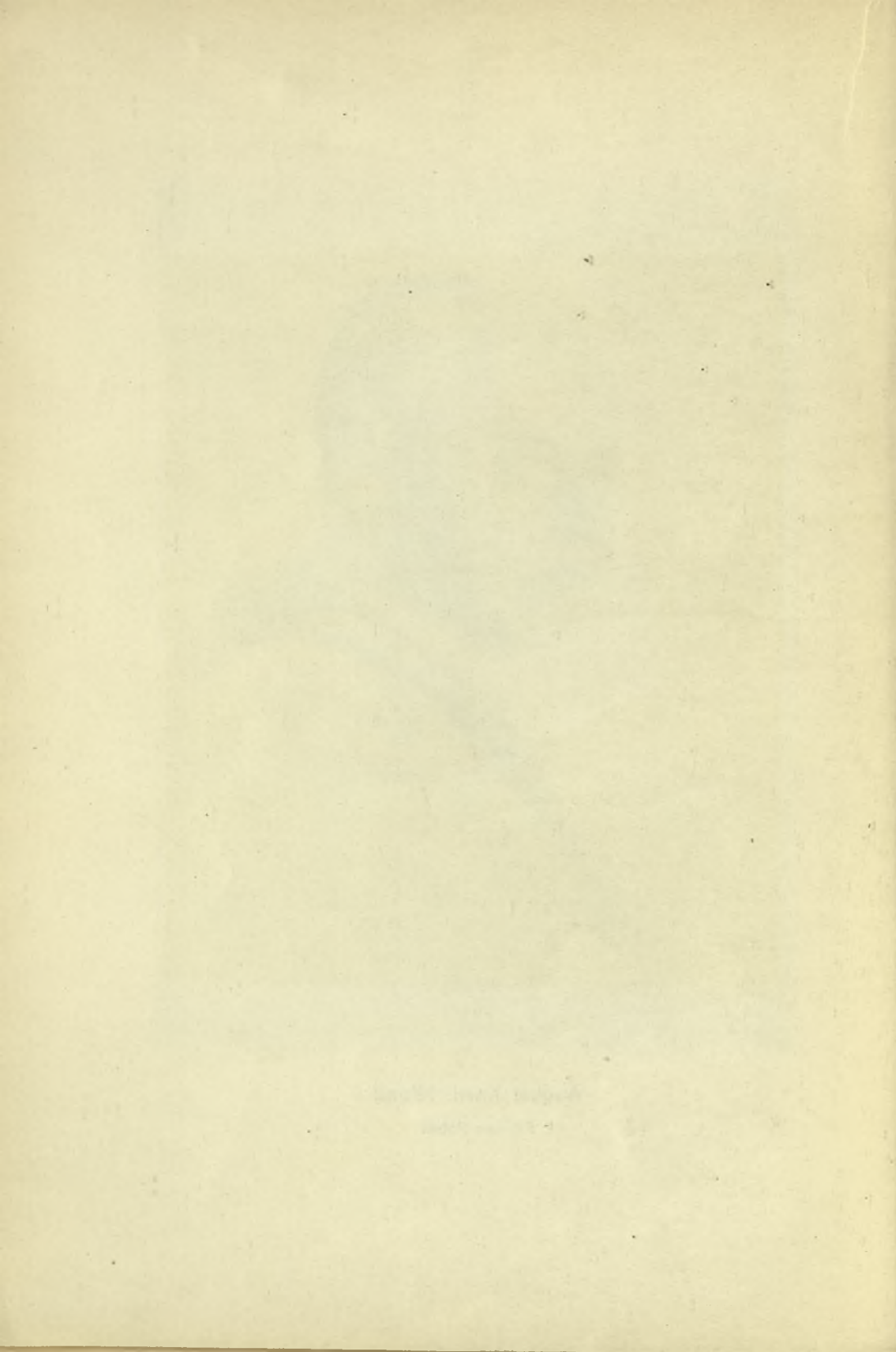
Pierwszy Marszałek Polski

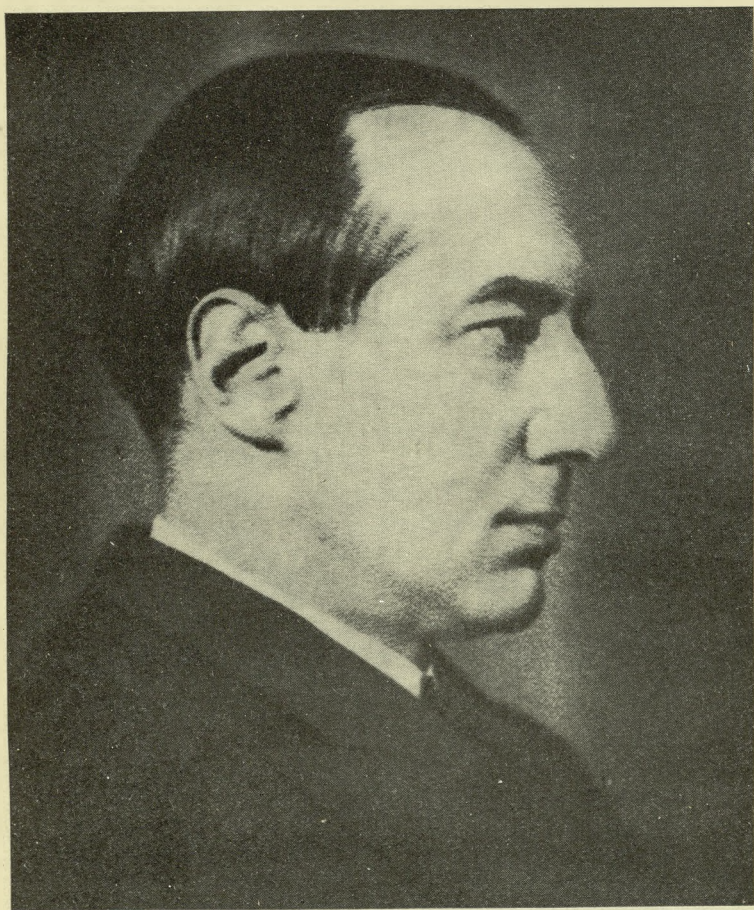
Józef Piłsudski



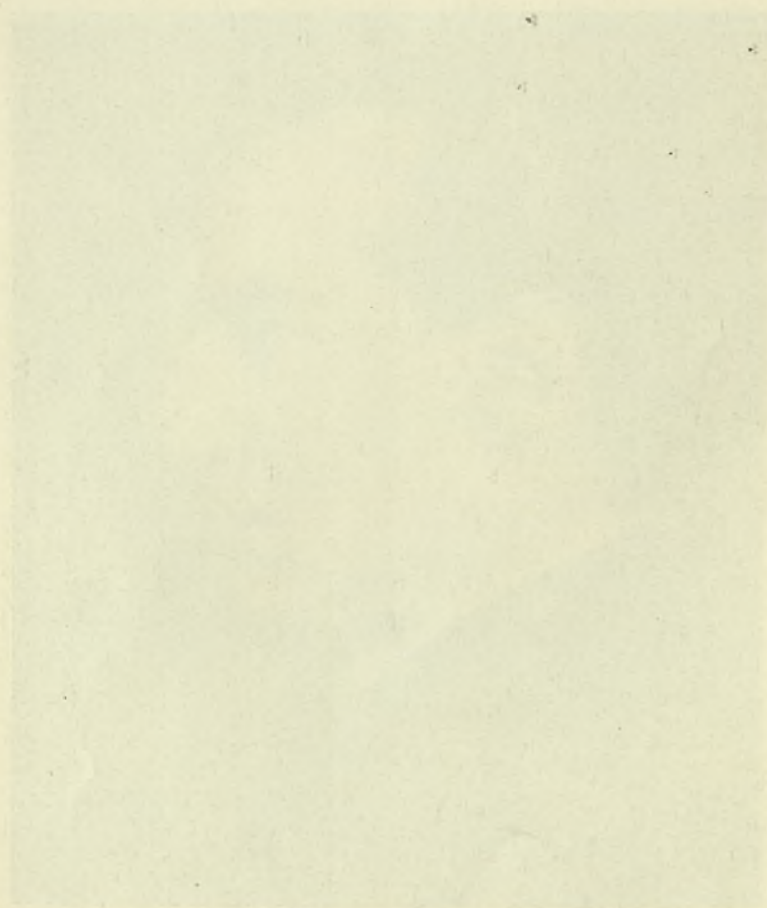
August Kard. Hlond

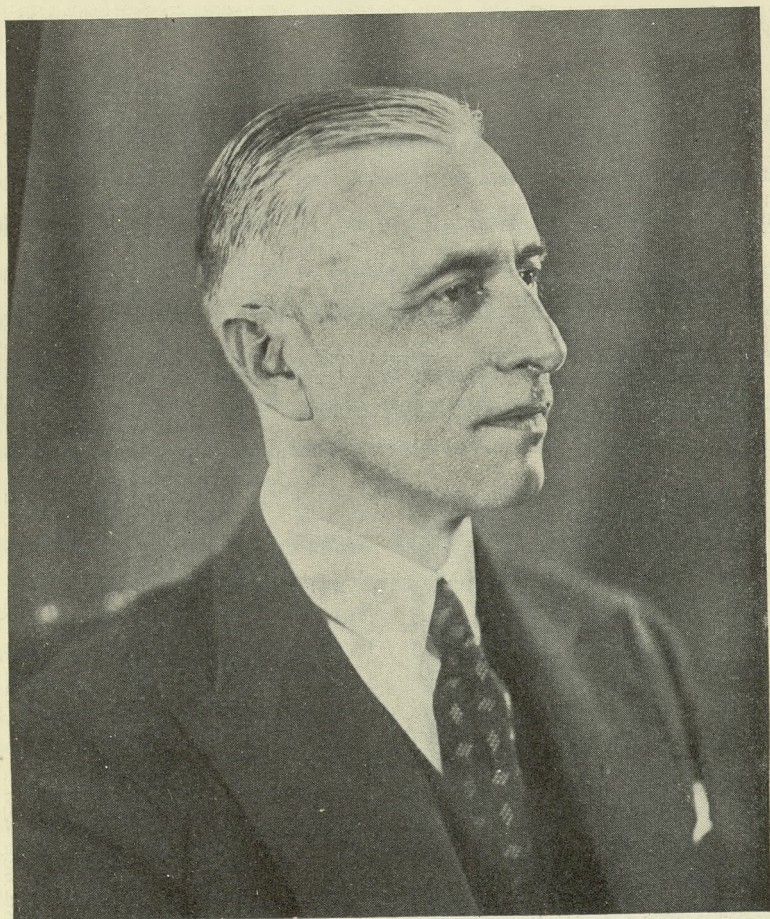
Prymas Polski





Minister Spraw Zagranicznych
Józef Beck





Władysław Raczkiewicz

Marszałek Senatu

Prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy

MUZEUM
Im. Karola
Władysława Raczkiewicza

Obraz dorobku Narodu Polskiego, jaki zdołała zgromadzić Wystawa „Polska i Polacy w Świecie” na Zjazd Polaków z Zagranicy, stawia nam przed oczami trud milionowych rzesz pionierów polskich zagranicą, którzy z niezmordowaną energją i wytrwałością torowali nowe szlaki w gęstwinach puszczy dziewiczych, zamieniali dzikie pustkowia na kwitnące pola i sady, współdziałali w rozwoju gospodarczym przemysłowych potęg świata. Pokazuje nam dalej, jak „stary kraj”, z którego wyszli emigranci na dalekie wędrówki, potężnieje z każdym rokiem, jak zmienia się w wielkie mocarstwo. Daje wreszcie obraz tych bezmiernych ofiar, jakie złożyli imienni i bezimienni bohaterowie w walce o niepodległość Ojczyzny.

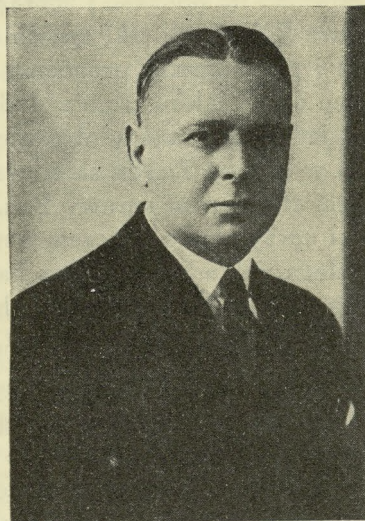
Marycha Rakowska

WYSTAWA

„POLSKA I POLACY W ŚWIECIE”, A II ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY

Wystawa „Polska i Polacy w Świecie” jest częścią składową II Zjazdu Polaków z Zagranicy, jest jednym z kroków, prowadzących do utworzenia Światowego Związku Polaków. Przyświeca jej ten sam cel: ściślej-szego powiązania środowisk polskich zagranicą z krajem i ze sobą, wzmocnienia więzi moralnych, kulturalnych i gospodarczych między wszystkimi Polakami, rozproszonymi po świecie.

Jednym z warunków istnienia i spoistości tej jest dokładne wzajemne poznanie się, jest zdanie sobie sprawy, czym jesteśmy, co reprezentujemy, jaki jest nasz dorobek. Niemala część prac Zjazdu poświęcona będzie zbilansowaniu tego dorobku, uczynienia jakby rachunku sumienia z tego, co zostało dokonane w ciągu 5 lat, dzielących nas od I Zjazdu Polaków z Zagranicy, zarówno w kraju, jak i na terenach zagranicznych. Ten bilans



i obrachunek nie może jednak ograniczać się do tego pięciolecia, musi sięgnąć dalej wstecz, prace Zjazdu muszą stać się jakby generalnym przeglądem i zestawieniem naszego stanu posiadania — Państwa Polskiego i Polonji zagranicznej. Nie czem innym, jak właśnie takim przeglądem i zestawieniem ma być i wystawa „Polska i Polacy w Świecie“! Ma ona być jakby drugim wydaniem tej sprawozdawczej strony obrad Zjazdu. To, co referaty i dyskusje na Zjeździe dadzą w formie opisów, to sama wystawa ma dać w formie pokazu.

Decydując się na jej urządzenie, miała Rada Organizacyjna Polaków Zagranicą dwa względy na widoku. Z jednej strony forma pokazu może dzięki swej plastyce uwypuklić pewne momenty, zobrazować pewne zjawiska w sposób bardziej żywy i wymowny, niż to jest w stanie uczynić opis. Z drugiej strony — moment jeszcze ważniejszy — wystawa może mieć i z pewnością będzie miała zasięg o wiele szerszy, niż same obrady zjazdowe. Mogą i powinni ją zwiedzić uczestnicy tych licznych wycieczek, którzy z okazji Zjazdu przyjadą z zagranicy do Polski i wystawa powinna im pokazać i zobrazować, czym jest współczesne Państwo Polskie, w jaki sposób jego wartości polityczne, kulturalne i gospodarcze promieniują nazewnątrz, wreszcie, co czyni ono dla Polaków, zamieszkałych zagranicą. Powinni ją również zwiedzić ci wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, których uwaga w okresie Zjazdu skierowana będzie w większym niż zazwyczaj stopniu na sprawy Polonji Zagranicznej. Wystawa ma za cel uprzytomnić im, czym jest ta Polonja, z jakich środowisk się składa, jakie są — nieraz bardzo trudne — warunki ich bytu, ich najpilniejsze potrzeby, ich wartości, ich dorobek i ich braki.

Oczywiście wystawa w tych ramach, w jakich została pomysłana i w jakich mogła być zrealizowana, nie daje i dawać nie może pełnego obrazu tego, czym jest Polska i czym są poszczególne skupienia polskie zagranicą. Świeżo mamy w pamięci Wystawę Krajową, urządzoną w 1929 r. w Poznaniu, i wiemy, że mimo całego swego bogactwa i wielkości i ta wystawa była tylko zbiorem — bardzo obszernym zresztą — „wycinków“ z polskiego życia. Wystawa „Polska i Polacy w Świecie“ ma inny charakter: rezygnuje ona świadomie z chęci dania możliwie licznych wiadomości, rezygnuje z analizy, stara się dać syntezę naj-

ważniejszych zjawisk i zagadnień polskiego życia, stara się wypuklić myśl przewodnią II Zjazdu Polaków z Zagranicy i Światowego Związku Polaków, że rozrzucony po całej kuli ziemskiej Naród Polski stanowi jedną całość.

Bronisław Helczyński.

Otwierając Wystawę „Polska i Polacy w Świecie“, po raz pierwszy u nas zorganizowaną na nowoczesnych zasadach, oddajemy ją dzisiaj pod sąd Publiczności.

Myśl powstała niedawno, jej celem było zbliżenie ośmiu milionów Polaków, mieszkających na obczyźnie, do 33 milionów rodaków w kraju.

Ale stworzył ją zapał i wiara w powodzenie i w dodatnie wyniki pracy setek ludzi, którzy bądź jako członkowie kilkudziesięciu komisji propagandowych, bądź jako delegaci instytucji państwowych, naukowych i społecznych, lub też, jako zatrudnieni na wystawie pracownicy, artyści, fachowcy, i t. p. nie liczyli się z czasem i znikomemi zarobkami, a włożyć potrafili całą siłę woli, by szlachetna myśl mogła przyoblec się w szaty realne. Tak zrodziło się i powstało dzieło, które będzie dokumentem zbliżenia Polaków z zagranicy do Polski, które pokaże im przedewszystkiem, że Polska to wielka Rzecz. Mieszkańcom zaś Rzeczypospolitej da szereg dowodów na to, że miliony rozproszonych po świecie Polaków, mimo iż są lojalnymi obywatelami krajów zamieszkania, pozostają wiernymi synami Polski.

Polacy na obczyźnie wnieśli do dorobku dziejów cywilizacji i kultury świata wysokie wartości polskiego ducha twórczego, odwagi w walce orężnej i siłę polskich rąk roboczych, a więc pierwiastki pożądane wszędzie.

Do przedstawienia na Wystawie tych wartości nie można było powoływać konstrukcyj normalnych dotychczasowych wystaw, a trzeba było dać nowe formy.

Koncepcja tych nowych form powstała samorzutnie, przy naszkicowaniu pierwszego programu, który się do końca utrzymał, przepracowany w szczegółach przez sto kilkadziesiąt osób w komisjach programowych.

Wystawa sama jest w swej nowoczesnej formie tylko rozwinięciem programu.

Dotychczasowe wystawy gromadziły eksponaty szeregu firm lub instytucyj, umieszczając je w mniej lub więcej artystycznej formie w ramach pawilonów wystawowych.

Tu trzeba było podejść do sprawy od drugiej strony. Nie eksponaty, ale idea musiała być przedstawiona.

A więc trzeba było wyjść od idei do eksponatów, do formy jej przedstawienia.

To też po dwumiesięcznych studjach nad rozwinięciem programu, gdy wzięto pod uwagę bardzo szczupły teren, na jakim Wystawa się mieści, konstrukcja Wystawy ograniczyć się musiała tylko do najbardziej zasadniczych fragmentów czterech najważniejszych zagadnień.

Pierwsze zagadnienie, to promieniowanie polskiej kultury i cywilizacji, to potrzeba przedstawienia oczom wychodźców naszej Polski dzisiejszej, Polski mocnej, stojącej w rzędzie mocarstw. Wyrazem jej mocarstwowego stanowiska jest przecież niezależna i mądra polityka zagraniczna, wewnętrzna siła armji i finansów, moc kultury ducha i wysoki poziom pracy na niwie artystycznej, naukowej i wynalazczej.

Drugie zagadnienie, to konieczność zaznaczenia współpracy Polski z innymi narodami na polu gospodarczem, wykazania jej zasobów i bogactw naturalnych, dążeń ekonomicznych i rozwoju komunikacji, tranzytu i turystyki na tle piękna ziemi polskiej.

Obydwa te zagadnienia równoważy zagadnienie trzecie — pokazania Polsce naszych skupisk zagranicznych.

Szczupłość miejsca nie pozwala tu na szerokie rozwinięcie tematu.

Trzeba było w ramach skromnych przedstawić tylko najważniejsze cechy naszych skupisk w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Ameryce Łacińskiej, Francji, Czechosłowacji, Łotwie i w szeregu innych krajów, łącznie z państwami dalekiego Wschodu, ograniczając się jednak do przedstawienia momentów najbardziej przemawiających do przekonania widza.

To też być może, że na Wystawie nie znajdzie się szeregu ważnych szczegółów z życia i prac naszych skupisk zagranicą,

ale za to będzie wszystko to, co charakter tej pracy i znaczenie skupiska zagranicznego dla Polski podkreśla.

Często w kilku rysach, bez uwzględnienia szeregu cennych nawet może eksponatów, które obciążąłyby niepotrzebnie pamięć i wzrok zwiedzającego, starało się kierownictwo Wystawy dać wyrazisty obraz wzajemnych stosunków polskich i skupień emigracyjnych, by w łatwy sposób, docierając do świadomości, utrwalić zasadniczą myśl, główny temat przedstawionego zagadnienia.

Dział czwarty — daje ogólną charakterystykę opieki polskiej nad skupiskami, a więc przede wszystkim Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy i szeregu z nią związanych organizacji oraz opieki Rządu Polskiego nad emigrantem i jego losem.

Wreszcie dział piąty, dodatkowo do programu dołączony, przedstawia prace i wyniki badań i zdobyczy setek polskich podróżników we wszystkich zakątkach globu ziemskiego.

Wystawa daje więc całość zagadnienia.

Szczupłe ramy i sam charakter Wystawy odrzuciły z góry ambicję przedstawienia wszystkiego. Wystawa nie jest encyklopedją, nie jest podręcznikiem wiedzy, a ma za zadanie niewiedzącym otworzyć szeroko oczy na zagadnienia, których znajomość jest pierwszym obowiązkiem, zarówno przybywającego na światowy Zjazd Polaka z Zagranicy, jak i obywatela Rzeczypospolitej, który często posiada tylko luźne pojęcie o tem, czem są jego bracia, jak w świecie żyją, jak pracują i jak swoją egzystencję na obczyźnie organizują.

Wystawa rzuca w oczy widzowi myśl ogólną, temat. Gdy temat widza zainteresuje, zastanowią go wówczas hasła danego obrazu, które staraliśmy się dać na pierwszym miejscu.

Temat i hasło — oto dwa pierwsze czynniki, a dopiero za niemi idzie sama ilustracja obrazu.

O ile więc szczupłość miejsca na to pozwoliła, zilustrowano je jeszcze wtórnie eksponatami: w pierwszym rzędzie rysunkiem, rzeźbą i fotografią, a dopiero potem dowodami rzeczowemi, wycinkami z prasy lub przedmiotami.

Można byłoby zrobić więcej, przedstawić wszystko lepiej, potężniej, znacznie wyraziściej, ale na usprawiedliwienie orga-

nizacji trzeba podać do wiadomości kilka względów. Przede-
wszystkiem koszt Wystawy był niestety niski i nie prze-
kroczył dwudziestej części tego, co wydała Italia na organizację
pięknej i wyrazistej Wystawy Faszystowskiej w Rzymie, o obję-
tości jednakże tylko trzy razy większej od naszej Wystawy.

Powtórę, krótki okres czasu uniemożliwił ściągnięcie
wszystkich eksponatów, które mogłyby się wydać potrzebnymi,
— zwłaszcza z najważniejszego naszego skupiska, f. j. z Ame-
ryki.

Te względy nie pozwoliły na podkreślenie niektórych ele-
mentów w myśl zasady równomiernego i sprawiedliwego trak-
towania tematów.

Jest to pierwsza próba wystawy tego rodzaju w Polsce.

Następne może będą wspanialsze, ale ta nam jest o tyle
droższa, że zrodził ją zapał, chęć zaciśnienia węzłów wzajem-
nego zbliżenia z Polonją zagraniczną i wreszcie dobra wola
wszystkich, którzy, nie szczędząc czasu i zdrowia, oddali się
całkowicie dla idei stworzenia tej Wystawy — a tych były
dziesiątki!

WYSTAWA „POLSKA I POLACY W ŚWIECIE“, ZORGANIZOWANA PRZEZ RADĘ ORGANIZACYJNĄ POLAKÓW Z ZAGRANICY POD PRZEWODNICTWEM PREZESA MARSZAŁKA SENATU WŁADYSŁAWA RACZKIEWICZA.

Prezes Komitetu Wystawy: Dr. Bronisław Hełczyński,
Dyrektor Wystawy: Henryk Drozdowski,
Kierownik artystyczny: inż. arch. Stefan Majewski,
Kierownicy działów: Stefan Dauksza, Tadeusz Lipski, Józef Wróblewski.

Lista artystów malarzy i plastyków:

Barczyński Mieczysław.	Gitler Antoni.
Bernaciński Stefan.	Gliksmanówna Wanda.
Brandt Borys.	Grzybowski Jan.
Brodziak Stanisław.	Halpern Gołde.
Bruzda Józef.	Izdebski Julian.
Chwir Konstanty.	Jasińska Hanna.
Danek Eugenjusz.	Józefiak Jan.
Danko Konstanty.	Józefowicz Marja.
Dąbrowski Lucjan.	Jurkiewicz Ryszard.
Domoradzki Edward.	Karolak Jerzy.
Drozdalski Kazimierz.	Kłopotowski Roman.
Dunajewski Dymitr.	Kmiecik Zygmunt.
Dunajewski Zbigniew.	Komierowska Marja.
Elster Czesław.	Korsak Jerzy.
Fiedler Tadeusz.	Kucharski Stanisław.
Flakowiczówna Zofja.	Kusiński Ignacy.
Frydman Abraham.	Kwaskowska Stanisława.
Gaik Andrzej.	Kwaskowska Wanda.
Gazy Józef.	Lasota Józefa.

Lipski Stanisław.
Luks Marjan.
Łęczycka Alina.
Machan Wacław.
Madejowski Jan.
Małek Jerzy.
Mączyński Florjan.
Młynarski Mieczysław.
Mularska Antonina.
Niczman Oskar.
Pawlak Leon.
Pawluć Tadeusz.
Podobiński Feliks.
Przeździecka Marja.

Puget Antoni.
Rago Zofja.
Różański Mieczysław.
Siedzieniewski Eugenjusz.
Sroczyński Ryszard.
Stasiński Stanisław.
Staniszewski Stanisław.
Szyller Józef.
Tomaszewski Henryk.
Trefler Janusz.
Wilhelm Janina.
Żelichówna Zofja.
Żuławski Jacek.

Referent prasowy Wystawy: Barbara Olewińska.

ZDOBYWCY ATLANTYKU MAJĄ GŁOS!

Lotnictwo, to niezastąpiony, nieoceniony instrument propagandy o zasięgu światowym!

Zdobycze nasze na polu lotnictwa, zwycięstwa na międzynarodowej arenie powietrznej są najdobitniejszym, widowym dowodem rozwoju tej dziedziny w Polsce. Świadczą one, że najtrudniejsza gałąź techniki, jaką jest lotnictwo, została przez Polskę opanowana w stopniu bardzo wysokim, że nasz przemysł lotniczy rozwija się coraz pomyślniej, że wyszkolenie naszych kadr lotniczych staje na coraz wyższym poziomie. Zwycięstwa te stwarzają w naszych dziejach kartę, chlubnie świadczącą o sile i harcie ducha polskiego.

Sprawie zespolenia emigracji z macierzą lotnictwo oddało już wielkie usługi. Świeży triumf lotników polskich z za oceanu, Braci Bolesława i Józefa Adamowiczów, których brawurowy lot przez Atlantyk nową chwałą okrył skrzydła polskie, jest najpewniejszym dowodem, jak silna jest więź, łącząca emigrację z Ojczyzną, do jakich poświęceń — dla wielkości imienia polskiego — zdolna jest nasza emigracja, jak nieustannie myśl jej i serce krąży dokoła „starego kraju”, jak niespożyty, nieugięty i hartowny jest jej duch, duch emigracji, którego polskości ani czas, ani przestrzeń największa zwyciężyć nie zdoła.

Tę polskość ducha emigracji, tę niesłabnącą łączność jej z macierzą, związek nierozwalny Polski z jej synami na obczyźnie ukazuje nam Wystawa „Polska i Polacy w Świecie”.

Przez jej zwiedzanie zdobywamy pewność, że znamy własny „Stary kraj” — i że znamy naszą emigrację.

Skarżyński.

SŁOWA ADAMOWICZÓW.

Jesteśmy szczerymi patriotami, wiernymi synami swej Ojczyzny!

Oddawna marzyliśmy o Polsce, żyjąc zdala za Oceanem. Myśl nasza często biegła przez Atlantyk i zwracała się do Kraju, w którym spędziliśmy dzieciństwo i opuścili, jako młodzi chłopcy.

Samolot nasz nosi nazwę „Warszawa”, a nazwą tą pragniemy oddać część Stolicy, część Państwu i Jego Dwum Wielkim Obywatelom:

Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu i Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Niech żyją!

Józef i Bolesław Adamowicze.

Z honorowego przedśionka Wystawy kierujemy się do
działu, poświęconego potędze Polski.

POLSKA MOCARSTWEM

Budujemy Polskę wielką i potężną.

Opiera się ona na czterech kolumnach niewzruszonych;
są niemi: trwały rząd, silna armja, samodzielna polityka zagra-
niczna i zasobny skarb.

Mamy za sobą tysiąc lat polskiej kultury i dziejów.

Stuletni okres skreślenia nas z mapy Europy stanowić
mógł i stanowił jedynie etap przejściowy.

Dziś, świadomi swych celów, świadomi sił, które posiada-
my i w słusznej ocenie naszych możliwości rozwojowych budu-
jemy wielki i potężny gmach Rzeczypospolitej Polskiej.

Posiadamy rząd silny i trwały. Wytuczamy
prawa kardynalne ustroju władz, organizacji skarbu, wojska,
oświaty, gospodarstwa i handlu.

Autorytet władzy i podporządkowanie się moralnym i pi-
sanym prawom państwa jest dla nas kanonem, bez którego nie-
ma konstruktywnej pracy, wiodącej ku dobru ogólnemu.

Rządy, które od roku 1926 następowały w Polsce po sobie,
reprezentowały i reprezentują w tych warunkach pojęcie sta-
łości i ciągłości pracy.

Znamy nasze wady w przeszłości, znamy i zalety, potrafi-
my odrzucić to, co było chwastem na przestrzeni dziejowej, a
nawiazać do tradycji siły i wskazań Racji Stanu.

Brak zorganizowanej i silnej władzy wykonawczej, poparty
złą wolą sąsiadów, dał w XVIII stuleciu załamanie się polskiej
państwowości. Nauczeni doświadczeniem dziejowym, umiemy
wyciągnąć stąd wszystkie konsekwencje i wyciągnęliśmy
wszystkie nauki na przyszłość.

Trwały rząd, oparty o Sejm, posiadający stałą, nie doryw-

czą większość, rząd znajdujący zrozumienie dla swoich poczynań w zwartym, świadomym swych zadań społeczeństwie, to pierwszy z filarów wspierających potęgę Polski odrodzonej.

Drugim jest silna armja.

Jeśli cenę wolności płaci się wysiłkiem żelaza i krwi, to zbrojny wysiłek, poniesiony przez Polskę, cenę tę opłacił stokrotnie.

W okresie półtora-wiekowej niewoli, jak i w okresach poprzednich, dawaliśmy temu wyraz nieprzerwanie. Obrazy i symbole na lewej ścianie pawilonu są tego ilustracją dobitną. W insurekcji Kościuszkowskiej, wojnach napoleońskich, powstaniach zbrojnych lat 1830, 1848 i 1863, w rewolucji 1905, w formacjach polskich z czasów wojny światowej, tworzonych na obczyźnie, i w roziskrzanej pierwiastkami bohaterstwa epopei legionów Piłsudskiego oddawaliśmy najlepsze wysiłki swoje, oddawaliśmy krew i życie sprawie Niepodległości.

Byt niepodległej Polski nie został stworzony wyłącznie przy stołach konferencyjnych. Granice nasze wyrąbywaliśmy bohaterską obroną Lwowa, zdobywaniem Poznania i Wilna i wielkiem zwycięstwem warszawskiem.

Wysiłki minionych pokoleń i nasz własny czyn zbrojny łączy złota nić tradycji. Jest ona najistotniejszym, najbardziej wartościowym elementem siły i potęgi wojska dzisiejszego. Jest ona emanacją najgłębszych i najżywszych dążeń narodowych: dawniej — do Wolności, dziś — na straży Wielkości i Potęgi. Ujęta w karby dobrze zrozumianej dyscypliny, świadoma swych obowiązków, związana duchowo z pełną chwałą przeszłością, utrzymana na poziomie najwyższym pod względem wyszkolenia i zaopatrzenia technicznego — jest Armja Polska nie tylko żywym świadectwem siły i zdrowia narodu, lecz także najpewniejszą gwarancją wolności i potęgi państwowo-politycznej.

Na straży interesów Polski stoi również samodzielna polska polityka zagraniczna.

Zatrzymajmy się przed tablicą, ujmującą politykę naszą w hasła i symbole.

Wiemy dobrze, jak wielką jest nasza rola w Europie, świadomi jesteśmy pozycji, jaką zajmujemy na skrzyżowaniu wiel-

kich dróg. Polska polityka zagraniczna tworzy podwaliny trwałego, na solidnych podstawach opartego pokoju.

Nasze doświadczenia historyczne oraz tradycje naszej polityki zagranicznej kazały nam współdziałać z tendencjami, zmierzającymi do zapewnienia pokoju. Zarazem zaś nakładają na nas obowiązek rzetelnego i świadomego ich badania. Wiemy, że bezpieczeństwo opierać należy przede wszystkim na własnej, posiadanej potędze. Polski system bezpieczeństwa wychodzi z założenia: własnej potęgi, dobrych sąsiedzkich stosunków, sojuszy obronnych, a wreszcie gwarancji międzynarodowych. W tej dziedzinie w r. 1927 rząd polski wystąpił na terenie międzynarodowym z inicjatywą, przyjętą w formie uchwały przez Zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie, a dotyczącą wyrzeczenia się wojny agresywnej przez wszystkie państwa, należące do Ligi.

Właściwym wynikiem powyższej polskiej inicjatywy pokojowej stał się w r. 1928 pakt paryski, zwany paktem Briand-Kellog, zawierający uroczyste wyrzeczenie się wojny przez wszystkie państwa, traktat ten podpisujące.

Wysiłek polskiej polityki zagranicznej na odcinku wschodnio-europejskim wyraził się w latach 1932/33 zawarciem umowy o nieagresji i koncytacji z Rosją Sowiecką, jak również i umowy londyńskiej, zawierającej definicję napaści.

Wysiłek pokojowy Polski w tej części Europy znalazł zrozumienie oraz rozwinięcie w szeregu podobnych umów, łączących Rosję Sowiecką z sąsiednimi państwami bałtyckimi: Estonją, Łotwą i Finlandją, oraz z sąsiadującą na południu z Polską, Rumunją.

W bieżącym roku 1934 Polska zawarła również umowę o nieagresji ze swym zachodnim sąsiadem — Niemcami.

Twórczy wysiłek nad ugruntowaniem pokoju popierają również aljansy sprzymierzeńcze Polski: z Francuską Republiką i z Królestwem Rumunii. Potężna Polska jest cennym sprzymierzeńcem, sojusze więc nasze opierają się na trwałych podstawach.

Rola Polski i znaczenie jej w polityce międzynarodowej znajduje między innymi swój wyraz na terenie Ligi Narodów w Genewie, gdzie ilość głosów oddanych na polską kandydaturę do Rady Ligi jest jednym z objawów naszego politycznego prestiżu.

Polska polityka zagraniczna reprezentuje nazewnątr i prowadzi sprawy 33 milionowego narodu, świadomego swych celów, wartości swojej i siły. Jest więc jednym z filarów, na których potęga Polski się wspiera.

Z a s o b n y s k a r b — to rezultat zdrowej gospodarki narodowej.

Zatrzymując się przed stoiskiem skarbu pamiętajmy, że jesteśmy państwem jednym z zasobniejszych na kontynencie w źródła energii i bogactwa naturalne. Będąc krajem rolniczym, posiadamy zarazem wszystkie elementy podstawowe dla dobrobytu jak najszerzych mas.

Z gruzów wojny światowej wydzwignęliśmy się własnymi siłami, a pamiętajmy, że z 386.000 km² powierzchni naszego kraju, 342.000, to jest 87%, stanowiło teren działań wojennych. Zniszczono nam ponad 1.800.000 mieszkalnych domów, kościołów, szkół i zabudowań gospodarczych, 2 milj. hektarów ziemi leżało odłogiem. Zniszczeniu uległo 20 milj. centnarów zboża. Odbudowę tych strat zawdzięczamy naszym własnym wysiłkom. Nie było prawie takiej dziedziny w zbiorowym życiu gospodarczym, której nie byliśmy zmuszeni budować zgoła od podstaw.

Kwestja finansów państwowych była w tym wypadku zagadnieniem naczelnem.

Tak na skutek bezpośrednich działań wojennych, jako też w związku ze zmianami na politycznej mapie Europy, Polska znalazła się w obliczu kompletnego chaosu gospodarczego i finansowego, nie tylko wśród otaczających ją państw, lecz również na własnym swoim terytorjum.

Stratę kapitałów własnych tak z tytułu całkowitej deprecjacji walut b. państw rozbiorowych, jako też z pozycji sum przepadłych w b. bankach rosyjskich i innych, charakteryzuje najlepiej fakt, iż po kilku nawet latach, w r. 1925 Polska posiadała zaledwie 11% swych przedwojennych kapitałów.

Dziś w rezultacie zbiorowego, świadomego wysiłku i w konsekwencji dalekowzrocznej i stałej polityki finansowej złoty polski należy do walut najbardziej stałych w Europie.

Złoty niewzruszony, to hasło całego społeczeństwa i rządu.

W rezultacie stabilizacji złotego notujemy: 1) wzrost kursów państwowych papierów wartościowych, 2) spadek stopy

procentowej, pobieranej przez banki prywatne w Polsce, 3) spadek stopy dyskontowej Banku Polskiego, 4) wzrost wkładów w polskich instytucjach kredytowych, 5) zanik wkładów w walutach obcych.

Ogólny stan wkładów w polskich instytucjach kredytowych, który w grudniu 1928 r. wynosił 2.496 milj. złotych, wzrósł do marca 1934 r. o 300 milj. zł., wynosząc 2.798 milj.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego w kwietniu 1924 r. wynosiła 12%, obecnie wynosi 5%.

Pożyczka Narodowa, pod hasłem własnymi siłami, jest najlepszym wyrazem uspołecznienia i ofiarności społeczeństwa. Termin subskrypcji, przewidziany początkowo na czas od 29.IX. 1933 do 6.X. 1933, został następnie skrócony do dnia 3.X. 1933 r., a w czasie tym, zamiast preliminowanych 120 milj. zł., wpłynęło 339 milj., to jest blisko 3 razy więcej. W subskrypcji wzięło udział 1.450.589 subskrybentów, należących do wszystkich warstw społeczeństwa. Nie zabrakło nawet młodzieży i dzieci ze szkół powszechnych.

Równowaga budżetu państwowego i stabilizacja pieniądza są w Polsce dogmatami nienaruszalnymi.

Zasobny skarb, trwały rząd, silna armja i samodzielna polityka zagraniczna — to cztery niewzruszone kolumny, na których potęga Polski się wspiera.

Jest nas w Polsce 33 milj., ale nasz przyrost ludnościowy, największy w Europie, przysparza nam rok rocznie $\frac{1}{2}$ milj. dzieci.

Polska współczesna, posiadającą zrozumiałą świadomość wszystkich czynników, które składają się na obecny i przyszły jej rozwój, stoi pod hasłem wytężonej pracy.

Świadectwem jej i symbolem jest niewątpliwie Gdynia, największy, najbardziej nowoczesny, polski port nad Bałtykiem, zbudowany wysiłkiem całego narodu.

Zbudowana na miejscu wioski, liczącej przed wojną ok. 300 mieszkańców, Gdynia uosabia nie tylko zbiorowy nasz trud i wysiłek. Jest ona zarazem symbolem polskiej polityki morskiej, i wysiłku naszego ku należytemu wykorzystaniu, rozbudowie i zabezpieczeniu tej spuścizny dziejowej, która z morzem i polityką morską łączy najtęższe okresy naszej politycznej świetności.

Polska współczesna nawiązała swą politykę morską do tradycji z XV-go i XVI-go stulecia, ujęła ją w formy konkretnego programu i konsekwentnie wprowadziła w życie.

Posiadamy zaledwie 140 km. morskiego wybrzeża, w czym tylko 70 dostępnych dla żeglugi. Granica lądowa obejmuje 5.500 km. Przez polską granicę morską idzie jednak ponad 70% obrotów towarowych polskich w eksporcie i imporcie. Nasze panowanie nad Bałtykiem jest dla nas w tych warunkach symbolem politycznej i gospodarczej niezależności.

Potęę Polski tworzymy na wszystkich odcinkach. Niema dziedziny, w którą nie kładlibyśmy twórczego, zbiorowego wysiłku.

Mamy kraj piękny i bogaty, mamy zboża i surowców pod dostatkiem. Mamy silny skarb i zdrowe podstawy gospodarczego zbiorowego życia, idziemy naprzód we wszystkich dziedzinach, znamy naszą wagę i pozycję w świecie, posiadamy rząd trwały i silny.

Poczynaniom naszym przyświecają słowa Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, rzucone jako hasło i jako program: „Idą czasy, których znamię będzie wyścig pracy, tak jak przedtem był wyścig żelaza, tak jak przedtem był wyścig krwi”.

POŁONJA ZAGRANICZNA

Jest nas zagranicą potężna gromada — 8 milionów ludzi.

Dla dobrego zorientowania się, jaka siła kryje się za tą cyfrą, weźmy statystykę ludnościową i przypomnijmy sobie, ile to dużych nawet krajów, odgrywających pokątną rolę w gospodarce i polityce świata, mniej liczy mieszkańców od ogólnej ilości Polaków zagranicą.

Co czwarty Polak stale przebywa zagranicą.

Jeśli odejmiemy mniejszości narodowe, widzimy, że w Państwie Polskiem zamieszkuje $\frac{3}{4}$ całego naszego narodu, poza jego granicami żyje $\frac{1}{4}$ Polaków.

Już same cyfry te mówią, jak ważnem jest zagadnienie Polonji zagranicznej.

Minęły już czasy, kiedy za polskość szło się do więzienia lub na wygnanie, kiedy o swą przynależność do narodu polskiego trzeba było walczyć.

Dziś w odrodzonym własnem państwie nie jest sztuką być Polakiem.

Inaczej jest zagranicą, na obczyźnie.

Tam rodak nasz stale walczyć musi z niebezpieczeństwem wynarodowienia, wynikającym z zewnętrznego nacisku niezliczonych mu władz w niektórych państwach, jak i z bardziej może groźnem niebezpieczeństwem: musi on stale i pilnie baczyć, aby w obcym otoczeniu, na obcym gruncie, w codziennej pracy, w wirze interesów nie zagubić własnej duszy polskiej i swych pokoleń, nie poddać się niepostrzeżenie obcym wpływom i pokusom, wynikającym ze stałego współżycia z innemi narodami. Musi nieraz walczyć z samym sobą, aby nie zatracić więzów, łączących go z kulturą polską, nie zapomnieć języka ojczystego.

Staje przed nim problem łączności z krajem, służby dla Macierzy z jednej strony, z drugiej — lojalności, bądź przywiązania do kraju i państwa, w którym los każe mu pozostać na stałe.

W trosce o zachowanie polskości swojej i potomnych organizuje i tworzy prasę polską, buduje własne kościoły i szkoły.

W chwilach przełomowych, kiedy Ojczyzna jest w potrzebie, nie skąpi jej ofiar z krwi i mienia.

Jakie wartości przedstawia dla Polski 8 milionowa rzesza Polaków zagranicą?

Pytanie to wymaga właściwie długiej odpowiedzi, dotyczy bowiem ogromnego zagadnienia. Ograniczymy się jednak do rozpatrzenia zasadniczych punktów tego problemu.

Wartością ogólną nie dającą się zmierzyć, jest polskość naszej emigracji; inne są już jej wynikiem. Polak zagranicą — to naturalny pionier naszej ekspansji kulturalnej i gospodarczej, to czynnik zbliżenia Polski z innymi narodami świata na polu współżycia kulturalnego, gospodarczego i politycznego.

Stale współpracując z obcymi, powołany jest do szerzenia prawdy o Polsce i odpierania fałszywych wieści, głoszonych nieraz przez wrogą nam propagandę. Od zachowania Polaka zagranicą jego pozycji i zasług w obcym otoczeniu zależy opinia innych o naszym narodzie. Poznając chociaż pobieżnie, w najogólniejszym zarysie — życie, pracę i zdobycze Polaków zagranicą, — zobrazowane w dziale trzecim Wystawy „Polska i Polacy w Świecie” widzimy, ile rzetelnego wysiłku włożyli oni w budowę cywilizacji kraju zamieszkania. A wtedy unaoczniają się nam wszystkie pionierskie walory polskiego chłopca i robotnika, jego tężyzna i wytrzymałość.

W podzwrotnikowej dziewiczej puszczy, na dzikim stepie, wszczepia on kulturę rolną, pracę rąk swoich; wydatnie współpracuje przy rozwoju najpotężniejszej cywilizacji technicznej Nowego Świata, odbudowuje zniszczone wojną obszary Francji, wszędzie zaznacza swą obecność trwałymi pomnikami pracy.

Zdobywszy egzystencję własnym, ciężkim wysiłkiem, w najbardziej niepomysłnych warunkach, w oderwaniu od kraju, na obcym, nieznanym terenie, nie rzadko bez znajomości języka otaczających go ludzi, wydaje z pośród siebie nowe pokolenia, które z niższych szczebli drabiny społecznej pną się

wszystkie ku górze, wchodząc w życie otaczającego je społeczeństwa i sięgając po lepsze stanowiska. Urodzone i wychowane na obczyźnie, nie widziały często kraju ojców i niebezpieczeństwo wynarodowienia zagraża im w całej pełni. Teraz do nowych zadań powołane, nowe wartości wnieść mogą do skarbnicy kultury narodowej, przetrawiwszy w sobie obce wpływy i doświadczenia.

Polacy zagranicą dochodzą dziś do coraz większego znaczenia — działalność ich zaważy bezwątpienia na dziejach nie tylko krajów zamieszkania, ale i Polski.

Polonia zagraniczna nie jest bowiem przebrzmiałem echem, to problem wiecznie żywy i aktualny, obejmujący spłot najróżnorodniejszych spraw i interesów społeczno-narodowych, kulturalnych i gospodarczych.

Skupienia polskie, rozrzucone po wszystkich niemal krajach świata, tworzą wielką siłę potencjonalną, stanowią wartości, których nie możemy dla Polski utracić.

Jest to najcenniejszy żywy wkład nasz do rozwoju cywilizacyjnego innych państw i narodów. Nie wolno nam go utracić, a nie utracimy go, jeśli stale i ciągle podtrzymywać będziemy bratnią łączność z rodakami zagranicą, jeśli między Polonią zagraniczną i Macierzą istnieć będzie planowa współpraca na wszystkich polach działalności ludzkiej.

Dla tej łączności i współpracy I Zjazd Polaków z Zagranicy, odbyty w Warszawie w 1929 roku, powołał do życia Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy. Pięć lat cichej i wytrwałej pracy w olbrzymim stopniu przyczyniło się do zacieśnienia węzłów, łączących polskie skupienia zagraniczne z Polską.

Tegoroczny II Zjazd Polaków z Zagranicy, którego fragmentem jest wystawa „Polska i Polacy w Świecie”, będzie nowym etapem współpracy Polaków, rozproszonych po świecie, z krajem macierzystym.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy, na który II Zjazd przekształca Radę Organizacyjną, stanowić będzie mocny oręż przeciw niebezpieczeństwu oderwania od Polski czwartej części Jej synów.

POLACY EMIGRANCY

Ziemie dzisiejszej Rzeczypospolitej, podzielone przed Wojną Światową na 3 zabory, poddane były przez przeszło sto lat wyniszczającej obcej gospodarce. Eksploatacja, prowadzona przez najeźdźców najróżniejszymi i najwyszukańszymi sposobami, nie dopuściła do powstania na naszych ziemiach rodzimego przemysłu, a hamując jednocześnie rozwój rolnictwa, doprowadziła całą ludność do zubożenia.

Część Polaków, żyjąc pod obcym uciskiem w najcięższych warunkach gospodarczych, nie znajdowała dostatecznego zarobku we własnym kraju i szła szukać warsztatu pracy na nowych terenach w środowiskach jej zupełnie obcych. Często była to wędrownica bez planu i wychodźcy nierzadko kierowali się tylko instynktem, dając wiarę nieraz mylnym wieściom. Nie było bowiem wówczas na ziemiach polskich czynnika, któryby mógł dać opiekę wychodźcy polskiemu, zorganizować celowo jego życie na obczyźnie.

To też nieraz wychodźcy, wyjeżdżający za chlebem, już w drodze stawali się ofiarą bezlitosnego wyzysku obcych towarzystw transportowych, po przybyciu zaś na miejsce spotykali największy zawód. Niedotrzymane obietnice niesumiennej werbowników, ciężkie warunki pracy i mieszkania, wyzysk przedsiębiorców, sezonowe bezrobocie — oto, co oczekiwało naszych wychodźców na obcej ziemi.

Tak rozpoczęła się ich długotrwała, najcięższa walka o byt, początkowo o kęs chleba, później o utrzymanie ciężko zdobytych pozycji.

Z kraju, pozbawionego własnego rządu, nadejść mogła jedynie drobna pomoc, jaką dorywczo organizowały Towarzystwa dobroczynności.

Jeśli w tej walce nasze wychodźstwo nie tylko nie uległo, ale zapuściło korzenie w obcy grunt, dobijając się coraz wyższych stanowisk, to przypisać to przedewszystkiem trzeba niezrównanemu hartowi ducha i tężyznie rasy polskiej, których nie zdolali złamać ani trzej zaborcy, ani nowe ciężkie warunki bytu.

Wielce zasłużonym należy hołd oddać!

Wychodźcy polscy zdobyli nie tylko własną pozycję, utrzymując się nieraz na wysokim szczeblu hierarchji społecznej, ale wniesli ze sobą nieprzemijające wartości do ogólnej skarbnicy kultury i cywilizacji, przyczyniając się tem do podniesienia dobrobytu krajów, w których żyli. To robotnik polski przyczynił się do rozwoju przemysłu i rolnictwa amerykańskiego, to nieustrudzony górnik i robotnik polski współpracował w odbudowie zniszczonych przez wojnę obszarów Francji. Chłop polski przemienił dziewicze, nietknięte stopą ludzką puszcze brazylijskie w najbardziej kwitnące pod względem gospodarczym ziemie Poł. Ameryki. Robotnik polski w Niemczech umożliwił rozkwit niemieckiego górnictwa. Fachowcy polscy w Rosji rozwinęli tamtejszą technikę.

Wreszcie najważniejszy cel wszystkich Polaków został osiągnięty — powstało Niepodległe Państwo Polskie.

Nastał pierwv okres walk, by niepodległość tę utrzymać. Okres ten przetrwaliśmy zwycięsko.

Po nim nastał okres drugi, okres wytężonej pracy, by zaprowadzić ład w kraju, wyniszczonym przez zaborców i wojnę.

Nadszedł wreszcie okres trzeci, gdy naród począł umacniać budowę swego państwa.

Roztoczono daleko idącą opiekę nad zagraniczną Polonją. W całym świecie utworzono szereg placówek konsularnych R. P., które miały nieść pomoc Polakom, dbając przedewszystkiem o to, by ich słuszne prawa były uznane i szanowane. W ten sposób spełniła się pierwsza myśl, pierwszy obowiązek.

Rany, zadane przez zaborców, przez wojny, nie mogły zagoić się zbyt szybko, nie mógł się odrodzić w kraju wielki przemysł, nie mogło zbyt szybko rozwinąć się rolnictwo. Stało się jasnem, że po wojnie emigracja nie mogła ustać. Ale szła teraz z planem, nie szukając na ślepo dróg, szła wytkiętą drogą, która prowadziła do miejsc, gdzie czekały już zgóry, pod kontrolą władz przygotowane, umowy i opieka wobec obcych.

Organizowano instytucje, zakładano linie okrętowe, by zabezpieczyć transport i uchronić wychodźstwo przed obcym wyzyskiem.

W miarę, jak kraj wewnątrz rósł w siłę i znaczenie, usprawniała się również opieka nad wychodźstwem już osiadłym zagranicą i opieka nad wychodźstwem, które kraj opuszczało.

W roku 1929 wychodźstwo polskie na wszystkich terenach, utrzymujące już organizacyjną łączność z krajem, utworzyło swą reprezentację na terenie Polski. W tej reprezentacji, która przybrała nazwę Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, jednoczyło się całe wychodźstwo polskie, rozsiane po najdalszych stronach świata.

Tak więc Polonia zagraniczna zrealizowała swe najwyższe dążenie, zjednoczyła się w wielkiej Polskiej Rodzinie i dała dowód swej nierozdzielnej łączności i wspólnoty z krajem. Od tego momentu upłynęło znów lat kilka. Mimo najcięższego przesilenia gospodarczego, z jakim walczy cały świat, mimo twardej walki o byt wychodźstwo nasze umacnia się w swych organizacjach, wiążąc się coraz bardziej bezpośrednio z Narodem Polskim.

Wychodźstwo polskie daje temu obecnie wyraz najgorętszy, przybывая w licznych tysiącach na II Światowy Zjazd Polaków z Zagranicy i Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy. Czuje się ono związane z Macierzą nie tylko węzłem uczucia, ale również dobrze pojętą realnością wspólnych interesów. Oparcie bowiem o Kraj Ojczysty i najściślejsza z nim łączność pozwoliły wychodźstwu polskiemu zdobyć stanowiska, na jakie swą pracą wytrwałą i długą walką w pełni zasłużyło.

Z działu, poświęconego Polsce Mocarstwowej, przechodzimy w głąb Wystawy, mijając symboliczne polskie wrota na świat. Pierwszy z działów następnych poświęcony jest Polakom z Czechosłowacji.

POLACY W CZECHOSŁOWACJI.

D a n e o g ó ł n e.

Jedno z bardziej zwartych skupień polskich zagranicą tworzą Polacy w Czechosłowacji. Liczba ich sięga cyfry około



Pomnik Legionów Polskich
w Jabłonkowie (Czechosłowacja)



Zgromadzone tłumy, kompania wojska i banderje wieśniaków oczekują
na dworcu w Hradcu Krakowym (Czechosłowacja) przybycia weteranów
polskich z r. 1863.

200.000, z tego zaś przeszło połowa, gdyż ponad 140.000, znajduje się w przyłączonej do Czechosłowacji części dawnego Księstwa Cieszyńskiego.

Księstwo Cieszyńskie wchodziło w skład granic państwa polskiego już w X wieku. Położone na rubieży, stanowiło zawsze teren walk z sąsiadami z zachodu, co było przyczyną, że nie zawsze udawało się Państwu Polskiemu tę ziemię Piastów utrzymać w ramach swych granic.

Po ukończeniu wojny światowej Księstwo Cieszyńskie uległo podziałowi, gdyż na skutek decyzji Rady Ambasadorów, w momencie, gdy na Polskę szła nawała bolszewicka, przyznano Czechosłowacji część Śląska Cieszyńskiego, zamieszkałą przez zwartą masę ludnościową polską, wraz z kopalniami węgla i koleją bogumińską.

Poza Śląskiem Cieszyńskim Polacy, zamieszkujący w Czechosłowacji, tworzą również skupienia na Spiszu i Orawie, w Czadeckiem, na Morawach i Rusi Przykarpackiej.

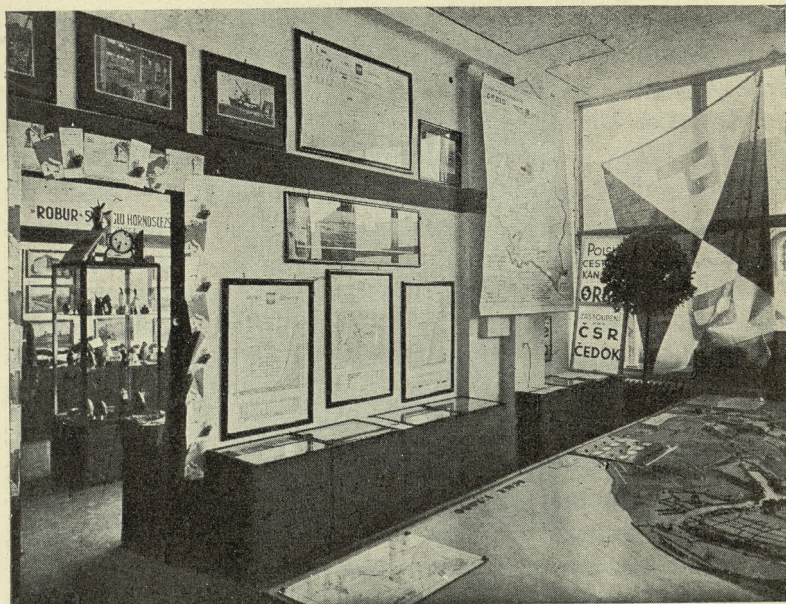
Dawną granicą Księstwa Cieszyńskiego była rzeka Ostrawica, nad którą leżą z zachodu Morawska Ostrawa, a ze wschodu Ostrawa Polska (obecnie zwana Śląską). Obecna granica między Śląskiem a Polską idzie wzdłuż rzeki Olzy. Z wybitniejszych miast Śląska wymienić należy czysto polską Karwinę, Trzynieć, Jabłonków, Frydek, Orłowę i Czeski Cieszyn.

Polacy w Czechosłowacji tworzą przedewszystkiem element robotniczy i rolniczy, przyczem około 58% zatrudnionych jest w przemyśle górniczym, około 19% w hutnictwie, przeszło 20% żyje z rolnictwa, reszta zaś, t. j. 3% zajmuje się zawodami wolnemi i handlem.

Wyznanie.

Większość Polaków na Śląsku należy do wyznania rzymsko-katolickiego. Polacy ewangelicy stanowią jednak procent znaczny, jest ich bowiem około 55.000. Bez względu na wyznanie, ludności polskiej przyświeca wzajemna tolerancja i przyjacielskie współzycie.

Opiekę duszpasterstwa nad katolikami sprawuje 20 księży narodowości polskiej, tyluż pastorów posiadają polscy ewangelicy.



Stoisko Polskich Portów na Targach w Pradze Czeskiej.

Życie polityczne.

Naczelną instytucją, pod której sztandarami skupia się życie polityczne na Śląsku Cieszyńskim, jest Komitet Międzypartyjny. Zarząd Komitetu stanowią przedstawiciele trzech wielkich i jedynych zrzeszeń politycznych, a mianowicie: Związku Śląskich Katolików, Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Partje polityczne liczą 464 kół prowincjonalnych i przeszło 15.000 członków.

Na terenie parlamentu w Pradze ludność polską reprezentują dwaj posłowie, Jan Buzek i Emanuel Chobot. Posłem do Sejmu Krajowego w Brnie jest Karol Junga. Poza wymienionymi zasiada również w parlamencie praskim Polak Śliwka, komunistyczny poseł ze Śląska Cieszyńskiego.

Szkolnictwo.

Szkół polskich na terenie Śląska Polacy posiadają 178. Uczęszcza do nich 16.000 dzieci. Są to szkoły państwowe i prywatne. Na te ostatnie daje fundusze Macierz Szkolna. Ze względu

du bowiem na niewystarczającą ilość szkół państwowych, dostarczenie nauki polskiej dla swych dzieci musiało się zająć samo społeczeństwo.

Macierz Szkolna.

Polska Macierz Szkolna w Czechosłowacji jest organizacją liczącą 83 koła i 7.620 członków. Utrzymuje ona ze składek społecznych 74 szkoły (w tem jedyne na Śląsku gimnazjum), 63 biblioteki, 69 czytelni, 59 kółek śpiewaczych i t. d., a drogą licznych odczytów, przedstawień amatorskich, kółek samokształceniowych i t. p. podnosi wysoki już poziom polskiego życia kulturalnego.

Życie organizacyjne.

Wielka ilość wszelkiego typu stowarzyszeń o charakterze ideowym, zawodowym, społecznym, oświatowym i t. d. daje doskonały przykład wyrobienia społecznego ludności Śląska Cieszyńskiego. 63 istniejących na Śląsku Cieszyńskim organizacji posiada 1.372 koła, skupiające przeszło 100.000 osób. Gdy więc odliczyć dzieci, staje się jasnym, iż niemal każdy Polak ze Śląska jest członkiem zrzeszenia.

Życie młodzieży.

Również młodzież posiada szereg własnych stowarzyszeń, liczących ponad 8.000 członków. Na czoło wybijają się harcerstwo, skoncentrowane w 51 drużynach (1.300 druhow i druhen). Młodzież akademicka, studująca w Pradze, Brnie i Przybramie, posiada własne zrzeszenia, obejmujące 243 studentów.

Życie gospodarcze.

Prócz organizacji o charakterze kulturalno-oświatowych, istnieje na Śląsku Cieszyńskim szereg zrzeszeń gospodarczych. Liczne kasy typu Raiffeisena (66 kas), sklepy spółdzielcze (117 sklepów), szereg wytwórni, instytucje bankowe, kółka rolnicze (58 kółek), w dziedzinie gospodarczej nie pozwalają na rozpraszanie się polskiego stanu posiadania.

Udział w życiu samorządowym.

Jednym z najsilniejszych dowodów polskości Śląska Cieszyńskiego jest znaczny udział Polaków w życiu samorządowym tego kraju. Polacy na ogólną liczbę 1.159 radnych gminnych — własnych posiadają 759, a więc niemal $\frac{2}{3}$. W 56 gminach, z tego w 3 miastach, zarządy są w rękach polskich.

Prasa.

O zainteresowaniach polityczno-społecznych świadczy liczna prasa polska. Prócz 2 pism codziennych wychodzi na Śląsku 7 tygodników, 1 dwutygodnik, 7 miesięczników i 2 kwartalniki.

Ostatnio założony „Dziennik Polski”, mimo represyj ze strony władz czeskich, rozwija się pomyślnie i z każdym dniem zyskuje popularność i nowe szeregi czytelników.

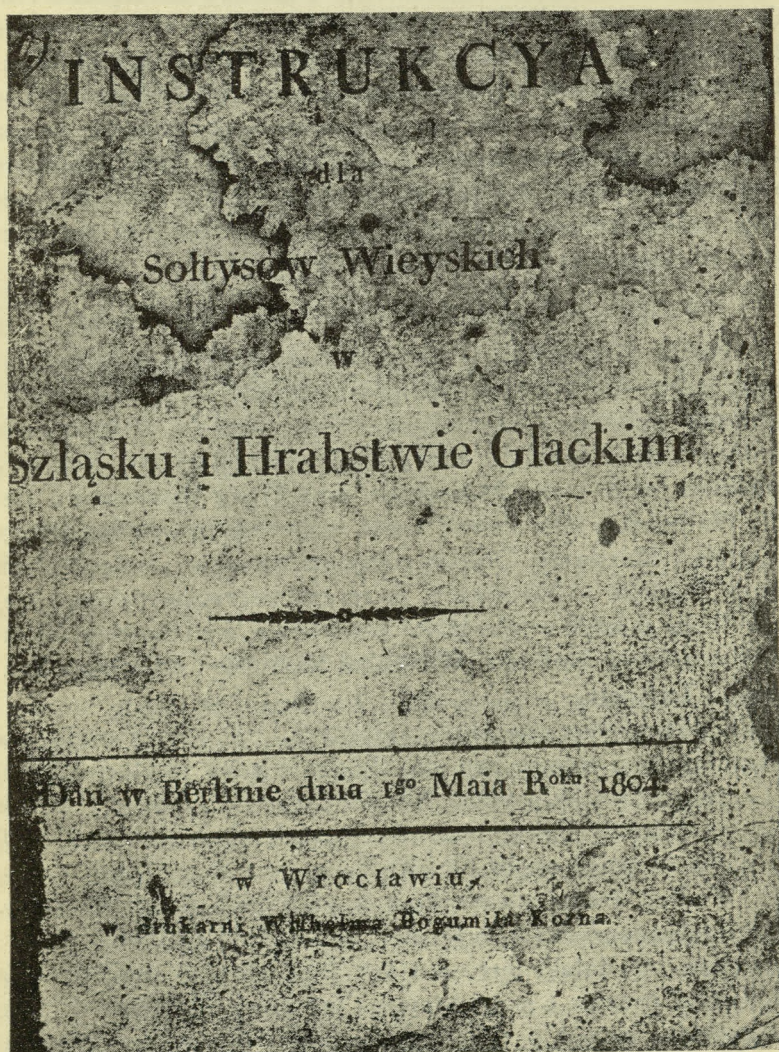
Powyższe krótkie dane nie wyczerpują bogatego rozwoju życia gospodarczego na Śląsku Cieszyńskim. Głębokie przywiązanie do ziemi swych praojców i walka o nią wyrobiło w Polakach w Czechosłowacji twardą dyscyplinę życiową, wysoką kulturę społeczną, a przede wszystkim szczere i serdeczne poczucie swej wartości narodowej. Mimo więc, że nie znajdują się oni w warunkach sprzyjających rozwojowi życia samodzielnego, można mieć pewność, że Polacy na Śląsku Cieszyńskim zawsze stanowią błądź czynnik górujący.

Opuszczając pawilon Polaków w Czechosłowacji, przechodzimy do działu, poświęconego Polakom w Niemczech. Po prawej stronie znajdujemy znak i hasło rodaków naszych, zamieszkałych w Rzeszy. Po lewej stronie — wykresy, wykaz prasy polskiej w Niemczech i szereg symbolicznych eksponatów.

POLACY W NIEMCZECH.

Ze wszystkich skupień Polaków, zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej, jednym z najważniejszych i najliczniejszych jest skupienie Polaków w Niemczech. Z ogólnej liczby 8 milionów, rozrzuconych po świecie Polaków, w Niemczech zamieszkuje ich około 1.400.000. Po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — Niemcy zajmują w kolejności liczebnej Polaków drugie miejsce.

Tereny, zamieszkałe przez Polaków w Niemczech, są dla



Jeden z dowodów niezaprzeczalnej, odwiecznej polskości Śląska:
Instrukcja dla sołtysów na Śląsku, wydana przez króla pruskiego
Fryderyka Wilhelma w języku polskim.

nas ważne, ponieważ większość z nich stanowiły w dawnych czasach ziemie przynależne do Polski. Mapa, gdzie obok obecnych granic Państwa uwidocznione są granice historyczne Polski z przed roku 1772, wyraźnie wskazuje, że w porównaniu z obecną — dawna granica Polski sięgała daleko głębiej na zachód i jak stąd wynika, ludność polska, zamieszkująca obszary pograniczne, nie jest ludnością napływową, a zdawien dawna osiadłymi autochtonicznymi mieszkańcami tych ziem. Świadczyć o tem może również fakt, że charakter, zwyczaje, mowa i nawet ubiór ludności wielu okolic przygranicznych i ludności, zamieszkującej pogranicza Polski, są identyczne.

Tereny zamieszkałe przez Polaków.

Polacy zamieszkują w Niemczech dwojakiego rodzaju terytorja: jedne — są to wyżej wspomniane tereny o ludności autochtonicznie polskiej, a mianowicie: Śląsk Opolski, nadgraniczne powiaty Śląska Dolnego, okręg Bytowa i Lęborka na Pomorzu pruskiem, czyli t. zw. Pogranicze, oraz Prusy Wschodnie i ziemia Malborska, jako dawna część województwa malborskiego, Warmia i Mazowsze. Drugim rodzajem terenów, zamieszkałych przez Polaków w Niemczech, są tereny migracyjne, dokąd kierowało się polskie wychodźstwo zarobkowe, a mianowicie Niemcy Centralne z Berlinem, Westfalja, Nadrenja i częściowo Saksonja i Turyngja.

Z pośród terenów przygranicznych na uwagę zasługują: Śląsk Opolski, wrzynający się klinem między terytorja Polski i Czech, zamieszkały przez 700.000 Polaków i Prusy Wschodnie na północy Polski Centralnej, zamieszkałe przez 500.000 Polaków (z czego około 300.000 Mazurów ewangelików).

Według źródeł niemieckich z roku 1925 liczba Polaków, obywateli niemieckich, wynosić ma zaledwie 664.000.

Stan ten daleki jest od stanu faktycznego; uwzględniając statystyki pruskie i mapy etniczne już przez Niemców obecnie zniszczone, można przyjąć następującą cyfrę w przybliżeniu: 1.226.000.

Doliczając do tego około 80.000 ludności emigracyjnej w Berlinie, Westfalji i t. p. możemy przyjąć, że ludność polska w Niemczech wynosi około 1.400.000, nie licząc przyrostu naturalnego, który w latach wojny i powojennych uległ zmniejszeniu

przez emigrację do Francji, reemigrację do Polski i straty poniesione w czasie wojny.

Życie organizacyjne.

Dążność do jak największej konsolidacji zamieszkałych w Niemczech Polaków na gruncie kulturalnym, zmusiła do konieczności stworzenia centralnej organizacji, kierującej sprawami kulturalnymi Polaków w Niemczech i odpowiedzialnej za nie. Za organizację taką został uznany Związek Polaków w Niemczech z centralną siedzibą w Berlinie.

Związek Polaków dzieli się na Związki dzielnicowe, rządzące się samodzielnie na podstawie Statutu w myśl dyrektyw Zarządu.

Związków dzielnicowych jest 5:

1. — Śląsk Dolny i Opolski,
2. — Berlin i Niemcy Centralne,
3. — Westfalia i Nadrenja,
4. — Prusy Wschodnie,
5. — Pogranicze.

Związki dzielnicowe sprawują swe czynności przez Sekretarjaty powiatowe.

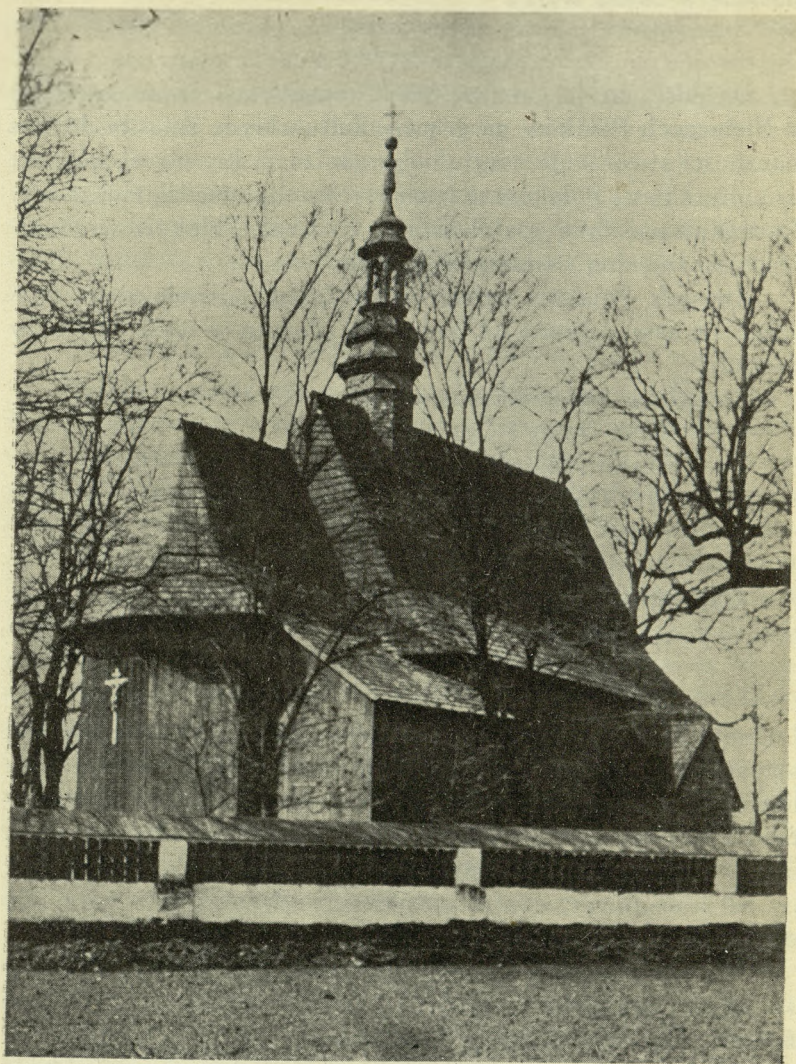
Struktura społeczna, oświata, szkolnictwo.

Ludność polska w Niemczech znajduje się w specjalnie ciężkiej sytuacji w rezultacie swej struktury społecznej. Większość inteligencji opuściła teren Niemiec po pokoju wersalskim, plebiscytach i powstaniach. Pozostał przeważnie drobny rolnik i robotnik, a więc element w znacznym stopniu lub całkowicie zależny od pracodawcy, często pozbawiony kierowników, narażony częstokroć na bezwzględny ucisk.

W tych warunkach wszelkie usiłowania do utrzymania polskiego ducha i kultury napotykały na duże trudności, w wielkiej mierze dające się usunąć przez pokolenia inteligencji, która niewątpliwie uniezależniła się gospodarczo i uodporniła całe polskie społeczeństwo w Rzeszy od wpływów wynaradawiających.

Droga do narastania inteligencji polskiej w Niemczech prowadzi przez rozbudowanie polskiego szkolnictwa.

Sprawy oświatowe należą do kompetencji Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, który również jest zorganizowany



DWA KRAJE—

Jedlno (Woj. Łódzkie w Polsce).



JEDNA POLSKA ARCHITEKTURA.

Żernica (Deutsch-Zernitz) Pow. Gliwicki w Niemczech.

na zasadach dzielnicowych. Związek dysponuje 221 kursami języka polskiego, 62 szkołami ludowymi polskimi, kształcącymi razem 6.877 dzieci. Stan ten uległ poprawie od roku 1927.

Tem niemniej stan ten należy uważać za daleki od zadowalniającego, gdyż 6.877 dzieci, pobierających naukę w języku polskim, na ogólną ilość blisko półtora miliona Polaków, zamieszkujących Niemcy, stanowi cyfrę zbyt znikomą.

Powyższe dane odnoszą się do szkolnictwa powszechnego. Oprócz tego posiada Związek 1 gimnazjum polskie w Bytomiu, do którego uczęszcza około 200 uczniów.

Na uniwersytetach w Berlinie, Królewcu i Wrocławiu studjuje około 60 akademików Polaków, obywateli niemieckich, zrzeszonych w korporację „Polonja“, „Piaś“, „Silesia - Superior“.

Życie gospodarcze.

Siła gospodarcza elementu polskiego w Niemczech, w oparciu o własne wyłącznie siły, krzepnie i wzrasta nieustannie. Jak już wyżej wspomniano, większość elementu inteligentnego, a więc i silniejszego gospodarczo, wyemigrowała.

Wyrazem dążności do umocnienia się gospodarczego Polaków w Niemczech jest silnie rozwinięty polski ruch spółdzielczy. Polskie spółdzielnie w Niemczech, po szeregu ewolucyj, spowodowanych inflacją i kryzysem, stanęły obecnie na zdrowych podstawach ekonomicznych i przyszły rozwój ich budzi jak najlepsze nadzieje.

Spółdzielni polskich w Niemczech jest ogółem 28, z czego 20 kredytowych, 6 robotniczo-handlowych i 2 budowlane.

Spółdzielnie polskie są zrzeszone w Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech. Walczą one o przyznanie Związkowi Spółdzielni Polskich praw rewizyjnych.

Centralną instytucją spółdzielni polskich w Niemczech jest Bank Słowiański w Berlinie. Współdziała on ściśle ze Związkiem Spółdzielni Polskich.

Prasa.

Żywym dowodem dużego poczucia narodowego zamieszkałych w Niemczech Polaków jest stosunkowo silnie rozwinięta prasa polska.



Tkaniny Polskie.

Ogółem ukazuje się na terenie Niemiec 17 czasopism, z czego 4 dzienniki, 3 czasopisma, wychodzące co 2 lub 3 dni, 2 tygodniki, 2 dwutygodniki, 7 miesięczników, 1 kwartalnik.

Pod względem nakładu stan jednak nie może być uznany za dostateczny: 1 egz. nakładu przypada średnio na 50-ciu czytelników.

Udział Polaków w życiu politycznym Niemiec.

Obecnie Polacy w Niemczech nie posiadają swego przedstawicielstwa w Parlamencie. Aczkolwiek stan ten pogorszył się w porównaniu z r. 1928, kiedy to Polacy posiadali 2 posłów—nie należy tego objawu uważać za dowód cofania się polskości, gdyż wybieranie przedstawiciela przez ludność polską uniemożliwiają przepisy wyborcze niemieckie.

Analogiczna sytuacja panuje również w zakresie wyborów do władz samorządowych.

POLACY NA ŁOTWIE.

Dane ogólne.

Liczba Polaków zamieszkałych na Łotwie wynosi ponad 70.000. Poza elementem stale osiadłym, spotykamy się od r. 1931 z emigracją sezonową, która z każdym rokiem wzrastając, osiągnęła w roku bieżącym cyfrę 10.000 robotników rolnych, przebywających na Łotwie od 7 do 12 miesięcy. Liczba Polaków stale osiadłych w poszczególnych prowincjach Łotwy przedstawia się następująco:

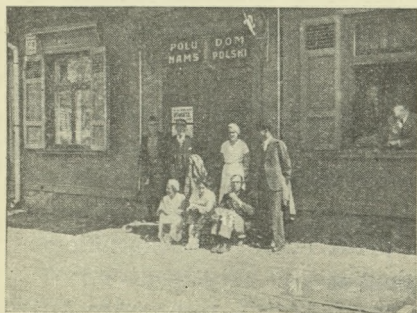
Latgalja	—	29.698
Zamgalja	—	7.860
Kurlandja	—	3.578
Liflandja	—	1.864
Ryga	—	16.574

Większość ludności polskiej stanowią rolnicy — 75%, reszta (25%) to drobnni rzemieślnicy, robotnicy, pracownicy umysłowi i inni. Reforma rolna zniosła większą własność na Łotwie, a lata kryzysu gospodarczego wzmogły pauperyzację ludności polskiej. Żywiół polski na Łotwie, jakkolwiek biedny i mało wyrobiony politycznie, jest jednak uświadomiony narodo-wo i gorąco przywiązany do polskości, o czym daje wyraz co-raz wzmacniającej się akcji konsolidacyjnej i organizacyjnej.

Organizacja polityczna mniejszości polskiej.

Wysiłki organizacji polskiej na Łotwie zmierzają do za-pewnienia życia polskiemu swobodnego rozwoju kulturalnego.

Naczelną organizacją Po-lonji na Łotwie jest obecnie „Polskie Zjednoczenie Naro-dowe”, utworzone w r. 1932, po zamknięciu przez władze łotewskie 9.I. 1932 roku „Związku Polaków w Ło-twie”. Organizacja ta posiada 36 oddziałów i 2.600 człon-ków. Działalność tej organi-zacji uległa chwilowemu za-wieszeniu.



Ryga. Dom Polski

Życie gospodarcze.

W życiu gospodarczem ludności polskiej na Łotwie, najwybitniejsze miejsce zajmują organizacje: 1) Dyneburskie Towarzystwo Kredytowe, 2) Polskie Stowarzyszenie Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Rydze, oraz 3) Polskie Towarzystwo Rolnicze na Łotwie. Instytucje te są oparte na zdrowych podstawach i pomimo depresji gospodarczej obroty ich się nie zmniejszyły w przeciwieństwie do innych podobnych instytucji na Łotwie, co zresztą zostało podkreślone w oficjalnej prasie łotewskiej.



Dyneburg. Kulturalno - oświatowe Stowarzyszenie „Harfa”. Sala Stow. podczas imprezy.

P. T. R. w Dyneburgu, obejmujące teren Latgali i powiatu Iłukszańskieg, zostało powołane do życia w r. 1930 celem podniesienia intensywności polskich gospodarstw rolnych. Towarzystwo może wykazać się już dość znacznym dorobkiem organizacyjnym, gdyż utworzyło 14 oddziałów (Kółka rolnicze) z liczbą 350 członków.

Szkolnictwo.

W obecnej chwili stan posiadania polskiego w dziedzinie szkolnictwa przedstawia się następująco:

Szkół średnich (Dyneburg, Rzeżyca i Ryga)	3
Szkoła Rzemieślnicza w Dyneburgu	1
Szkół powszechnych	29
Oddziałów polskich przy szkołach łotewskich	3
Szkoła dokształcająca w Rydze	1

Razem 37

Nauczycieli — 260, uczniów — 4.956, na około 10.000 dzieci w wieku szkolnym.

Stan jakościowy szkolnictwa polskiego pozostawia jeszcze wiele do życzenia, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i z powodu trudności w obsadzeniu stanowisk nauczycielskich.

Prasa.



Dyneburg. Kulturalno-oświatowe Stowarzyszenia „Harfa”. Wyjazd Sekcji Scenicznej orkiestry Stow. na prowincję.



Dyneburg. Zarząd Polskiego Towarzystwa Kredytowego w Dyneburgu.

Organem polskiego Zjednoczenia Narodowego na Łotwie jest „Nasz Głos”, wychodzący w Dyneburgu. W chwili obecnej został on zawieszony łącznie z prasą stronnictw politycznych, do których władze zaliczyły polskie Zjednoczenie Narodowe na czas trwania stanu wyjątkowego. Wychodzą również na Łotwie w języku polskim czasopisma: „Myśl Pracy”, „Promie”, „Polak - Katolik”. Ten ostatni wydawany jest przez koła bliskie chrześcijańskiej demokracji łotewskiej i jako taki nie posiada charakteru narodowego i obcy jest polskości.

Organizacje kulturalno-oświatowe, filantropijne.

Organizacyj o tym charakterze jest na Łotwie kilkanaście, z pośród nich na uwagę zasługują: 1) Teatr polski w Rydze, 2) Polski Związek Nauczycielski w Rydze i jego sekcja w Dyneburgu, 3) Polskie Towarzystwo Dobroczynności w Rydze, 4) Polskie Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności w Dyneburgu, 5) Polskie Towarzystwo „Oświata” w Rydze, które jest inicjatorem i opiekunem teatru polskiego, pozatem posiada bibliotekę składającą się z 5.000 tomów. Siedzibą towarzystwa jest nowootworzony w marcu b. r. Dom Polski w Rydze, 6) Stowarzyszenie „Harfa” w Dyneburgu; organizacja ta zasługuje na specjalną uwagę, jako najpoważniejsza placówka kulturalno-oświatowa na terenie Łotwy. Harfa liczy obecnie 425 członków i posiada 5 oddziałów.

Organizacje młodzieży.

Młodzież akademicka skupia się w Rydze, gdzie studjuje w ilości około 80 osób na Uniwersytecie. Jej naczelną organizacją jest Polskie Stowarzyszenie Akademickie na Łotwie, powstałe w roku 1926 w Rydze i liczące obecnie około 45 członków. Zajęte początkowo tylko pracą samokształceniową, stopniowo rozszerza zakres swej działalności. W ostatnich latach członkowie Stowarzyszenia biorą czynny udział prawie we wszystkich organizacjach polskich w Rydze, jako członkowie zarządu, instruktorzy lub zwyczajni członkowie. Polskie Stowarzyszenie Akademickie posiada własny lokal, w którym mieszczą się również korporacje: a) męska Fraternitas Inflatice, b) żeńska „Platerja”.

Młodzież robotnicza i wiejska: a) Stowarzyszenie Młodzieży „Warta” w Rydze, b) Klub Sportowy „Reduta” w Rydze, który powstał w roku 1930. Stowarzyszenie jednak ulega wpływom politycznym kleru łotewskiego, co wywołało rozłam wśród zrzeszonej w nim młodzieży i zdecydowało w r. 1933 o utworzeniu nowej organizacji „Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej na Łotwie”. Ta ostatnia organizacja obejmuje młodzież pracującą ideowo i społecznie, rozwija się ona pomyślnie i liczy w chwili obecnej 18 filij i 1.250 członków.

Harcerstwo.

W ostatnich latach szeregi harcerstwa polskiego znacznie się zwiększyły pomimo trudnych warunków rozwoju. W chwili obecnej okręg ryski liczy męskich drużyn 6, żeńskich 5, zaś okręg dyneburski drużyn męskich 9, żeńskich 11; razem 31 i około 1.080 członków, w porównaniu z r. 1932 wzrost wynosi około 500 członków.

Duszpasterstwo.

Polacy na Łotwie w swej większości są wyznania rzymskokatolickiego. Nie wszyscy jednak korzystać mogą z opieki duszpasterskiej księży polskich, których na Łotwie jest tylko 8-miu. Większość parafij polskich jest obsadzona przez księży łoty-

szów; nie uwzględniają oni w swych funkcjach duszpasterskich językowych potrzeb ludności polskiej, a w kilku wypadkach ujawniali nawet dążności do prowadzenia akcji wynaradawiającej w dziedzinie życia kulturalno-religijnego.

POLACY NA LITWIE.

Dane ogólne.

Liczba Polaków zamieszkałych na Litwie przekracza 200.000, co stanowi około 10% ogółu ludności Republiki Litewskiej. Warunki bytu i rozwoju elementu polskiego na Litwie kształtują się niekorzystnie, co w znacznej mierze przypisać należy ustosunkowaniu się Państwa Litewskiego do Polski, oraz nacjonalistycznej polityce wewnętrznej, zmierzającej do wynarodowienia ludności polskiej. Władze litewskie odmawiają nawet Polakom na Litwie prawa samookreślenia narodowego, nazywając ich spolszczonymi Litwinami. Urzędowy spis ludności z roku 1923 wykazał zaludnienie 64.105 Polaków na Litwie. Tymczasem w tym samym roku, w wyborach do Sejmu Litewskiego, na listę polską oddano 63.653 głosy. Fakt ten dowodzi najlepiej tendencyjności statystyki urzędowej. W tych warunkach dane statystyk wyborczych stanowią materiał stosunkowo najwiarygodniejszy dla ustalenia istotnej liczby ludności polskiej. Na zasadzie powyższych danych, drogą dedukacji określona została wyżej podana cyfra 200.000.

Organizacja polityczna mniejszości polskiej.

Reforma rolna i wywłaszczenie podcięły byt materialny licznego ziemiaństwa polskiego, na czem również ucierpiała polska ludność wiejska i rzemieślnicza, materialnie związana z ośrodkami polskości, jakimi od wieków były dwory ziemiańskie. Spauperyzowana ludność z wielkim wysiłkiem zdobywa się na ciężary materialne, niezbędne dla ujęcia życia polskiego w ramy organizacyjne. Czynniki litewskie starają się wszelkimi sposobami temu przeciwdziałać.

W tych warunkach Polonja na Litwie zdana jest w walce o swój byt wyłącznie na własne siły. To też, jeżeli dotychczas

życie polskie nie zamarło, zawdzięczać należy to nadzwyczajnej odporności elementu polskiego, jego wierze w lepszą przyszłość, przywiązaniu do polskości zarówno ogółu tej ludności, jak i grupy ludzi, która z poświęceniem interesów osobistych podjęła walkę o poszanowanie jej praw.

Organizacje kulturalno - oświatowe.

Akcją kulturalno - oświatową kieruje Towarzystwo „Pochodnia” poprzez sześć oddziałów: w Kownie, Poniewieżu, Birżach, Weżyntach, Wilkomierzu, Jeziorosach i Rosieniach. Dalej idą: „Związek Nauczycieli Szkół Polskich” w Kownie z oddziałami w Wiłkomierzu i Poniewieżu, zespoły dramatyczne przy poszczególnych organizacjach, wśród których na pierwszy plan wysuwa się zespół T-wa Dobroczyńności w Kownie i Poniewieżu i wreszcie liczne biblioteki, z których dwie: w Kownie i w Poniewieżu, posiadają po kilka tysięcy tomów.

Szkolnictwo, życie akademickie i sport.

Rozwój szkolnictwa polskiego na Litwie można podzielić na trzy okresy: 1) od powstania Państwa Litewskiego do r. 1926, znamienny przez dążność władzy do likwidacji istniejącego szkolnictwa polskiego, 2) za czasów krótkotrwałych rządów liberalnych, przy których szkolnictwo polskie zyskuje możność rozwoju, jednakże z upadkiem tych rządów, po zamachu stanu w r. 1926, nastąpił okres 3-ci, w którym poprzedni stan posiadania w tej dziedzinie uległ ponownemu spadkowi, który wyraża się w następujących liczbach.

a) szkół średnich . . .	3	— uczniów	544
b) szkół początkowych .	14	— dzieci	446
c) ochronek z internatami	2	— dzieci	106
d) ogródków	6	— dzieci	279
Razem			1.375

Liczba ta jest bardzo niska, jeżeli zważy się, że dzieci polskich w wieku szkolnym jest na Litwie około 25.000 do 30.000.

W kwestji nauki początkowej decydują dwa czynniki ustawowe: a) obowiązkowość nauki początkowej, b) zakaz uczęsz-

czania do szkoły polskiej dzieciom, których rodzice są określani w paszporcie jako Litwini.

Ostatnio wyszła nowela do ustawy o szkolnictwie, według której dziecko może pobierać naukę prywatnie tylko u najbliższych krewnych. Trzeba dodać, że na ujemne kształtowanie się szkolnictwa polskiego ma duży wpływ brak środków materialnych oraz fachowych sił nauczycielskich.

Z pośród maturzystów szkół polskich odbywa studja wyższe na Litwie 185 osób, zagranicą 184.

Na terenie Kowna czynne są 4 organizacje akademickie: Naczelną organizacją jest „Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy” z 363 członkami, do którego wchodzi: a) Zjednoczenie Studentów Polaków Uniwersytetu Witolda Wielkiego — 183 członków, b) Korporacja „Lauda” — 29 członków i c) Związek Studentek Polek — 15 członkiń.

Dla zobrazowania całokształtu życia młodzieży polskiej na Litwie należy jeszcze wspomnieć o sporcie. Kieruje nim „Sparta”, licząca około 390 członków, posiadająca 4 oddziały: w Kownie — 157 członków, w Poniewieżu — 76 członków, w Wilkominerzu — 129, i w Birżach — 28 członków. Główną troską Sparty jest dążenie do rozszerzenia szczupłej sieci swych oddziałów, oraz zdobycia warunków normalnej pracy.

Życie gospodarcze.

1) Rolnictwo. — Sytuacja rolnictwa polskiego na Litwie jest bardzo ciężka. Większa własność po reformie rolnej i wywłaszczeniu została zredukowana do gospodarstw od 80 do 150 ha. Wywłaszczeniu uległo 1.000.000 ha. (400.000 lasy i 600.000 ziemi ornej) ziemi polskiej wartości około 100.000.000 dolarów w złocie. Pozaciągane w latach dobrej konjunktury wysoko procentowe krótkoterminowe kredyty powodują likwidację majątków polskich, które przechodzą w ręce litewskie. Sytuacja drobnych rolników, którzy sami pracują na roli a nie są zbyt zadłużeni, jest lepsza od średniej własności.

2) Przemysł. — W 10-ciu majątkach polskich są gorzelnie i krochmalnie. Poza tem w Poniewieżu jest polska fabryka drożdży i rektyfikacja.

3) Banki. — Na Litwie istnieją następujące instytucje finansowe polskie: 1) Kowieńskie Polskie Towarzystwo Drobego Kredytu, 2) Polskie Towarzystwo Drobego Kredytu w Janowie, Jeziorosach, Kiejdanach, Olicie, Piwoszunach i Wiłkomierzu. 3) Poniewiezkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

4) Spółdzielnie rolne.

a) Towarzystwo Handlowo - Rolnicze „Syndykat” w Kownie. Jest to instytucja przedwojenna, obecnie o charakterze kooperatywnym. W rozwoju swym „Syndykat” zahamowany jest z powodu braku tanich kredytów, jakimi posilkuja się pokrewne instytucje litewskie, oraz z powodu konkurencji wielkich subwencjonowanych kooperatyw litewskich.

b) Kowieński Związek Producentów Rolnych ma na celu obronę interesów ekonomicznych, kulturalnych i prawnych członków. Terenem jego działalności jest Litwa.

c) Polskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe w Kownie pod nazwą: I Litewskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń.

Organizacje robotnicze.

Litwa jest krajem rolniczym, słabo uprzemysłowionym; stąd warstwy ludowe Polonji rekrutują się przeważnie z ludności rolniczej na wsi i ludności rzemieślniczej i rękodzielniczej po miastach. Organizacją reprezentującą interesy społeczne i kulturalne polskich warstw ludowych jest „Polski Związek Ludzi Pracy”. Związek ten liczy około 600 członków. Na przeszkodzie rozszerzania zasięgu terytorjalnego działalności poza Kownem stoją trudności czynione przez władze litewskie przy zakładaniu przezeń oddziałów prowincjonalnych, z których dwa istniejące dawniej w Poniewieżu i Wiłkomierzu zostały zamknięte.

Stowarzyszenie sług i pracowników pod wezwaniem „Opieki Matki Boskiej” skupia w sobie służące i robotnice polskie w liczbie 500 członkiń; posiada 2 własne nieruchomości, w których mieści się przytułek dla bezrobotnych, starców i chorych na 50 osób. Udziela członkom szerokiej pomocy socjalnej i wydaje własny tygodnik „Dzwon Świąteczny”, pismo o charakterze religijnym.

Prasa.

W chwili obecnej wydawane są na Litwie 4 pisma polskie: 1) Dzień Kowieński, pismo codzienne, nakład 1200 egz., 2) Chata Rodzinna, tygodnik popularny, nakład 5.000 — 6.000 egz. 3) Dzwon Świąteczny, nakład 600 egz. 4) Iskry, miesięcznik Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy, nakład od 400 do 500 egz.

POLACY W DANJI.

Polaków w Danji jest około 15000 osób. Są to przeważnie rolnicy, którzy wyemigrowali jeszcze przed wojną.

Tereny zamieszkałe przez Polaków:

Emigracja polska rozproszona jest po całym kraju. Większe skupienia znajdują się na wyspach Lolland — Falsted, w okolicach Nykbing, Maribo, Nakskow, na Zelandji w okolicach Naestved i Nivaa, częściowo w Kopenhadze i południowej Jutlandji w okolicy Haderslev i Odense.

Życie organizacyjne.

Wychodźstwo polskie w Danji jest skonsolidowane, i odznacza się poczuciem łączności z krajem oraz dużym zainteresowaniem ruchem narodowym. Posiada ono dwie organizacje „Związek Polaków w Danji”, liczący 1100 członków (13 okręgów) oraz „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Danji”, w liczbie 400 członków (12 stowarzyszeń).

Ponadto przy Związku Polaków istnieje chór śpiewaczy. Organizacje te zajmują się bardzo wydatnie akcją kulturalno-oświatową i społeczną wśród wychodźstwa i opiekują się polskimi szkołami i młodzieżą.

Struktura społeczna, oświata, szkolnictwo.

Polacy, przebywający na emigracji w Danji, to przeważnie robotnicy rolni, zatrudnieni w przemyśle ceramicznym, w stocznich i częściowo rzemieślnicy. Wielu Polaków posiada własne gospodarstwa, lub mniejsze warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze.

Dzieci polskich w wieku szkolnym jest w Danji około 2000, z czego do szkół i na kursa polskie uczęszcza 177 dzieci. Wychodźstwo polskie posiada w Danji 6 punktów szkolnych. Nauki polskiej udziela 3 nauczycieli, są oni jednocześnie kierownikami drużyn harcerskich oraz zajmują się pracą kulturalno-oświatową i społeczną wśród emigracji. Dzieci szkolne zorganizowane są w szkolnych drużynach harcerskich, które istnieją narazie w 3 ośrodkach i skupiają przeszło 100 dzieci.

Opiekę duchową sprawuje jeden ksiądz, Polak, przebywający w miejscowości Nestved, skąd dojeżdża do poszczególnych ośrodków.

Ż y c i e g o s p o d a r c z e .

Zarobki robotników w Danji są naogół dobre, jednakże ogólno-światowy kryzys gospodarczy daje się odczuwać silnie emigrantom naszym w Danji, gdyż wobec bezrobocia, duńskie związki robotnicze wypowiedziały się za ograniczeniem wjazdu robotników cudzoziemskich do Danji.

P r a s a .

Związek polaków w Danji posiada swój organ, doskonale redagowany miesięcznik, „Polacy w Danji”. Pozatem emigracja korzysta przeważnie z emigracyjnej prasy polskiej, wychodzącej we Francji.

Mijając stoisko Dalekiego Wschodu, zatrzymujemy się przed szeregiem wykresów i map, dotyczących Polaków w Rumunji, na Węgrzech oraz państwach bałtyckich.

POLACY W RUMUNJI.

Mniejszość polska w Rumunji skupia się przede wszystkim na Bukowinie i w Besarabji oraz w niewielkiej grupie w Bukareszcie. Liczba ich wynosi około 100.000. Są to przeważnie rolnicy i drobni rzemieślnicy, zaś w Czerniowcach znajduje się spora garstka inteligencji miejskiej. Ludność polska całkowicie

jest katolicka — opiekę duszpasterską spełnia nad nią 20 księży — Polaków.

Życie organizacyjne.

Naczelną instytucją, pod sztandarem której skupiają się polskie zrzeszenia na Bukowinie, jest powstały w roku 1932 Związek Stowarzyszeń Polskich w Czerniowcach. Obejmuje on 15 różnych stowarzyszeń i reprezentuje życie polskie, nazewnątrz. Organizacje polskie w Besarabji i w Bukareszcie pozostają w żywym kontakcie ze Związkiem Stowarzyszeń.

Największym zrzeszeniem z wchodzących w skład Związku, jest istniejące już od lat 65 Towarzystwo Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej w Czerniowcach, z 17 oddziałami prowincjonalnymi.

Szkolnictwo.

Opiekę nad szkolnictwem sprawuje na Bukowinie Polski Związek Szkolny, wraz ze swemi 29 filjami prowincjonalnymi. Ludność polska w Rumunji nie posiada szkół polskich publicznych. Staraniem Związku utrzymywany jest cały szereg szkół powszechnych na Bukowinie i gimnazjum w Czerniowcach.

W czternastu szkołach państwowych rumuńskich język polski jest traktowany bądź jako współwykładowy, bądź też jako jeden z przedmiotów. Niestety, należy skonstatować, iż poziom nauczania języka polskiego w tych szkołach, nie jest zupełnie dostateczny.

Życie gospodarcze.

Zaczątkiem organizowania życia gospodarczego było powołanie przed niedawnym czasem spółdzielni mleczarskiej „Industropol”. Spółdzielnia zajmuje się wyrobem masła i posiada w chwili obecnej 3 oddziały, oraz 16 punktów skupu mleka. Brak większych kapitałów, silna konkurencja i kryzys gospodarczy, hamują działalność tego zrzeszenia, które w przyszłości dla społeczeństwa polskiego winno stać się podstawą silnej pozycji gospodarczej.

Życie młodzieży.

Młodzież posiada szereg własnych zrzeszeń. Akademicy w liczbie 76 osób studjujących w Czerniowcach i Bukareszcie, są stowarzyszeni w 3-ch korporacjach.

Sport.

Pomysłnie rozwija się wśród młodzieży ruch sportowy. Na czoło wybija się harcerstwo, a liczna sieć kół sportowych pozwala wierzyć, że z młodzieży polskiej w Rumunji wyrośnie pokolenie silne duchem i ciałem.

Życie kulturalne.

Pełne tradycji związki polskie w Rumunji rozwijają bogatą działalność na polu kulturalno - oświatowym. Istnieje sekcja miłośników Sceny oraz Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”

Ludność polska w Rumunji ma przed sobą piękną rolę, gdyż pielęgnuje słowo i pieśń polską. Istnieją liczne czytelnie i biblioteki, prowadzone staraniem Towarzystwa Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej.

POLACY W AUSTRII.

Polaków w Austrii znajduje się około 20.000. Największe skupienia tworzą Polacy w Wiedniu. Posiadają oni tam szereg własnych zrzeszeń, obejmujących całość życia kulturalnego i społecznego i skupiających się pod sztandarem „Związku Stowarzyszeń Polskich”.

Własnymi siłami społeczeństwo polskie w Wiedniu utrzymuje 3 szkoły powszechne, do których uczęszcza 186 dzieci (p. tablica).

POLACY NA WĘGRZECH.

Około 15.000 Polaków zamieszkuje na terenie Węgier. Większe skupisko znajduje się w Budapeszcie, gdzie ludność Polska skupia się w 4 organizacjach, jednoczących 872 osoby. W dwóch polskich szkołkach uczy się 72 dzieci.

POLACY W JUGOSŁAWJI.

15.000 Polaków skupionych w Bośni, przeważnie w Sławonii, Hercegowinie, Chorwacji i Dalmacji — są to w większości rolnicy, w mniejszym zaś stopniu robotnicy przemysłowi i inteligencja miejska.

Rozrzućeni po całym niemal państwie nie stworzyli dotychczas własnego związku. Jediną polską organizacją jest „Ognisko Polskie” w Zagrzebiu, liczące 50 członków.

POLACY W TURCJI.

Na terenie Turcji przebywa około 800 Polaków. W odległości kilku godzin jazdy od Stambułu, znajduje się kolonia polska Adamopol, założona przez Adama Czartoryskiego, po emigracji listopadowej. Kolonia liczy około 150 osób i tworzy oryginalną oazę polskości wśród muzułmańskiego otoczenia zachowując staropolskie zwyczaje i tradycję.

POLACY W WIELKIEJ BRYTANJI.

Ogólną liczbę Polaków, osiadłych w W. Brytanji, można określić w przybliżeniu na 2500 osób. Emigracja polska w Anglii była początkowo emigracją polityczną, a dopiero później dzięki napływowi emigracji zarobkowej, wytworzyła w Anglii mieszaną Kolonię Polską.

Tereny zamieszkałe przez Polaków.

Większe skupienie polskie znajduje się w Londynie — 700 osób, Manchester 200 osób i pozatem około 1500 osób, rozsiadanych po Szkocji i innych miastach Anglii, Walji i Irlandji.

Życie organizacyjne.

Emigracja polska posiada 6 organizacji w Londynie oraz 1 w Manchester. Są to przeważnie towarzystwa mieszane polsko-angielskie. Łączą one jednostki intelektualne oraz młodzież studującą w Anglii. Kolonia polska posiada w Londynie swój kościół, przy którym znajduje się szkoła.

Struktura społeczna.

Ludność polska zamieszkała w miastach, to przeważnie inteligencja, drobni rzemieślnicy oraz kupcy. Górnicza Kolonja Polska, rozsiana po Szkocji, składa się z robotników, sprowadzonych tam w połowie zeszłego stulecia.

POLACY W BELGJI.

Polska emigracja w Belgji wynosi obecnie około 30.000 osób, z czego około 18.000 przypada na emigrację robotniczą.

Tereny zamieszkałe przez Polaków.

Emigracja robotnicza skupia się na północy Belgji w Limburgji (ca 6600 osób) i na południu w okręgach Liège, Charleroi, Mons, Centre i Namur (ca 11.400 osób). Emigranci ci, to przeważnie górnicy i ich rodziny przybyli z Polski, z Westfalji i Francji.

Ilościowo emigracja ta jest w okresie zmniejszania się.

Pozatem w Brukseli i Antwerpji znajduje się dość liczna kolonja Polaków, zajmujących się handlem.

Życie organizacyjne.

Wychodztwo polskie w Belgji stoi na wysokim poziomie organizacyjnym, posiada 11 organizacji centralnych oraz 50 towarzystw kulturalno-oświatowych, scentralizowanych w Centralnym Związku Polskich Towarzystw w Belgji.

Z organizacji działających w Belgji, podległych jednak kierownictwu we Franji, należy wymienić Strzelca i Harcerstwo.

Organizacja Strzelca (podokręg Bruksela) posiada 17 oddziałów i 700 członków.

Harcerstwo, doskonale zorganizowane i stale rozwijające się, posiada na terenie Belgji 4 hufce męskie, obejmujące 14 drużyn, oraz 2 hufce żeńskie, w liczbie 9-ciu drużyn, a ponadto jedną gromadę zuchów — razem 600 członków.

Szeroko rozpowszechnione są również towarzystwa sportowe (14 klubów footballowych).

Struktura społeczna, oświata, szkolnictwo.

Większość emigracji polskiej w Belgji, to robotnicy i górnicy, którzy jednak mimo długoletniego pobytu zagranicą, zachowali ducha narodowego i duże poczucie łączności z krajem. W licznych towarzystwach kulturalno-oświatowych mają oni możliwość kultywowania języka polskiego oraz dokształcania się.

Ilość dzieci polskich w Belgji oblicza się na 5085, z tego do szkół i na kursa polskie uczęszczało w roku 1933/34 — 1492 dzieci.

Wychodźstwo w Belgji posiadało w roku szkolnym 1933/34, 23 punkty szkolne, obsługiwane przez 14 nauczycieli i 2 ochro-niarki.

Nauczycielstwo polskie prowadzi ożywioną działalność kulturalną i społeczną wśród wychodźstwa, pełniąc zarazem funkcję instruktorów i kierowników ruchu harcerskiego.

Duszpasterstwo.

Opieką duchowną wśród emigracji zajmuje się Misja Katolicka w Belgji.

Życie gospodarcze.

Sytuacja gospodarcza emigracji polskiej w Belgji, ze względu na kryzys i wywołane przez to bezrobocie, jest bardzo ciężka. Ogółem bezrobotnych Polaków w Belgji jest dziś około 1450. Skutkiem zbyt wielkiej podaży rąk, górnicy belgijscy przez swe syndykaty wywierają nacisk na właścicieli kopalń, by ci zwalniali cudzoziemców.

Prasa.

W Belgji, prasy emigracyjnej, we właściwym tego słowa znaczeniu nie ma. Wychodzi jedynie miesięcznik Centralnego Związku Towarzystw Kobietych p. t. „Hasło” oraz 2-tygodnik „Informator”.

Wydawnictwa te mają jednak bardzo mały nakład.

LUKSEMBURG.

Największe skupienie polskie znajduje się w Esch, gdzie mieści się świetlica polska. Ogólna liczba Polaków w Luksemburgu wynosi około 400 osób, przeważnie robotników w hutach żelaznych oraz górników w kopalniach rudy żelaznej.

POLACY W HOLANDJI.

W Holandji przebywa obecnie około 7000 Polaków. Są to przeważnie górnicy i ich rodziny.

Tereny zamieszkałe przez Polaków.

Emigracja robotniczo - górnicza skupia się w Limburgji holenderskiej (około 5000 dusz). Są to górnicy, sprowadzeni z Polski, przybyli z Westfalji oraz z Francji. Poza tem w Amsterdamie, Rotterdamie i Hadze znajduje się sporo obywateli polskich, zajmujących się przeważnie szlifierstwem.

Życie organizacyjne.

Emigracja polska w Holandji jest dobrze zorganizowana, posiada 20 towarzystw kulturalno - oświatowych, zjednoczonych w „Związku Towarzystw Polskich w Holandji” (560 członków).

Struktura społeczna, oświata, szkolnictwo.

Dzieci polskich w Holandji jest około 1000, z czego w roku szkolnym 1933/34 uczęszcza do szkół i na kursa polskie 364 dzieci. Nauki udzielają dwaj nauczycielowie, przysłani z Polski, którzy zajmują się również pracą kulturalną-naukową oraz społeczną wśród wychodźstwa.

Opiekę duchowną obejmuje ksiądz polski.

Życie gospodarcze.

Wobec stałego wzrostu bezrobocia w Holandji (1/3 ludności robotniczej bez pracy) sytuacja polskich emigrantów w Holandji jest bardzo ciężka, gdyż zwalniani z pracy zostają w pierwszym rzędzie cudzoziemcy.

Prasa.

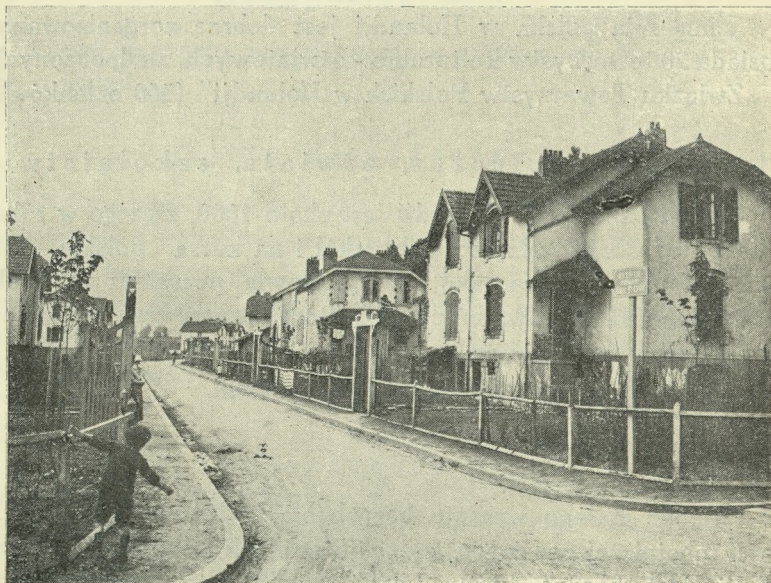
Prasa emigracyjna nie istnieje. Wychodzi jedynie w niewielkim nakładzie miesięcznik „Polak w Holandji”.

Na prawo od stoiska Holandji znajduje się pawilon Polaków, zamieszkałych we Francji.

POLACY WE FRANCJI.

Liczebność i rozmieszczenie.

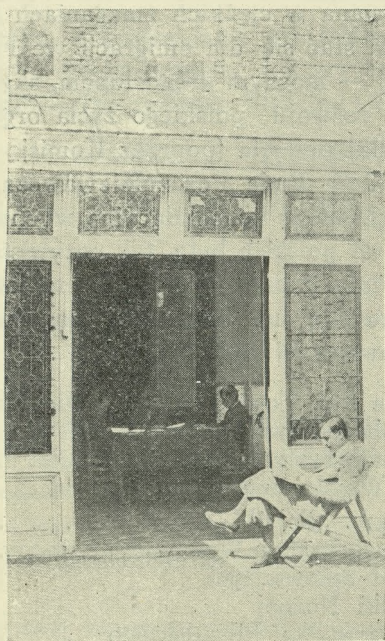
Emigracja polska we Francji posiadała wprawdzie swe awangardy w wieku 19-ym, ale w dzisiejszej swej masie napłynęła dopiero w ostatnich czasach. Zwłaszcza lata 1921—1924 były świadkami intensywnego ruchu emigracyjnego, którego podłoże, w odróżnieniu od politycznego naszych wychodźców popowstaniowych, było wybitnie ekonomiczne. Dla Francji momentem decydującym dla otwarcia granic dla cudzoziemców była wymowa jej statystyki populacyjnej, wykazują-



Ulica Polska (mieszkają tu sami polacy) w jednym z miast alzackich.

cej powolnie znaczne luki w żywym organizmie narodu. Polacy — jako naród sprzymierzony, Polacy — jako ceniona siła na międzynarodowym rynku pracy, wydawali się też i najodpowiedniejszym materiałem do powetowania strat wojennych.

W ten sposób na ziemi francuskiej znalazło się zgórą 500.000 emigrantów polskich, grupujących się w dwóch najliczniejszych skupieniach: północne (Paryż — Lille) i wschodnie (okr. Strassburga). Według statystyk francuskich w dniu 1.I.34 zamieszkiwało we Francji i w posiadłościach francuskich w Afryce północnej obywateli polskich: 523.900.



Bursa polska w Lille.

Okręg Lille	207.182
„ Paryż	170.257
„ Strasburg	73.086
„ Lyon	44.910
„ Tuluza	18.680
„ Marsylja	8.786
Afryka północna	1.000

Polacy stanowią więc 1,25% całej ludności Francji, zaś 18% wszystkich cudzoziemców, zajmując liczebnie drugie miejsce po Włochach.

Struktura i organizacja wychodźstwa.

Poza emigrantami z kraju, znaczny odsetek naszej emigracji we Francji stanowią Polacy z Westfalji i Nadrenji (wykwalifikowani górnicy). Fakt ten jest o doniosłym znaczeniu dla wychodźstwa, gdyż grupa westfalsko-nadreńska przенiosła również do Francji i swój dorobek organizacyjny, gospodarczy i kulturalny. Zahartowana w ciężkich zmaganiach z żywiołem niemieckim potrafiła stać się dla emigracji we Francji, organizacyjnie b. surowej — mocnym kręgosłupem, skupiając ją i przyczyniając się do rozwoju polskiego życia organizacyjnego we Francji. Jej wysiłki przejęła (poprzez Komisję Porozumiewawczą) w roku 1932 — Rada Porozumiewawcza, która na plan pierwszy wysunęła akcję konsolidacyjną wychodźstwa. Potrzeba tej koncentracji sił polskich była tak oczywista, że obecnie po dwóch zaledwie latach działalności, poza ramami Rady Porozumiewawczej pozostają już tylko nieliczne związki. W skład Rady porozumiewawczej wchodzi:

1.	Zjednoczenie Pol. Towarzystw Katolickich	25.000	członk.
2.	Związek Robotników Polskich	16.500	"
3.	" Towarzystw Kobietych	8.582	"
4.	" b. Wojskowych i Rezerwistów	7.660	"
5.	" Gimn. „Sokół”	4.995	"
6.	" Towarzystwo Wzajemnej Pomocy.	12.315	"
7.	" Kół Śpiewaczych	4.908	"
8.	" Piłki Nożnej	4.360	"
9.	Tow. im. Marszałka Piłsudskiego	3.676	"
10.	Związek Pol. Towarzystw Teatralnych	3.395	"
11.	" Harcerstwa	2.758	"
12.	" Strzelecki	2.545	"
13.	" Kupców i Przemysłowców	2.091	"
14.	" Towarzystw Muzycznych	1.500	"
15.	" Pracy Obywatelskiej Kobiety	527	"
16.	" Nauczycielstwa Polskiego	200	"
17.	" Osadników	200	"
18.	" Studentów Polskich	500	"

Razem 101.712 członk.

Stanowi to przeszło 100.000 zorganizowanej emigracji. Ponadto Radzie podporządkowane są Komitety miejscowych Towarzystw w liczbie 41. Poza Radą znajdują się z poważniejszych:

1. Sekcje Polskie przy C.G.T. (Conference Gen. du Travail)	12.600 członk.
2. Związek Bractw Strzeleckich	2.000 "
3. Związek Hodowców Królików	1.500 "
4. Polskie Sekcje przy S.L. (Sindicats libres)	1.000 "
5. Związek Weteranów Pracy	500 "
Razem 17.600 członk.	

Najważniejszymi organizacjami młodzieżowymi, dającymi młodemu pokoleniu emigracyjnemu tak wychowanie fizyczne, jak i obywatelskie są: Harcerstwo, Strzelec i Sokół.

1. Harcerstwo:	męskich	żeńskich	razem
drużyn	98	51	149
członków	1.936	822	2.758
2. Strzelec:			
oddziałów	79	—	—
członków	2.545	—	—
3. Sokół:			
gniast	112	—	—
członków	4.995	—	—

Dodając do powyższych liczb 4.360 członków Zw. Piłki Nożnej (52 kluby), dojdziemy do liczby 13.836 młodzieży zorganizowanej pod hasłem wychowania fizycznego.

W swej masie jest emigracja polska we Francji — robotniczą — elementem dominującym są górnicy, robotnicy fabryczni i rolni.

Emigracja w swej trosce o przyszłość pracuje w kierunku wyłonienia z siebie warstwy inteligentkiej — kierowniczej. Instrumentem do tego są w chwili obecnej: dążność do uzyskania niezależności gospodarczej oraz akcja oświatowa.

Sytuacja gospodarcza.

W ciągu swych pierwszych lat pobytu emigracja polska we Francji żyła przekonaniem czekającego ją powrotu do kraju. Pracę we Francji traktowano jako tymczasową, a wszystkie

osiągnięte oszczędności przesyłano i lokowano w Polsce. Stopniowo jednak przesiąknęła do społeczeństwa myśl pozostania na gruncie francuskim i wzmocnienia swoich stanowisk. Niezależności gospodarczej, to też jej uzyskanie postawiło społeczeństwo polskie za cel. Osiągnięcie tego utrudnia istniejący kryzys, sprzyja zaś mu wrodzony zmysł oszczędności. Kapitały składane przez emigrację i lokowane w P. K. O. najdobitniej świadczą o zmyśle przewidywania.

Rok 1930		3.414.483 fr.
„ 1931		5.814.225 „
„ 1932		9.094.401 „
„ 1933		16.116.879 „

Równoległe z tem postępuje zdobywanie przez emigrantów polskich, lepszych stanowisk we francuskim świecie pracy, a co za tem idzie i w hierarchji społecznej. Polak zaczyna powoli wychodzić ze sfer tylko robotniczych. Tworzy się polska warstwa majątniejszych osadników, kupców i t. p. Na terenie Francji zamieszkuje już ok. 3.000 kupców polskich — przeważnie właści-



Chlällette — Montargis. „Dom Polski” (mieszczą się w nim Szkoła polska i świetlica).

cieli restauracyj, kawiarni, sklepów spożywczych i piekarni. Ruchomy i nieruchomy majątek kupiectwa szacowany jest na 586.000.000 franków. Dla obrony interesów polskich i ściślej szej gohpodarczej łączności z „Macierzą“, powstały już dwa „Związki Kupców Polskich i Przemysłowców“ w Strassburgu i Lens. Również i osadnictwo — to wielka przyszłość społeczeństwa polskiego we Francji. Leżące odłogiem, zdepopulowane gospodarstwa francuskie czekają na nowych właścicieli. Wrodzony Polakowi pęd do ziemi nie może być narazie zrealizowany w całej pełni z powodu braku kapitałów inwestycyjnych. Jest to wdzięczne pole do działania dla polskich oszczędności we Francji, nie skierowanych jeszcze na właściwe łóżysko długoterminowego kredytu.

2.000 osadników na terenie półn. zach. Francji (koło Tuluzy), połączonych w Związek Osadników Polskich w Tuluzie, 5 fachowych instruktorów — to zaledwie skromny początek naszych możliwości osadniczych.

Polska prasa emigracyjna.

Odźwierciadleniem życia i jego potrzeb, propagatorem hasła i strażnikiem polskości jest prasa na wychodźstwie. Wychodźstwo we Francji obsługują 3 dzienniki: „Narodowiec“, „Głos Wychodźcy“, „Wiarus Polski“, 1 pismo wychodzące dwa razy na tydzień „Ognisko“, 3 tygodniki: „Polak we Francji“, „Prawo ludu“ i „Niedziela“ oraz 4 miesięczniki: „Piłsudczyk“, „Siła“, „Polskie Pachole“ i „Osadnik Polski“. Łączny nakład prasy polskiej we Francji wynosi około 115.000 egzemplarzy, co świadczy o dużej jej poczytności.

Wychowanie młodzieży.

Przyszłość emigracji polskiej we Francji i jej stanowisko zależne jest od sumiennego wychowania młodzieży. Danie jej wykształcenia i zachowanie poczucia narodowego są naczelnymi zadaniami rodziny, szkoły polskiej i polskich organizacji wychowania pozaszkolnego. Ze względów finansowych sieć szkolna w chwili obecnej nie obejmuje jednak w dostatecznym stopniu całego młodego pokolenia. Przedszkoli mamy np. tylko

53. Uczęszcza do nich 2.500 dzieci, pozostających pod opieką 28 ochraniarek.

Szkół polskich z polskim językiem wykładowym niema we Francji, a są jedynie kursy języka polskiego oraz nauki o Polsce w szkołach kopalnianych, komunalnych, lub też w lokalach prywatnych, w rozmiarach 2—5 godzin tygodniowo.

Na ogólną liczbę 60.000 dzieci polskich w wieku szkolnym, na kursy uczęszcza około 25.000. Liczba punktów szkolnych 260, w których udziela nauki 175 nauczycieli. Rozbudowa istniejących placówek szkolnych do wielkości odpowiadającej wymaganiom wychodźstwa nie jest jednak możliwa ze względu na szczupłość, będących w dyspozycji środków materialnych.

Ważny dział wychowania pozaszkolnego wzięły na swe barki polskie organizacje, liczące 100.000 młodzieży. Do nich należą w pierwszym rzędzie Strzelec i Harcerstwo, Sokół, Związek Piłki Nożnej, Koła Teatralne, Muzyczne i inne, z których każdy działa na określonym odcinku. Kadry młodzieży mają społeczeństwu polskiemu we Francji dać element narodowo umocniony, karny, świadomy swych celów i środków działania. Duży wzrost ilości członków tych organizacji świadczy wymownie, że droga przez nią obrona jest słuszna.

Opuszczając pawilon Polaków we Francji, znajdujemy w dalszej części wystawy bogato ilustrowane, zdobne w wykresy fotomoniaże i mapy, działy Polaków w Ameryce Południowej.

POLACY W ARGENTYNIE, PARAGWAJU I URUGWAJU

Za wyjątkiem kilkunastotysięcznej grupy osadników polskich na północy Argentyny (terytorjum Misiones), którzy stanoili w swoim czasie, właściwie mówiąc, odgałęzienie daleko silniejszego prądu emigracyjnego do Brazylii, emigracja polska do Argentyny, Paragwaju i Urugwaju powstała prawie już w dobie powojennej. Jest to więc jedno z najmłodszych polskich ugrupowań wychodźczych.

W krajach tych przebywa obecnie około 50.000 Polaków. Zamieszkują przeważnie w środkowej i północnej części Argentyny, oraz w pogranicznych strefach Paragwaju i Urugwaju. Osobną grupę stanowi 3.000 ośrodek w Comodoro Rivadía (źródła naftowe), wysunięty na południe Patagonji (p. mapa).

Polak jest tu osadnikiem, robotnikiem rolnym, pracuje w przemyśle (w szczególności — w słynnych chłodniach argentyńskich), przy budowie kolei. Jest cenionym robotnikiem wyspecjalizowanym przy źródłach naftowych: pewien odsetek stanowią rzemieślnicy, mechanicy, służba domowa, wreszcie pracownicy umysłowi (p. tablica).

Słabą stroną struktury społecznej, wspólną zresztą dotąd niemal dla wszystkich polskich środowisk wychodźczych, stanowi nikły odsetek inteligencji.

Gromadzenie się wychodźstwa w niektórych ośrodkach miejskich, jak też w osadach rolnych, umożliwiło zakładanie szeregu towarzystw, których obecnie znajduje się 40. Z towarzystw tych 30 łączy się w 2 ugrupowaniach konsolidacyjnych, są to: Federacja Dom Polski w Buenos Aires i Związek Towarzystw Misjonerskich (p. wykres). Niektóre towarzystwa posiadają swe domy, ufundowane własnymi siłami. Szczególnie piękną siedzibę posiada w Buenos Aires Federacja. Jest to hojny dar jednej z tamtejszych Polek. Domy polskie są ośrodkami narodowo-kulturalnego i towarzyskiego życia wychodźstwa (p. fotografie).

Szkolnictwo jest dotąd słabo rozwinięte. Istnieje zaledwie 10 punktów szkolnych. Na 5 — 7 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, naukę języka polskiego pobiera nie więcej niż 300.

Przed kryzysem w Argentynie istniały wysokie zarobki i wynikające stąd możliwości oszczędnościowe. Przekazywano pieniądze do kraju. Możliwość tę, aczkolwiek osłabioną, prowadzi się dalej. W celu ułatwienia wychodźstwa wysyłania przekazów i składania oszczędności, „Bank Polska Kasa Opieki” posiada w Buenos Aires swą filję (p. fotografia).

W Buenos Aires wychodzą polskie dzienniki: „Głos Polski” „Codzienny Niezależny Kurjer Polski”. W Missiones księża Werbiści wydają dwutygodnik „Orędownik”, zaś koloniści — czasopismo „Osadnik” (p. tablica).

BRAZYLJA.

Polskę z Brazylią łączą pewne tradycje historyczne. Jeden z pierwszych podróżników naszych, Arciszewski, dotarł do Brazylii w roku 1629.

Po roku 1831 kilkunastu emigrantów — rozbitków wojska polskiego — znalazło przytułek w tym kraju (p. obraz).

Emigracja zarobkowa, a właściwie osiedleńcza do Brazylii datuje się od r. 1868. Wtedy to grupa Ślązaków została przewieziona do tego kraju przez niemieckie Towarzystwo Hanzetyckie w liczbie emigrantów niemieckich. Od tego czasu rozpoczyna się sporadycznie słabnący lub zwiększający się, lecz nieprzerwany polski ruch emigracyjny do Brazylii. Największego napięcia dosięga on w latach 90-tych zeszłego stulecia (t. zw. gorączka brazylijska w Królestwie i Małopolsce). Faworyzowany i popierany przez rząd brazylijski, ruch ten dostaje się jednak w ręce agentów towarzystw okrętowych. Ówczesne społeczeństwo polskie ma nader ograniczone możliwości organizowania ruchu i przyjscia z pomocą i opieką emigrantom. To też wychodźstwo popada w trudne warunki i ponosi ciężkie ofiary. Emigrują prawie wyłącznie małorolni chłopci i służba folwarczna. Towarzyszą im tylko nieliczni księża i inteligenci. (Większa grupa inteligentów z Królestwa wyemigrowała ze względów politycznych po pierwszej rewolucji rosyjskiej w r. 1905).

Prawie więc o własnych siłach, bez opieki, rad i wskazówek, osadnik polski musi zdobywać dziewiczą puszcę brazylijską, pracując w obcych i ciężkich warunkach klimatycznych. (p. obraz).

Mimo jednak ciężkich trudów i bolesnych ofiar osadnicy polscy puszcę tę zdobyli i instalują się coraz mocniej, dochodząc do coraz lepszych warunków bytowania. Emigracja polska w Brazylii liczy 240.000 osób. Terenem osiedlenia się emigracji polskiej są południowe stany Rio Grande do Sul, S-ta Catharina, a zwłaszcza Parana (140.000 Polaków). W Paranie Polacy stanowią 15% ludności, lecz stoją kulturalnie znacznie wyżej w porównaniu z tubylczą ludnością (indjanie, kabole), wychodźstwo polskie jest tu prawdziwą podstawą kultury i twórcą rozwoju gospodarczego tego stanu.

Pomniejsze ugrupowania Polaków zamieszkują w miastach Rio de Janeiro, Porto Alegre, Sao Paulo, oraz w strefie subtropikalnej — w kolonji Aquia Branca (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo (p. mapa).

Wspomniane powyżej pochodzenie społeczne wychodźstwa

polskiego w Brazylii, odbija się dotąd na jego strukturze, w której dominujące miejsce (94%) zajmuje element osadniczy. Inteligencja, stan kupiectwa i t. p. są tu, niestety, bardzo nieliczne. Tak słabe zróżniczkowanie się wychodźstwa w Brazylii, mimo, że wychodźstwo to istnieje przez 60 lat, tłumaczy się również nader prymitywnymi warunkami bytowania i koniecznością wyłączenia wszystkich sił dla stworzenia podstaw życia egzystencji i życia gospodarczego. Dopiero w ostatnich latach daje się zaobserwować proces tworzenia się wychodźczej inteligencji, kupiectwa, przedsiębiorców i t. d. (p. wykres).

Mimo tak niekorzystnych warunków wychodźstwo polskie w Brazylii wykazało i wykazuje nadal rozwinięty zmysł organi-



Szkoła im. Piłsudskiego Curytyba (Brazylja).

zacyjny. Niemal jednocześnie z założeniem osiedla grupa emigrantów zakłada towarzystwa kościelne i oświatowe, mając za zadanie budowę kościoła i organizowanie nauczania dzieci po polsku.

Z biegiem czasu towarzystwa te zrzeszają się w większych związkach: „Oświata”, „Kultura”, „Związek Towarzystw Rio-

Grandeńskich" wreszcie w roku 1930 powstała i w szybkim tempie została zrealizowana ideałączenia wszystkich organizacji w „Centralnym Związku Polaków w Brazylii”. Związek ten, periodycznie odbywając Sejmiki, posiada stały Zarząd i szereg oddziałów. Stanowi prawdziwy samorząd kulturalny, oświatowy i w pewnej mierze gospodarczy Polonji Brazylijskiej.

W około niego, jak też w około lokalnych towarzystw ogniskuje się życie kulturalne, narodowe i towarzyskie (p. wykres i fotografie).

Na szczególną uwagę zasługuje towarzystwo sportowe „Junak”. Towarzystwo to łączy obecnie 250.000 członków, posiada szereg oddziałów, domów i boisk na całym terytorjum Parany.

Dzięki wysokiemu poziomowi sportowemu stale zdobywa mistrzostwa stanu Parana. „Junak” prowadzi również akcję kulturalno - organizacyjną (p. obraz).

Dzięki wytężonej w tym kierunku działalności wychodźstwo posiada dziś dobrze rozbudowaną sieć szkolną. Istnieje obecnie 236 punktów szkolnych, do których uczęszcza 11.000 dzieci. W liczbie tej jest 6 kolegów 7-mio klasowych o wyższym poziomie nauczania. Szkoły są utrzymane przez samo społeczeństwo polskie żyjące w Brazylii. Administrowane przeważnie przez Wydział Oświaty Centralnego Związku Polaków, częściowo zaś przez księży polskich i siostry Zakonne. Wydawane są własne podręczniki w języku polskim dla szkół. Polskich szkół o poziomie gimnazjalnym niema. Zastępują je w pewnej mierze kursy wieczorowe o poziomie gimnazjalnym dla języka polskiego w Kurytybie. Młodzież Polska ucząca się w średnich i wyższych szkołach brazylijskich jednoczy się w Stowarzyszeniu „Sarmacja” (p. mapa, wykresy i obraz).

Rozwój gospodarczy Polonji Brazylijskiej jest jeszcze daleki do osiągnięcia możliwości istniejących na tym terenie. Brak kierownictwa ruchu osadniczego i należytej w tym względzie organizacji w latach powojennych — kiedy to ruch ten był najsilniejszy, — sprawił, iż element emigracyjny poszedł po linii najmniejszego oporu, osiedlając się na terenach górzystych, mniej urodzajnych, lecz zato posiadający klimat bardziej zbliżony do europejskiego.

Osadnicy brazylijscy uprawiają rośliny zbożowe, herbatę południowo - amerykańską, herbata-mate, tytoń, jarzyny oraz hodują w niektórych miejscowościach trzodę chlewną.

Zbyt produktów jest utrudniony, gdyż odczuwa się brak środków komunikacyjnych. Kupiectwo polskie jest nieliczne, handel ma charakter detaliczny i półhurtowy. Przeróbka surowców znajduje się w rękach naszych emigrantów, oraz innych narodowości. Polacy posiadają tylko małe przedsiębiorstwa, jak warsztaty rzemieślnicze, młyny, tartaki i t. p.

W ostatnich latach powstają coraz silniejsze dążenia do podniesienia poziomu gospodarki we wszystkich dziedzinach. Powstają instruktoryaty rolne, kółka rolnicze. Coraz silniejszą staje się inicjatywa prywatna. Niewątpliwie już w ciągu najbliższych lat dążenia te dadzą widoczne wyniki. Wspomnieć należy, że już obecnie Polacy stale zdobywają pierwsze nagrody na wystawach rolniczych w Paranie (p. obraz).

Idealnem rozwiązaniem zagadnienia gospodarczego emigracji polskiej w Brazylii byłoby nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z Polską i ustalenie wymiany towarów w drodze dostarczania Krajowi Macierzystemu produktów przez emigrację wytworzoną i importowanie dla swych potrzeb wyrobów przemysłu polskiego.

Zdjęcia i obrazy przyrody brazylijskiej, życie naszych współbraci w tym dalekim kraju daje pojęcie o jego bogactwie i pięknie z jednej strony, z drugiej zaś wielka wytrzymałość i przedsiębiorczość obrazuje Polaków.

Na zakończenie należy podkreślić, że trzy przedstawione kraje: Argentyna, Kanada i Brazylja — powinny być traktowane jako tereny przyszłości dla polskiej ekspansji emigracyjnej.

Obszerne, bogate i żyzne kraje posiadają bardzo słabe zaludnienie. Jest rzeczą naturalną, że ruch emigracji polskiej kierować się będzie za morze — niosąc ze sobą w świat kulturę polską, oraz stawać się będą polacy pionierami życia gospodarczego w tych krajach.

Naprzeciw działu Ameryki Południowej, zwiedzając w dalszym ciągu wystawę, znajdujemy się w obszernym dziale, poświęconym życiu i twórczości 4.000.000 Polaków w Stanach Zjednoczonych, następnie zaś w dziale Polonii Kanadyjskiej.

POLACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

Od bardzo już dawnych czasów Polacy przenikali do Ameryki Północnej i osiedlali się na dzisiejszem terytorjum Stanów Zjednoczonych. Istnieją niezaprzeczalne dowody osiedlania się w wiekach XVI, XVII i XVIII w ówczesnych kolonjach angielskich, względnie w holenderskich. Tak więc spotykamy Zborowskiego, Sadowskiego, zgodnie z tradycją, założyciela miasta Sandusky w stanie Ohio, Stadnickiego, założyciela miasta Bufalo, d-ra Kurcjusza, rektora szkoły wyższej w N. Amsterdamie (dzisiejszy Nowy York) i innych Polaków.

W epoce rozbioru rozpoczyna się polska emigracja polityczna do Ameryki. Emigrację tę zapoczątkowali nasi bohaterowie narodowi, Pułaski i Kościuszko, z grupą towarzyszy wojskowych. Odegrali oni wybitną rolę w walkach Stanów Zjednoczonych o niepodległość i imię ich jest i będzie otoczone czcią ze strony społeczeństwa północno-amerykańskiego.

Na początku w wieku XIX do Stanów Zjednoczonych dostają się rozbitki Legjonów Polskich z oddziałów wysłanych przez rząd francuski na wyspę San Domingo. Wypadki lat 1831, 1848, 1863 skierowują do Stanów Zjednoczonych nowe grupy wygnańców politycznych.

Emigracja polityczna trwa niemal do chwil wybuchu Wielkiej Wojny. Może być ona obliczona ogółem mniej więcej na 2.000 osób. Liczbowo jest to nikła grupa w stosunku do milionowych rzeszy wychodźstwa zarobkowego, jednak odegrała ona ważną rolę w pracy organizacyjnej i kształtowaniu się narodowego wychodźstwa i jego poczucia względem Macierzy.

Polskie wychodźstwo zarobkowe do Stanów Zjednoczonych rozpoczęło się w połowie XIX wieku z zaboru pruskiego. Stopniowo ogarnęło wszystkie trzy zabory, osiągając największe napięcie w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia i na początku bieżącego.

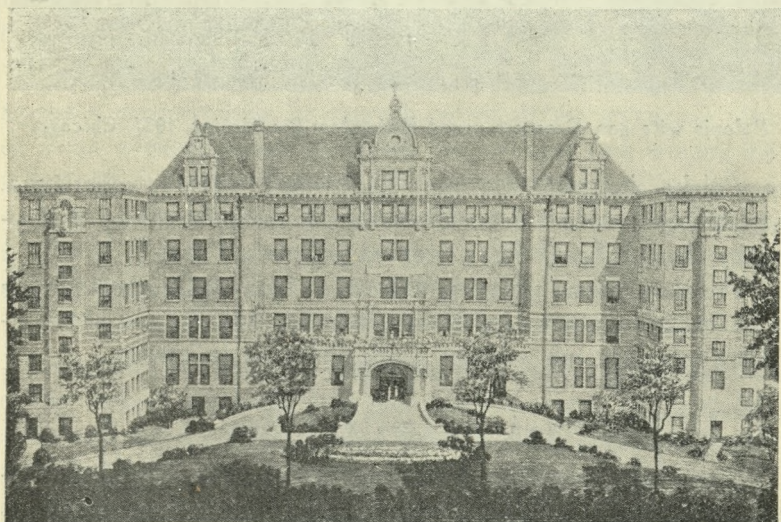
Żywioł emigracyjny składa się z elementów zarówno włościańskich jak i robotniczych. Inteligencja zarobkująca emigrowała stosunkowo w niewielkiej ilości. Ogółem emigrowało około 2.200.000 Polaków.

Owczesne społeczeństwo polskie nie miało możliwości dostarczania wychodźtwu należytej opieki. Rządy zaborcze, faworyzując wszelkimi środkami exodus ludności polskiej, nie dbały oczywiście o jej dalszy los. Wychodźtvo niejednokrotnie narażone było na wyzysk i ponosiło ciężkie ofiary, mimo to potrafiło własnymi siłami zwalczyć wszystkie trudności i stać się materialnie i moralnie potężnym zaoceanicznym społeczeństwem polskim — jakim jest dzisiaj.

Tereny zamieszkałe przez Polaków.

Obecnie Polaków w Stanach Zjednoczonych jest blisko 4.000.000. Jest to najliczniejsza polska emigracja w jednym kraju za granicami własnego państwa.

Mimo, że wychodźtvo to jest przeważnie wiejskiego pochodzenia, to jednak zamieszkuje głównie w miastach (88⁰/₀), pracując w przemyśle i górnictwie. Osiedla się w okolicach wielkich jezior, w stanie N. Jork i Pensylwanja. Miasto Chicago liczy 500.000 Polaków, Detroit — 300.000, Nowy York, Buffalo — po 200.000. W wielu miastach stanów północno-wschodnich za-



Chicago. Szpital Polski pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny z Nazaretu.

mieszkują kilkunasto i kilkutyśczne grupy Polaków. Niektóre z nich są wyłącznie polskimi miastami, gdyż kompletnie zamieszkałe są przez Polaków: jak Warszawa, Lublin, Poznań, Radom, Kościuszko i t. p.



Polonia wita gen. Dreszera przed Kościołem Św. Trójcy. 1931, Chicago.

Polska ludność wiejska, stanowiąca 12% wychodźstwa, osiedla się również w stanach północno-zachodnich, aż do wybrzeży Oceanu Spokojnego, oraz na południu Texas.

Pozatem niema prawdopodobnie w Stanach Zjednoczonych na zachodzie, północy i południu zakątka, gdzieby nie zamieszkiwała mniejsza lub większa grupa Polaków (p. mapa).

Życie organizacyjne.

Życie organizacyjne rozwija się intensywnie, większość Polaków w Stanach Zjednoczonych należy nieraz od młodego już wieku do jednego z kilku tysięcy zrzeszeń polskich. Są to zrzeszenia religijne, asekuracyjne, związek b. wojskowych,

związki zawodowe, portowe, naukowe, towarzyskie, oświatowe i inne. Cechą charakterystyczną tych stowarzyszeń jest — poza pełnieniem ich właściwych zadań — nader żywa akcja na terenie społeczno-narodowym, oświatowym, oraz żywy odźwięk, który znajdują wśród nich sprawy „Starego Kraju” — Polski.

Niektóre ze stowarzyszeń osiągnęły duży rozwój, działalność ich jest nadzwyczaj celowa i wydajna, a łączność ich może być uważana jako odzwierciadlanie opinii Polonii Północno-Amerykańskiej (p. obraz).

Struktura społeczna.

Mimo, że wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych jest przeważnie pochodzenia wiejskiego, to jednak, jak było to już wykazane, zamieszkuje przeważnie miasta. Robotnicy i górnicy, pracujący w rozmaitego rodzaju fabrykach i zakładach przemysłowych, w szczególności w przemyśle automobilowym, w rzeźniach, w budownictwie oraz w kopalniach węgla i ropy, stanowią 85⁰/.

Ludność wiejska w 12⁰/o składa się z właścicieli większych lub mniejszych gospodarstw rolnych (farm) i z robotników rolnych.

Doniedawna jeszcze jednolite i składające się prawie wyłącznie z pracowników fizycznych, wychodźstwo wykazuje obecnie coraz większe zróżniczkowanie się, tworząc swą własną klasę kupców i przemysłowców (3⁰/o) i inteligencji (2⁰/o). Coraz bardziej zbliża się więc do harmonijnej struktury społecznej. (p. obraz).

Oświata, szkolnictwo.

Szkolnictwo polskie osiągnęło w Stanach Zjednoczonych wysoki stopień rozwoju. Jest ono zorganizowane przez duchowieństwo i zakony polskie, także przez większe organizacje społeczne, utrzymywane przez samo wychodźstwo.

Na 600.000 dzieci polskich połowa uczęszcza do szkół polskich początkowych i średnich, pobierając w nich lekcje języka polskiego i ogólnych przedmiotów traktujących o Polsce.

Szkolnictwo dokształcające (kursa wieczorowe i wakacyjne) ma na celu udostępnienie wykładania przedmiotów o Polsce dzieciom i młodzieży, którzy z różnych powodów nie mogą uczęszczać do szkół polskich. Ta akcja wykazuje w ostatnich latach poważne postępy.

Wychództwo domaga się również wprowadzenia do szkół amerykańskich nauczania w języku polskim, co częściowo osiąga.

Wreszcie na 20 uniwersytetach jest wykładana polonistyka.

W szybkim tempie rozwija się oświata pozaszkolna pod postacią chórów dziecińczych, klubów młodzieży oraz świetlic.

Coraz większa ilość młodych ludzi przyjeżdża na studia uzupełniające do kraju (p. tablica).

Harcerstwo polskie.

Zapoczątkowane kilka lat temu przez największą organizację polską harcerstwo rozwija się szybko i liczy dziś blisko 40.000 członków (p. obraz).

Sport.

Sport wśród wychództwa jest bardzo popularny i wykazuje coraz to większe postępy. Ostatnio zapoczątkowane polskie igrzyska sportowe wykazały wysoki poziom sportowy młodzieży polskiej w Ameryce.

Do wychództwa polsko-amerykańskiego należą sławne nazwiska sportowców, jak: Walasiewiczówny, braci Adamowiczów i Hausnera (p. obraz).

Życie gospodarcze.

Ciężko, lecz wytrwale i wydajnie pracując, oszczędzając i nie żałując grosza na cele publiczne, zaczawszy od niczego, Polacy w Stanach Zjednoczonych doszli do potężnych stanowisk i dużego stanu posiadania. Wartość majątku polskiego wynosi, według obliczeń z r. 1932 (równowartość dol. w złocie), 4,5 miljarda dolarów, czyli 40 miliardów złotych.



Dom robotnika polskiego z zakładów Forda

Dotknięte przez obecny kryzys, wychodźtwo dzielnie i skutecznie walczy z niebezpieczeństwem załamania swego dobrobytu (p. obraz).

P r a s a.

Prasa polska w Stanach Zjednoczonych jest bardzo rozwinięta. Liczy 14 dzienników, 65 czasopisma. Nakład roczny wynosi 140 milionów egzemplarzy — suma ta w zupełności obrazuje potęgę prasy polskiej w Ameryce (USA).

Udział Polaków w życiu gospodarczem,
społecznem i politycznem.

W Stanach Zjednoczonych przebywają od blisko 100 lat robotnicy, górnicy, rolnicy, którzy z czasem wytworzyli inteligencję jak: inżynierów, adwokatów, doktorów, artystów, litera-

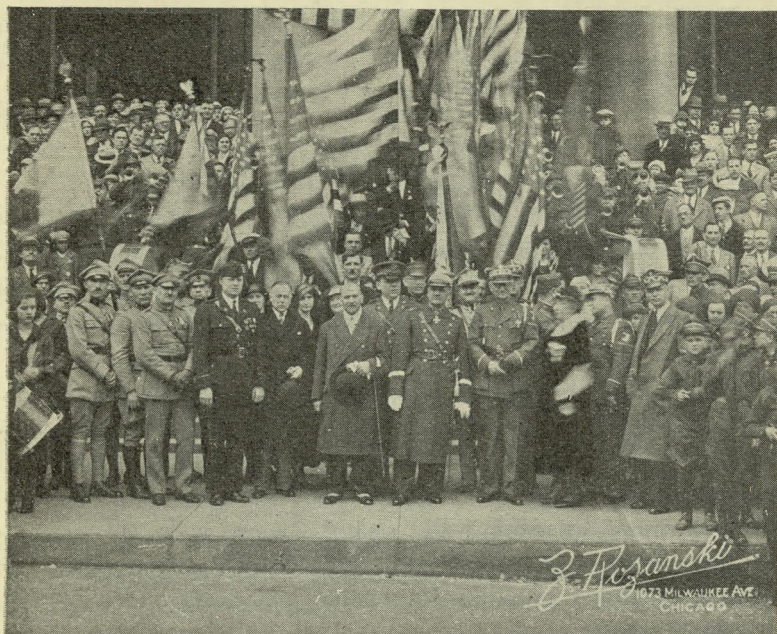


Rydwan z Dnia Polskiego na Wystawie Stulecia Postępu w Chicago.
1933 r.

tów, a także stan urzędniczy, działaczy społecznych i t. d. Polacy zajmują chlubne miejsca w szeregach współtwórców bogactw i cywilizacji wielkiej Republiki Amerykańskiej, jej dobrobytu duchowego i materialnego. Będąc młodszem od innych ugrupowań narodowościowych, tworzących społeczeństwo północno-amerykańskie, wychodźstwo polskie zajmuje coraz to wyższe szczeble w hierarchji społecznej i niewątpliwie w niedalekiej już przyszłości zajmie odpowiadające jego walorom miejsce ogólnopństwowe w życiu USA.

Stosunek Polaków w Stanach Zjednoczonych do Polski i naodwrot.

Przebywając już od kilku pokoleń w Stanach Zjednoczonych, tamtejsze wychodźstwo polskie jest jak najbardziej lojalnie usposobione do kraju, w którym zamieszkuje i stanowi bezsprze-



Powitanie Gen. Góreckiego przez Polonję Chicagowską w r. 1933.

cznie wartościowych obywateli. Zachowuje jednak gorące przywiązanie wobec „Starego Kraju”.

Utrzymując żywy kontakt z młodzieżą, wychodźstwo wykazuje czynne zainteresowanie jej sprawami oraz dawało i daje dowody wielkiej ofiarności na rzecz Polski.

Złotemi literami w księdze dziejów Narodu Polskiego jest zapisany udział wychodźstwa północno-amerykańskiego w walkach o niepodległość Polski. W dobie przedwojennej wychodźstwo stale zasilalo ruch niepodległościowy i narodowy. Na wieść o wybuchu wojny światowej setki ochotników przedziera się do Legjonów, inni tworzą Armję Polską we Francji. W roku 1917 Polacy dają największy odsetek ochotników w armji amerykańskiej, gdyż walczy w jej szeregach 300.000 Polaków (p. obraz).

Polskie społeczeństwo krajowe nie zapomina o ofiarach poniesionych na rzecz Polski przez Polonję Amerykańską, należycie ocenia walory swych braci, wzajemnie i żywo interesuje się ich życiem.

Dzięki obopólnym dążeniom i współpracy, więzy łączące dwa polskie społeczeństwa nie tylko nie rozluźniają się, lecz przeciwnie, coraz bardziej krzepną i tężeją.

POLACY W KANADZIE.

Teren kanadyjski jest dla nas złączony ze wspomnieniami z epoki emigracji politycznej. Polacy - zesańcy przedstawiali się tutaj z Syberji przez cieśninę Beringa i przez Alaskę. Na szlaku tym dotąd zachowały się groby tych bohaterów wolności (p. obraz).

Obecnie w Kanadzie przebywa 145.000 Polaków. Większość przybyła już tutaj po wojnie. Emigracja przedwojenna wzięła w swoim czasie czynny udział w wojnie światowej w charakterze ochotników armii kanadyjskiej.

Ochotnicy ci zdobywali, dzięki swym walorom żołnierskim, szczytną opinię wojsk kanadyjskich. Pozostały również po nich groby i pomniki, otoczone pietyzmem wychodźstwa (p. obraz).

Polacy w Kanadzie zamieszkują naogół południową część kraju, wzdłuż granicy Stanów Zjednoczonych. Trudnią się przeważnie rolnictwem, pracują w przemyśle i górnictwie (zwłaszcza we wschodniej części Kanady), w kopalniach złota. Przenikają jednak i do północnych prowincyj, trudniąc się tam łowiectwem. Niewielki odsetek stanowią drobni kupcy i przedsiębiorcy oraz pracownicy umysłowi (p. mapa, obrazy i wykres).

Niedawne sformowanie się wychodźstwa kanadyjskiego tłumaczy stosunkowo słaby rozwój życia organizacyjnego. Rozmaitego rodzaju towarzystw polskich istnieje 81, z nich 48 łączy się w Zjednoczeniu Zrzeszeń Polskich. Organizacja ta staje się wśród wychodźstwa coraz bardziej popularna i niewątpliwie sądzono, że jest zjednoczyć w sobie wszystkie najbardziej czynne i wartościowe elementy Polonii Kanadyjskiej, jak też stać się czołową reprezentantką i wyrazicielką życia wychodźczego (p. obraz).

Wychodźstwo o własnych siłach buduje kościoły, domy towarzystw i t. d. Tworzy również własną sieć szkolną. Sieć ta jednak jest dotąd bardzo słaba. Na 18.000 dzieci w wieku szkol-

nym do szkół polskich, uczęszcza zaledwie 1.800 (p. mapa i fotografia).

Życie gospodarcze Polonji kanadyjskiej może być charakteryzowane jako będące w stadjum zdobywania i wzmacniania swych pozycji.

Osadnik - Polak z właściwym sobie sentymentem do ziemi i zamiłowaniem do gospodarstwa wiejskiego osiedla się na roli i traktuje swą farmę, jako podstawę i ośrodek swego bytowania. Zapożycza jednak miejscowe bardziej racjonalne sposoby uprawy ziemi i zbiera odpowiednie plony (p. eksponaty i fotomontaże).

Nadmienić wypada, że robotnicy polscy w Kanadzie zostali mocno dotknięci kryzysem.

Zatrzymujemy się przy dziale „W służbie dla Ojczyzny”. Krwawo wypisana data 1914 roku, jak i całość kompozycji, w której przez flagi trzech byłych mocarstw rozbiorowych przebiega się i wydobywa polskie godło państwowe, — niechaj każe na chwilę cofnąć się do przeszłości, której kres położył czyn zbrojny i zbiorowy orężny wysiłek.

Naprzeciwko zatrzymuje nas boczne stoisko, poświęcone sprawie opieki duszpasterskiej nad emigracją polską zagranicą.

POLSKIE DUSZPASTERSTWO ZAGRANICZNE.

Wszyscy znawcy naszej emigracji zgodnie stwierdzają, że pierwszymi komórkami życia organizacyjnego wśród wychodźców były parafje katolickie, a częstokroć i dotąd jedynymi przewodnikami rozproszonych rzesz, byli duszpasterze polscy-kapłani. Religijny lud polski, stanąwszy twardą stopą na obcej ziemi, odrazu przystępował do budowy świątyni. Szukał i zapraszał kapłana-rodaka, nie żałował swej krwawicy, aby w swoim, choćby ubogim kościółku na obczyźnie mieć cząstkę Polski z jej głęboką, rodzinną tradycją religijną.

Przeszło 1.500 kapłanów - rodaków pracuje dziś wśród Polaków zagranicą. Liczba ta, częstokroć w najtrudniejszych warunkach, obsługuje prawie 8 milionów rodaków czyli 25% wszy-

stkich Polaków. Te cyfry są aż nadto wymowne i świadczą o gwałtownej potrzebie powiększenia szeregów duszpasterzy polskich.

Dla zaradzenia tej potrzebie powstaje z inicjatywy J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda Seminarjum Polskie Zagraniczne w Potulicach, a w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej Polskie Seminarjum Duchowne w Orchard Lake.

Z inicjatywy Kapłanów, pod ich opieką, powstają na obczyźnie szkoły polsko - katolickie. Niejednolity jest poziom tych szkół, niejednakowa umiejętność (z powodu ciężkich nieraz wymagań ustaw państwowych) nauczania religii i języka polskiego, ale wszędzie jest serce polskie i silna wola zachowania wiary ojców i polskości. Największe zasługi na polu szkolnictwa polsko - katolickiego położyły zakony żeńskie. Wśród Polaków zagranicą pracuje 8.230 sióstr zakonnych. W kraju mamy 13.500 sióstr, czyli wśród naszych rodaków pracuje $\frac{1}{3}$ ofiarnej Armji Chrystusowej. O zasięgu ich prac świadczą cyfry, które jednak z powodu braku dokładnej statystyki nie odtwarzają całokształtu działalności. Nasze polskie siostry prowadzą pracę w 514 szkołach elementarnych, w 37 szkołach średnich, w 54 internatach, w 21 ochronkach, w 20 sierocińcach, w 26 szpitalach i t. d.

Krótki zarys działalności Kościoła, jego Kapłanów świeckich i zakonnych wśród Polaków zagranicą utwierdza każdego obiektywnego miłośnika prawdy w przekonaniu, że Kościół ten spełnił i spełnia swe religijno - narodowe posłannictwo. Nauczając prawd bożych w ojczystym języku w kościele i szkole, pracuje nad urobieniem dusz, nad wychowaniem młodych pokoleń. Miljonowe rzesze naszych rodaków uratował i nadal skutecznie chroni od wynarodowienia i straty dla kraju.

J. Em. Ks. Kardynał Prymas Polski, roztacza z woli Stolicy Apostolskiej opiekę duchowną nad 8 milionami braci żyjących w rozproszeniu, i dla tego ma prawo żądać od społeczeństwa katolickiego w kraju poparcia swych usiłowań, oraz ofiar z mienia i trudu na rzecz Seminarjum Zagranicznego w Potulicach, którego jest założycielem, i Stowarzyszenia „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie“, którego jest protektorem.

POLACY ZAGRANICĄ W SŁUŻBIE DLA OJCZYZNY.

W chwili obecnej poza granicami Rzeczypospolitej zamieszkuje na całym świecie 8 milionów Polaków.

Polska emigracja robotnicza w drugiej połowie ubiegłego stulecia w okresie niewoli, kiedy całe społeczeństwo polskie pozbawione było naturalnej formy bytu narodowego — jaką jest niepodległe państwo wzrasta stopniowo w siłę w pierwszych latach XX wieku. Emigracja ta staje się już przed wybuchem wojny światowej poważnym czynnikiem w całości kształcenia życia kulturalnego narodu.

Polacy zagranicą nie mają w tym okresie własnego państwa, któreby stwarzało odpowiednie oparcie dla ich działań, oraz pozbawieni są należytej opieki narodowej, kulturalnej i społecznej. Pomimo to jednak zawsze okazywali głęboki patriotyzm i przywiązanie do kraju ojczystego. Polonja zagraniczna dawała liczne i dobitne dowody swej miłości dla Ojczyzny, składając wielkie na jej rzecz świadczenia:

a) organizując w różnych punktach świata związki i stowarzyszenia, stawiając sobie za cel wywalczenia niepodległości,

b) prowadząc propagandę polityczną za wskrzeszeniem Polski, organizując szereg manifestacyj narodowych przeciwko państwom zaborczym,

c) zakładając różnego rodzaju fundacje i łóżąc pieniądze na cele charytatywne,

d) przeznaczając poważne sumy na cele oświatowe, kulturalne i polityczne oraz przysyłając pieniądze dla swych rodzin, jako też przekazując do kraju część własnych zarobków.

Od początku wielkiej wojny Polonja zagraniczna bierze żywy udział w pracy dla Ojczyzny na różnych terenach. Prawie we wszystkich większych ośrodkach polskich powstają formacje wojskowe, nawiązujące do tradycji historycznych. Dziesiątki tysięcy naszych Polaków idzie w imię idei pod obce sztandary, na różne fronty.

Czyn zbrojny Polaków nie poszedł na marne — zaszczerpił on w najszerszych kołach emigracyjnych szlachetne ideały poświęcenia dla Ojczyzny, przyczyniając się wybitnie do zrozumienia sprawy polskiej wśród obcych narodów, a przede wszystkim

kiem — doprowadzając do powstania realnych polskich sił zbrojnych. Część ich posłużyła jako kadry potężnej armji Niepodległej Polski.

W okresie wojny prawie we wszystkich ośrodkach Polonji zagranicznej rozwija się energiczna akcja, zdążająca do zbierania środków celem niesienia pomocy sanitarnej dla oddziałów wojska polskiego oraz społeczno-charytatywnej dla cywilnej ludności, dotkniętej zniszczeniem wojennem.

Równocześnie w tych wszystkich ośrodkach prowadzi się przy wydatnej pomocy finansowej wychodźstwa silną propagandę polityczną za wskrzeszeniem niepodległej i zjednoczonej Polski.

Po zakończeniu wojny światowej Polonja zagraniczna staje się poważnym czynnikiem pracy nad budową odrodzonej Ojczyzny. Z zagranicy napływają znaczne kapitały, które wychodźstwo spontanicznie ofiarowuje na cele patriotyczne, społeczne, i kulturalne. Już w pierwszych tylko latach niepodległości kapitały te sięgają sumy stu kilkudziesięciu milionów dolarów. Polacy emigranci zakupują prawie całą 6% procentową pożyczkę państwową i przesyłają nadal znaczne ilości pieniędzy swym rodzinom do kraju.

Obok ofiarności indywidualnej, liczne stowarzyszenia i organizacje polskie na obczyźnie rozwijają ożywioną działalność społeczno-charytatywną, tworząc na terenie Polski fundacje i zakłady dobroczynne, popierając materialnie już istniejące instytucje, budując szkoły i kościoły. Z ważniejszych wymienić tu wypada: Dom Akademicki w Warszawie Instytut Badań Chemicznych na Żoliborzu, Instytut im. Curie-Skłodowskiej, Instytut „Opatrzność” przy ulicy Myśliwieckiej i wiele innych.

Dział „Prasa Polska Zagranicą” rzuca hasło, iż „Wzrost prasy wychodźczej jest wyrazem ducha narodowego Polonji zagranicznej”.

PRASA POLSKA ZAGRANICĄ.

Wzrost prasy wychodźczej — to wyraz rozwoju ducha narodowego Polonji Zagranicznej, łączności z kulturą i językiem polskim.

Należy się najpierw zastanowić nad rozwojem polskiej prasy wychodźczej oraz nad wzrostem ilości wydawnictw w poszczególnych państwach i poszczególnych latach.

Jak się sprawa przedstawia w ostatnich latach 20-tu?

W r. 1914 było 146 wydawnictw polskich w 52 miejscowościach. W r. 1934 jest 183 wydawnictwa w 84 miejscowościach na kuli ziemskiej.

Z pośród nich:

	w r. 1914		w r. 1934	
	wydawn. miejsc.		wydawn. miejsc.	
w Europie	58	21	85	30
w Azji	1	1	3	1
w Ameryce	87	30	95	53

Z zestawienia tego widać zarówno ogólną liczbę wydawnictw, jak i liczbę miejscowości, w których wydawnictwa te istnieją; zwiększyły się one bardzo wyraźnie. Rozwój ten nastąpił



nieomal we wszystkich krajach od chwili odrodzenia się Polski oraz jej państwowości. Rozmiary jego zależne są od wzrostu wychodźstwa oraz w pewnym stopniu od jego potrzeb czytelnia-

nych i warunków środowiska, w jakim wychodźstwo przebywa. Mówią o tem następujące liczby:

Liczba wydawnictw i miejscowości, w których wychodziły:

	w r. 1914		w r. 1934	
	wyd. miejsc.		wyd. miejsc.	
we Francji	4	1	13	3
na terenie Czechosłowacji	9	4	20	5
w Ameryce	87	30	95	53

Nie mniej przekonującym dowodem rozkwitu prasy polskiej zagranicą jest wzrost nakładu, który można zaobserwować we wszystkich nieomal wydawnictwach. Wskazuje on niewątpliwie na zwiększenie się czytelnictwa, a więc i na wzrost zainteresowań się wychodźstwa sprawami i zjawiskami życia w Polsce.

Pierwsze jej wydawnictwa — liczne — niestety krótkotrwałe — zaczęły się pojawiać po upadku powstania listopadowego.

Po r. 1831 organami prasy „pielgrzymstwa narodu polskiego” — są humorystyczne „Babin na obcej ziemi” (w Paryżu), oraz po francusku wydawane „Scene Politique de la Revolution Polonaise” (w Lyon e i Avinionie) i „Pamiętnik Emigracji Polskiej” (w Paryżu), a także po angielsku redagowany przez Tow. Literackie Przyjaciół Polski miesięcznik „Polonja” (w Londynie). Najdłużej istniały „Trzeci Maj” (1839—1848), jeden z organów zachowawczego obozu emigracji polskiej, a także „Demokrata Polski”, główny organ Tow. Demokratycznego (1837 — 1842 w Poitiers, 1841 — 49 w Paryżu i 1850 — 63 w Brukseli i Londynie), „Orzeł Biały” staraniem Lelewela ukazujący się w Brukseli (1839—48), oraz mistycyzmem prześiknięty dzięki Adamowi Mickiewiczowi „Pielgrzym Polski” (w Paryżu, 1833) i „Trybuna Ludów”, głosząca hasła solidarnej walki ludów i konieczności wyzwolenia Polski.

W latach następnych w miarę rozwoju wypadków politycznych w Polsce i związanych z niemi okresów wychodźstwa politycznego po latach 1846—1849 i 1861—1863, jak również w okresie wojny światowej, prasa polska zagranicą przecho-

dziła kolejno różne stadia, osiągając wreszcie w chwili obecnej najwyższy punkt swego rozwoju.

W Europie jest obecnie wydawnictw prasowych polskich:

w Niemczech	17	w 9 miejsc.
w Czechosłowacji	20	" 5 "
we Francji	13	" 3 "
w Rumunji	1	" 1 "
na Litwie	4	" 1 "
na Łotwie	4	" 2 "
w Austrii	1	" 1 "
w Danji	1	" 1 "
w Holandji	1	" 1 "
w Belgji	2	" 1 "

W Ameryce:

w St. Zjedn.	78	wyd. w 45 miejscach
w Argentynie	5	" " 3 "
w Brazylii	7	" " 3 "
w Kanadzie	5	" " 2 "

Pozatem na terenie Z. S. R. R. istnieje 17 czasopism komunistycznych, wydawanych w języku polskim.

Współczesna polska prasa zagraniczna posiada około 30 dzienników, nie licząc tyluż tak zwanych półgazet — półtygodników, czyli wydawnictw typu gazetowego, ukazujących się trzy, lub dwa razy w tygodniu. Dzięki temu Polak zagranicą nieomal codziennie spotyka się z informacją prasową polską o życiu kraju ojczystego i to wytwarza stałą łączność jego z krajem.

Dość duża ilość, przeszło sześćdziesiąt wydawnictw tygodniowych, stanowi doskonałe uzupełnienie jego codziennej lektury. Pozatem blisko pół setki innych czasopism, przeważnie treści specjalnej, zawodowej, pozwalają Polakowi zagranicą czerpać bezpośrednio w języku ojczystym informacje fachowe w zakresie jego specjalności, oraz zapoznawać się z rodzimą twórczością literacką, jak i wszelkimi przejawami życia polskiego.

Podnosi się obecnie również poziom polskich pism zagranicznych tak pod względem treści, jak i wyglądu. Szata zewnętrzna wielu pism wychodzących z polskiego nie ustępuje wydawni-

ctwom innych narodów. Wystarczy choćby wspomnieć czasopismo dla młodzieży „Młody Polak w Niemczech”. Gazety polskie, wydawane zwłaszcza w Ameryce, rozpoczynają własnymi zupełnie nowoczesnymi urządzeniami. Wystarczy tutaj wymienić choćby takie wydawnictwa jak „Dziennik Związkowy w Chicago”, „Dziennik dla wszystkich w Buffalo”, „Dziennik Polski w Detroit”, „Wiadomości Codzienne w Cleveland”, „Kurjer Codzienny w Boston”, „Kurjer Polski w Milwaukee” a także i „Nowy Świat w New York” — organy grupy, reprezentującej ideologię Marszałka Piłsudskiego, jak również większe przynajmniej organy, reprezentujące dawniejszą organizację narodową. „Dziennik Zjednoczenia N. P.” w Chicago, „Rekord Codzienny” w Detroit, „Kurjer Narodowy” w New York i „Pittsburchanin” oraz inne, z polskich zaś gazet, wydawanych w Europie, dobrze zorganizowanem technicznie jest wydawnictwo „Narodowca”, dziennika zachowawczego wydawanego w Lens i „Wiarusa Polskiego” w Lille.

Kryzys ogólno-swiatowy odbił się oczywiście w ostatnich latach na prasie polskiej zagranicą — pewna ilość pism została zlikwidowana, większość jednak wydawnictw utrzymała się. Polak zagranicą rozumie dobrze znaczenie gazet i czasopism polskich, które są konserwatorem języka polskiego wśród pokolenia urodzonego zdala od kraju. Rozumie on, że prasa polska na obczyźnie jest strażnicą ducha narodowego i poczucia obowiązku, przynależności do własnego narodu i cnót obywatelskich własnego państwa oraz lojalności obywatelskiej w stosunku do państwowości kraju, w którym Polak zagranicą zamieszkuje.

TOWARZYSTWO WSPÓŁPRACY Z R. O.

„Pamiętajmy o nauczaniu dzieci polskich w języku ojczystym” — oto hasło zajmujące wielką ścianę, poświęconą młodzieży polskiej poza krajem. Tablice, ilustrujące opiekę nad nią, kolonje letnie i ich rozmieszczenie, zajmują szereg ścian bocznych.

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech jest organizacją społeczną, obejmującą swemi oddziałami teren całej Rzeczypospolitej Polskiej. Siedzibą władz centralnych jest miasto Warszawa. Na czele Towarzystwa stoi Kuratorjum, złożone z pp.: Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy — Marszałka Władysława Raczkiewicza, kuratora Bernarda Chrzanowskiego, wojewody Michała Grażyńskiego, Prezesa P. K. O. Henryka Grubera, J. E. ks. Biskupa Kubiny oraz Zarząd pod przewodnictwem p. Prezesa dr. Bronisława Hełczyńskiego.

Celem Towarzystwa według statutu jest:

1. Zbieranie funduszków na cele kulturalno - oświatowe, a w szczególności na szkolnictwo polskie w Niemczech.
2. Organizowanie innych form pomocy, zmierzającej do podniesienia oświaty oraz kultury duchowej i materialnej wśród Polaków w Niemczech.
3. Sprowadzanie dzieci polskich z Niemiec na kolonje do kraju.
4. Propagowanie wśród całego społeczeństwa polskiego idei niesienia pomocy Polakom w Niemczech.
5. Popieranie piśmiennictwa propagandowego i naukowego w zakresie spraw, związanych z życiem Polaków w Niemczech.

W wykonaniu celów statutowych Towarzystwo w ciągu kil-

kuletniej swej działalności (założone zostało w r. 1927) sprowadziło do kraju 30.339 dzieci z Niemiec i Gdańska na kolonie letnie, łącznie zaś ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich, który w latach poprzednich organizował tę akcję, a obecnie urządza kolonie letnie dla dzieci z ziem zachodnich Rzeczypospolitej, — ulokowano w okresie od r. 1923—1934 — 77.939 dzieci na kolonjach letnich.

Akcja ta ma doniosłe znaczenie nie tylko dla zdrowia fizycznego dzieci, lecz przede wszystkim dla ich wychowania narodowego, zaznajomienia się w czasie wakacyjnego pobytu w Polsce z kulturą i obyczajami polskimi.

Towarzystwo nie ogranicza swych prac do organizowania kolonij letnich, lecz również sprowadza do kraju wycieczki i pielgrzymki religijne (Częstochowa) z Niemiec, wysyła dla dzieci w Niemczech, zwłaszcza w okresie gwiazdkowym, wielkie ilości książek, pomocy naukowych, gier i zabawek; udziela stypendjów młodzieży polskiej z Niemiec, studjującej w Polsce. Akcja stypendjalna Tow. obejmuje około 50 wychowanków rocznie.

Stałą akcją Towarzystwa jest wysyłka do Niemiec książek i gotowych bibliotek. Ogółem Towarzystwo wysłało w czasach swej działalności 121.532 tomy książek.

Prace Towarzystwa, zwłaszcza zaś organizowanie kolonij letnich wymagają wielkich funduszy, które są uzyskiwane drogą ofiarności publicznej. Ofiarność ta wyraziła się sumą około 4 milionów złotych, zebranych przez Towarzystwo w czasie jego istnienia. Świadczy to o wielkiem zrozumieniu w społeczeństwie polkiem potrzeb ludności polskiej w Niemczech i popularności prowadzonych przez Towarzystwo prac.

Po prawej stronie przechodzimy następnie obok danych, ilustrujących opiekę poszczególnych organizacji społecznych nad rodakami, przebywającymi na obczyźnie:

Instytut Badań Narodowościowych, jego działalność i wydawnictwa zajmują boczną ścianę.

Obszerny hall, do którego przechodzimy następnie, zawiera dział opieki Rządu nad obywatelem polskim na obczyźnie, na lewo zaś znajdujemy dział poświęcony Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

RADA ORGANIZACYJNA POLAKÓW Z ZAGRANICY

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy jest naczelną reprezentantką ośmio milionowej rzeszy Polonji Zagranicznej, powołaną przez I Zjazd Polaków z Zagranicy dnia 14 lipca 1929 r.

Deklaracja ideowa uchwalona przez I Zjazd, a stanowiąca podstawę wytycznych działania Rady Organizacyjnej Polaków

„I Zjazd Polaków z Zagranicy, zebrany w Wolnej Polsce, z Zagranicy brzmi jak następuje:

„I Zjazd Polaków z Zagranicy, zebrany w Wolnej Polsce, po upływie dziesięciolecia Jej niepodległego bytu, chyląc głowę przed Sztandarem Rzeczypospolitej, wyraża hołd i gorącą wdzięczność tym wszystkim pokoleniom, które od czasu Konfederacji Barskiej, poprzez powstania, aż do epopei legjonowej, obrony Lwowa, powstań śląskich i wojny 1920 r., ani na chwilę nie pogodziły się z utratą niepodległości i nie zaprzestały walki o wyzwolenie Narodu.

Zjazd stwierdza, że Polacy z Zagranicy, połączeni nierozwalnymi węzłami krwi, kultury i historii z Macierzą, stanowią jedną wielką rodzinę duchową, wszędzie, niezależnie od tego, gdzie los im przebywać każe. Obowiązki jednak wobec własnej Ojczyzny winny się godzić z lojalnością wobec państwa zamieszkiwanego, które ze swej strony ma obowiązek zagwarantować prawo nasze do swobodnego rozwoju naszego polskiego życia kulturalnego.

Biorąc udział w ogólnym pochodzie cywilizacyjnym, w atmosferze pokoju i zgody, okupionej czterema latami największej

z wojen świata, Polacy z Zagranicy, rozwijając swój dorobek pracy polskiej lub też broniąc swych praw narodowych i szczytnych haseł demokratycznych, są jednocześnie czynnikiem pokoju świata powojennego”.

Prezesem Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy został wybrany przez I Zjazd Marszałek Juljusz Szymański, który pełnił swój urząd do r. 1931.

Od r. 1931 prezesem Rady Organizacyjnej jest Marszałek Władysław Raczkiewicz. Dyrektorem Biura R. O. P. z Z. został wybrany p. Stefan Lenartowicz, sekretarz generalny Zjazdu. Najwyższą władzą R. O. P. z Z. jest Zjazd Polaków z Zagranicy, który winien być zwołany przynajmniej raz na 5 lat.

Uchwalony na I Zjeździe Statut, zatwierdzony przez władze państwowe, na początku 1931 roku podaje, że ciałem stale urzędującem, a więc działającym jakby w zastępstwie pełnej Rady, jest jej Prezydjum — organem wykonawczym Rady — dyrektor biura.

Jako swe najważniejsze zadanie do przeprowadzenia, na pierwszy okres Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy postawiła sobie sprawę skonsolidowania życia polskiego na obczyźnie. W tym kierunku szły w pierwszym rzędzie wszystkie wysiłki władz Rady i, dzięki usilnej propagandzie i oddaniu się sprawie członków Prezydjum Rady i ogromnemu zrozumieniu wagi spraw i dobrej woli kierowników pracy narodowej na terenach akcji skonsolidowania, przyniosły one widoczne rezultaty, — przez stworzenie na terenach skupień polskich zagranicą naczelnych organizacyj.

To też dzisiaj, w przededniu przekształcenia Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy na stałą organizację „Światowy Związek Polaków z Zagranicy”, z dumą patrzeć można na rezultaty pięcio-letniej działalności Rady.

Celem osobistego zapoznania się z warunkami życia poszczególnych środowisk Polonji Zagranicznej członkowie Prezydjum Rady odbyli cały szereg wizytacyj terenów.

w r. 1929/30 wizytowano: Rumunję, Austrię, Szwajcarję, Jugosławję i Stany Zjednoczone.

w r. 1930/31 — Niemcy, Czechosłowację, Rumunję, Łotwę, Francję, Belgię, Austrię, Szwajcarię, Stany Zjednoczone i Brazylię.

w r. 1931/32 — Niemcy, Rumunję, Łotwę, Francję, Belgię, Holandję i Austrię.

w r. 1932/33 — Stany Zjednoczone, Czechosłowację, Rumunję, Francję, Węgry, Kanadę, Brazylię, Argentynę i Urugway.

Prócz stałego kontaktu z organizacjami naczelnymi, Rada utworzyła sieć „Członków Korespondentów”, jako mężów zaufania Rady na terenach.

Członkowie korespondenci mianowani są wprost przez Prezydium Rady, lub na wniosek naczelnych organizacji polskich na obczyźnie.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy w przeprowadzonych pracach utworzyła szereg przewidzianych przez statut organów i powołała do życia szereg instytucyj o strukturze autonomicznej, lecz związanych z Radą węzłami moralnymi i formalnymi.

Instytucjami autonomicznymi są:

1) Komitet Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej Zagranicą.

2) Koło Opieki nad Młodzieżą Polską z Zagranicy.

3) Komisja współpracy gospodarczej Polonji Zagranicznej z Macierzą.

Organami wykonawczymi biura Rady są:

Dział 1) Dział programowo-organizacyjny.

2) Dział emigracyjny.

3) Dział propagandowo-prasowy.

4) Dział wychowania fizycznego.

5) Dział kulturalno-oświatowy.

6) Dział gospodarczy.

7) Dział rolny.

8) Dział mniejszościowy.

9) Dział statystyczny.

A. Komitet Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy.

Komitet zebrał się poraz pierwszy 27 stycznia 1933 r. pod przewodnictwem p. Dyrektora W. Ambrozewicza. W toku swych prac Komitet podzielił się na następujące sekcje: szkolną, pozaszkolną, książki, przedszkolną, akademicką i nauczycielską. Sekcja Szkolna, wybrała, z zadań sobie postawionych do spełnienia, jako kwestję najważniejszą, zagadnienie opieki szkół krajowych nad zagranicznymi. Po ukończeniu rozległych prac przygotowawczych na jesieni w 1933 r. przystąpiła do realizacji swych zamierzeń. Początkowo akcję oparto jedynie na szkołach średnich, posiadających kategorie szkół państwowych. Wkrótce potem objęto też pozostałe szkoły średnie, a następnie wciągnięto również do akcji opieki i seminarja nauczycielskie. Akcję tę prowadzi się według specjalnego regulaminu i szczegółowego planu, według którego każde z nowych województw, otrzymało do opieki szkoły w jednym lub w kilku państwach, gdzie znajduje się liczniejsze środowisko polskie.

Akcja opieki polega głównie na zwykłej korespondencji pomiędzy młodzieżą, wymianie fotografii, albumów, pocztówek, znaczków pocztowych, charakterystycznych wytworów miejscowej sztuki ludowej, zbiorce książek na rzecz młodzieży zagranicą, odczytach i pogadankach i t. p.

Ogółem przystąpiło do akcji 307 szkół (232 szkoły średnie, 48 szkół powszechnych, 3 szkoły zawodowe i 23 seminarja nauczycielskie).

Roztoczono opiekę nad 297 szkołami polskimi zagranicą w następujących państwach: Argentyna 7, Belgja 18, Brazylja 35, Mandżurja 1, Czechosłowacja 14, Danja 4, Francja 93, Holandia 6, Kanada 7, Łotwa 4, Stany Zjednoczone A. P. 91, Rumunia 13, w innych krajach 4.

Ogółem sekcja szkolna wysłała 4.010 listów, 4.544 książki, 165 albumów, 88 map, 164 obrazy, 1.585 fotografii, 2.935 egzemplarzy pism, 10 płyt gramofonowych, 122 gier.

Pragnąc odpowiednio propagować akcję opieki, utworzono specjalną kampanję prasową i radiową.

Sekcja przedszkolna opracowała wzorowy spis książek podręcznej biblioteki dla kierowników i wychowawczyń przedszkoli, wytyczne podstaw kształcenia personelu wychowawczyń przedszkoli polskich zagranicą, poatem sekcja organizowała Gwiazdkę dla dzieci w przedszkolach polskich zagranicą, głównie w Niemczech i we Francji.

Sekcja książki utworzyła poradnię biblioteczną, opracowała wzorowy katalog książek najodpowiedniejszych dla rodaków zagranicą i wydała książkę o Polsce dla młodzieży polskiej, która będzie dostarczona wszystkim ośrodkom polskim na obczyźnie (nakład 30.000 egzemplarzy). Poatem Sekcja wydała poradnik dla czytelnika jako dodatek do komunikatów Rady O. P. z Z.

Sekcja akademicka zorganizowała kursy wiedzy o Polsce dla młodzieży z zagranicy studjującej w kraju i zajęła się uregulowaniem spraw stypendjów.

Sekcja nauczycielska zajęła się palącą sprawą zaopatrzenia nauczycieli polskich zagranicą w pomoce szkolne. Dzięki staraniom sekcji udało się zapewnić stałe przesyłanie nauczycielstwu polskiemu zagranicą egzemplarzy okazowych wydawnictw z zakresu nauczania i wychowania.

B. Koło Opieki nad Młodzieżą Polską z Zagranicy.

Koło Opieki ułatwia pobyt w Polsce młodzieży polskiej z zagranicy oraz opiekuje się przejezdnyimi studentami, bądź też wycieczkami. Udziela lub wyjednywa stypendja dla niezamożnych akademików spośród Polonji Zagranicznej. Wyzyskuje pobyt studentów obywateli polskich zagranicą, nakładając na nich obowiązek pracy kulturalno-oświatowej wśród organizacji wychodźczych. Poatem posiada kontakt z kołami zagranicznymi. Koło wydaje swój organ „Młody Polak Zagranicą”. Koło zajęło się akcją „Złotu Młodzieży Polskiej z Zagranicy” w ramach II Zjazdu, który ma być podstawą wzajemnych zbliżeń Młodzieży Polskiej z Zagranicy i Młodzieży z kraju.

C. Komisja współpracy gospodarczej Polonii Zagranicznej.

Powołana do życia w grudniu 1933 roku, zreorganizowana pod przewodnictwem P. Radcy S. Gruszki Komisja Współpracy Gospodarczej podzieliła się na trzy sekcje: gospodarczą, rolną i turystyczną. Dążeniem Komisji jest wciągnięcie do wzajemnej współpracy tak Polonię Zagraniczną jak kupiectwo i sfery rolnicze w kraju. Komisja postawiła sobie za naczelne hasło dokładne poznanie struktury gospodarczej i rolnej środowisk Polonii Zagranicznej, w tym celu rozesłała szczegółową ankietę, na którą nadchodzą już pierwsze odpowiedzi. Po przeprowadzeniu tych ankiet Komisja przystąpi do wydania atlasu rolnictwa polskiego zagranicą i spisu wytwórców oraz kupców polskich zagranicą. Komisja nawiązała ścisłą współpracę z istniejącymi organizacjami rolnymi i kupieckimi Polonii Zagranicznej i propaguje hasła patriotyzmu gospodarczego wśród Polaków zagranicą oraz konieczności tworzenia polskich ośrodków i organizacji gospodarczych na obczyźnie. Dąży równocześnie do nawiązania ścisłej współpracy na polu gospodarczym Polonii Zagranicznej ze sferami kupieckimi w kraju. Poza tem Komisja przygotowała szereg referatów z dziedziny gospodarczo-rolnej na II Zjazd Polaków z Zagranicy.

Organem wykonawczym Komisji Współpracy Gospodarczej jest dział Gospodarczo Rolny Rady.

Jednem z kapitalnych zadań podjętych przez Komisję Gospodarczą jest przygotowanie młodzieży do akcji współpracy na polu handlowem Macierzy z Polonią Zagraniczną. W tym celu Komisja stworzyła przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy „Kursy Eksportowe” dla młodzieży o średnim wykształceniu handlowem, celem zapoznania ich z dziedziną handlu zagranicznego, ze specjalnem uwzględnieniem większych ośrodków Polonii Zagranicznej. Po ukończeniu tych kursów młodzież ta grupuje się w „Kole byłych Wychowanków i Absolwentów Kursów Eksportowych przy R. O. P. z Z.”, gdzie w dalszym ciągu dopełnia swe wiadomości i współpracuje w ścisłym kontakcie z Komisją Gospodarczą. W maju r. b. pierwszych trzech człon-

ków Koła zostało wysłanych do Brazylii, celem podjęcia pozytywnej pracy na tamtejszym terenie.

Pozatem Komisja Współpracy Gospodarczej przystąpiła do organizowania akcji przysposobienia rolniczego wśród polskiej młodzieży wiejskiej zagranicą.

D. Dział Kulturalno-Oświatowy.

Zakres działalności R. O. P. z Z. w dziedzinie kulturalno-oświatowej obejmuje sprawy: pism, książek, młodzieży, akcji wycieczkowych, kursów pozaszkolnych, stypendjów oraz teatrów ludowych.

Akcja zbierania i wysyłki książek i pism do ośrodków polskich na obczyźnie, przeprowadzana przez dział kulturalno-oświatowy stale wzrasta, a zestawienia liczbowe w ciągu 5-u lat przedstawiają się następująco:

wysłano w roku	1929/30 —	500
"	1930/31 —	2280
"	1931/32 —	5638
"	1932/33 —	21122
"	1933/34 —	42486

Wysłano ogółem w okresie 1933—1934 — 72.026 tomów książek oraz 3254 różnych pomocy naukowych (mapy, nuty, śpiewniki i t. p.).

Rozumiejąc doniosłość sprawy pogadanek i odczytów oraz całą wagę propagandową, jaką odgrywa na obczyźnie teatr amatorski, Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy stale zasila osiedla polskie zagranicą w odpowiednie materiały, kompletując specjalnie biblioteki teatralne i przygotowując tematy odczytowe o Polsce współczesnej i obchodach narodowych, podejmując równocześnie akcję organizowania świetlic polskich zagranicą.

Celem jaknajwiększego zbliżenia rodaków z zagranicy z krajem, Rada objęła specjalną opieką wycieczki Polaków z zagranicy, wyjednywując wszędzie zniżki na kolejach, organizując powitania, dbając o serdeczne przyjęcie wycieczek przez całe społeczeństwo.

Pozatem Rada przystąpiła do sprawy dokształcania kandy-

datów na nauczycieli polskich zagranicą, organizując specjalne kursy wakacyjne w Jordanowie, wychodząc z założenia, że nauczyciel na obczyźnie nie może ograniczyć się jedynie do pracy ściśle pedagogicznej, lecz musi być jednocześnie i instruktorem kulturalno-oświatowym, niosąc wszędzie sztandar dumy i jedności narodowej.

Opieka nad młodzieżą z zagranicy, studującą w kraju, była jedną z głównych trosk Rady — w ciągu 5-u lat swego istnienia, Rada roztaczała opiekę nad 817 dziećmi i młodzieży z zagranicy, urządzając specjalne kursy „wiedzy o Polsce współczesnej”, na których szeroko omawiane były w formie konwersacyjnej wszystkie aktualne zagadnienia, dotyczące życia Polski. Kursy te budziły żywe zainteresowanie wśród młodzieży polskiej z zagranicy, przebywającej na studjach w kraju i cieszyły się dużą frekwencją. Wykłady z kursów wiedzy o Polsce współczesnej zebrane już i uzupełnione, zostały wydane w druku do użytku młodzieży polskiej zagranicą.

W lokalu Rady została otworzona świetlica dla młodzieży polskiej z zagranicy, studjującej w kraju.

E. Dział Sportu i Wychowania Fizycznego.

Szkolenie instruktorów dla pracy na polu wychowania fizycznego wśród młodzieży polskiej zagranicą było podstawowym zadaniem działu sportowego Rady.

Pierwszy kurs odbył się w r. 1930 w Skolem, drugi na terenie CIWF'u na Bielanach w Warszawie, przy równoczesnem szkoleniu młodzieży w 5 obozach. Trzeci kurs odbył się w Jordanowie w r. 1932 a w r. 1933 czwarty kurs dla organizatorów w Pucku. Jednocześnie odbywały się w r. 1932 i 1933 kursy przodownic żeńskich w Sulejowie.

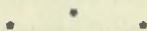
Równolegle Rada ułatwiła swemi stypendjami studjowanie młodzieży polskiej z zagranicy zasad wychowania fizycznego w CIWF'ie — absolwenci i słuchacze CIWF'u założyli przy Radzie kółko „cyfistów”.

Dział sportowy Rady wydaje stały dodatek do miesięcznika Rady „Polacy Zagranicą” i przeprowadza usilnie propagandę sportu, drogą prasy i radja wśród rodaków na obczyźnie.

Akcja skonsolidowania życia sportowego zagranicą dała i na tem polu niesłychanie dodatnie rezultaty, czemu ostateczny wyraz dają I Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy, organizowane przez Radę O. P. z Z. w okresie drugiego Zjazdu w Warszawie.

F. Dział Propagandowo-Prasowy Rady O.P.z.Z.

wydaje stały organ Rady p. t. „Polacy Zagranicą”, przeznaczony dla kierowników ruchu społeczno-narodowego Polaków zagranicą i dla wszystkich osób, które obchodzi życie Polaków na obczyźnie. Prócz miesięcznika (i dodatku sportowego) Rada wydaje stałe tygodniowe komunikaty prasowe, przeznaczone do użytku prasy polskiej, tak krajowej, jak i zagranicznej, w których podawane są wszelkie wiadomości, dotyczące działalności Rady i życia polskiego zagranicą. Pozatem Rada wydała szereg broszur propagandowych i informacyjnych kilka książek.



Bogato ilustrowany dział Polskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej zwraca uwagę ciekawą mapą, ilustrującą prace i organizację Ligi.

Naprzeciw stoiska Ligi Morskiej i Kolonjalnej znajdują się: Polska Plastyka i Sztuka Stosowana oraz Literatura i Muzyka.

PLASTYKA, LITERATURA I MUZYKA POLSKA

W okresie, gdy Polska nie posiadała samodzielnego bytu państwowego, nauka i sztuka polska były jedynymi naszymi przedstawicielami. Dzieła polskich uczonych i artystów były dla świata stałym dowodem żywotności narodu i nie pozwoliły nigdy zapomnieć imienia Polski, mimo iż pozbawiona ona była prawa posiadania oficjalnych przedstawicieli politycznych.

Można śmiało stwierdzić, że trudne warunki nie przeszkodziły nam w wywalczeniu sobie stanowiska między kulturalnymi narodami świata, gdyż wiek XIX był okresem niezwykle bujnego rozwoju naszej twórczości w dziedzinie sztuki i nauki.

Nie było bowiem przez cały wiek XIX cywilizowanego kraju, do którego by nie dotarły i w którymby nie były tłumaczone dzieła autorów polskich, niema większego zbioru dzieł sztuki, gdzieby nie znajdowały się obrazy naszych malarzy, niema kraju gdzieby nie grano Szopena, lub nie wiedziano kim jest Paderewski.

Nasi artyści plastycy, chociaż rozsiani po świecie i nie oparci naogół o polskie organizacje (z wyjątkiem Cercle des artistes polonais założonego w Paryżu w 1831 r.) zdobyli sobie sławę i uznanie.

Słynny cykl prac Grottgera, powstały na tle historii powstania narodowego w roku 1863, został zakupiony przez dwór austriacki.

Pozatem z polskich artystów-plastyków trzeba wymienić najbardziej znanych i najbardziej cenionych zagranicą:

T. Ajdukiewicz (Monachjum),
J. Brandt (Niemcy, Monachjum, Ameryka),
J. Chełmoński (Monachjum, Paryż),
J. Fałat (Monachjum, Berlin, Wiedeń),
W. Kossak (Berlin, Wiedeń),
St. R. Lewandowski (Wiedeń),
A. Madeyski — rzeźbiarz (Wiedeń, Rzym),
J. Malczewski (Wiedeń),
J. Matejko (Paryż, złoty medal),
J. Mehoffer (I nagr. na Międzynar. Konk. na witraże do katedry Fryburskiej, Szwajcarja),
Siemiradzki (Rzym),
T. Rygier (Rzym),
A. Wierusz-Kowalski,
L. Wyczółkowski (Monachjum),
S. Wyspiański (Paryż, Wiedeń).

Od chwili odzyskania niepodległości Polska bierze udział we wszystkich światowych wystawach artystycznych, zdobywając wszędzie nagrody i odznaczenia zbiorowe i indywidualne.

I tu przede wszystkim trzeba wymienić wystawy zagranicą z ostatnich lat, w których Polska brała udział:

1932 rok: w Montevideo.

1933 rok: w Koszycach,
Bratysławie,
Kral. Hradec,
Pradze,
Sofji,
Moskwie.

1934 rok: w Rydze,
Tallinie,
Kopenhadze,
New Yorku,
Philadelphii,
Madrycie,
Barcelonie,
Wenecji (Polski Pawilon, XIX Biennale),
Moskwie (sztuka dziecka).

W zakresie sztuki dekoracyjnej osiągnięte przez polskich artystów rezultaty zdobyły uznanie w całym szeregu wystaw wszechświatowych, jak na przykład Wystawa Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w 1925 r. Nasze metody kształcenia sił fachowych, których wyrazem są szkoły artystyczne i rękodzielnicze zyskiwały odznaczenia i były przedmiotem studjów, a nieraz wzorem dla innych krajów.

Ostatnio Szkoła Przemysłu Graficznego w Pradze, zaznajomiwszy się z programem i wynikami Szkoły Przemysłu Graficznego i wynikami Szkoły Przemysłu Graficznego im. Marsz. J. Piłsudskiego w Warszawie, przeorganizowała swój program na wzór polski.

Sztuka ludowa była zawsze niewyczerpanym źródłem motywów dla plastyków, wielu malarzy od lat zachwycały prymitywne drzeworyty. Dopiero przed kilku laty zebrał je w całość prof. W. Skoczylas. Drzeworytnictwo artystyczne znalazło w ostatnich latach w Polsce wielu znakomitych przedstawicieli.

Miedzy innymi zdobyliśmy medal olimpijski w Los Angeles, który zdobyła Janina Konarska za drzeworyt „Mecz”.

Podkreślić należy również, że w dziedzinie organizacji przemysłu ludowego i ochrony żywych tradycji sztuki ludowej oparliśmy się na zupełnie odrębnych niż inne kraje, zasadach. Nie puszczamy wzorów ludowych na produkcję masową lub fabryczną, lecz przeciwnie, dbamy o to, że wyroby, które idą w świat pod nazwą sztuki ludowej były wykonywane rzeczywiście przez lud w myśl jego wiekowych artystycznych tradycji. Jest to metoda o wiele trudniejsza i z konieczności wymagająca dłuższego czasu na należyte zorganizowanie, ale dająca gwarancję, że nie zniszczymy tego żywego źródła twórczości narodu, świadczącego o jego zdolnościach twórczych. Nasza sztuka ludowa budzi podziw całego świata, czego dowiodły odznaczenia na wystawach i targach zagranicą. Obowiązkiem każdego jest poznać ją i nauczyć się rozróżniać jej prawdziwie piękne wytwory od bezwartościowych wyrobów masowych, często podszywających się pod jej nazwę.

Współczesna plastyka polska osiągnęła bardzo wysoki poziom wybijając się na czołowe malarstwo świata. Nasi malarze:

Żak, Kisling, Pankiewicz, Boznańska i inni, przebywający stale w Paryżu są tam cenieni i uznawani za swe piękne i ciekawe dzieła.

Literatura. Polscy poeci romantyczni (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński), odegrali dużą rolę nie tylko w literaturze polskiej, ale i światowej. Dzieła ich, zwłaszcza Mickiewicza, są tłumaczone na wszystkie ważniejsze języki świata. W połowie XIX wieku katedra literatur słowiańskich w Sorbonie w Paryżu była powierzona Mickiewiczowi. Można powiedzieć, że Mickiewicz był jednym z tych, którzy pierwsi zwrócili uwagę zachodniej Europy na wartości literatur słowiańskich, a w pierwszym rzędzie literatury polskiej. Zainteresowanie Mickiewiczem jako twórcą stale wzrasta, czego dowodem jest choćby to, że 100-lecie „Pana Tadeusza”, które obchodziliśmy w bieżącym roku, było nie tylko świętem literatury polskiej w kraju, ale i w wielu stolicach europejskich. Kulminacyjnym punktem tych uroczystości była manifestacja ku czci Mickiewicza w Paryżu, urządzona przez Akademię Francuską, przy udziale prezydenta Francji i francuskiego ministra spraw zagranicznych, który napisał przedmowę do jubileuszowego wydania „Pana Tadeusza” w języku francuskim.

Zainteresowanie literaturą polską zatoczyło tak szerokie kręgi, że, w ostatnich zwłaszcza latach pojawiły się przekłady na języki obce naszych autorów XVI i XVII wieku (Rey, Kochanowski, Pasek i inni) oraz studia o nich, co również udowadnia światu jak dawną i bogatą mamy własną tradycję kulturalną.

O wielkich autorach naszych drugiej połowy XIX w. można powiedzieć, że dosłownie znani są każdemu kulturalnemu człowiekowi. Tak np. dzieła Henryka Sienkiewicza osiągnęły 564 wydań, a samo „Quo vadis” 120 wydań w 27 krajach świata. W rzędzie potentantów naszej literatury wymienić trzeba również twórcę „Chłopów” — Władysława Reymonta. Zarówno Reymont jak i Sienkiewicz otrzymali nagrodę Nobla, uważaną za najwyższe światowe odznaczenie.

Znani są światu inni twórcy, którzy odegrali przodujące rolę w literaturze polskiej, w jej życiu umysłowym, społecznym i artystycznym. Mowa tu przede wszystkim o Bolesławie Prusie, Stanisławie Wyspiańskim i Stefanie Żeromskim. W ich genialnych

dziełach najsilniej odbiły się myśli, przemiany i dążenia pokoleń polskich od połowy XIX w. do czasów nieomal współczesnych.

Te czołowe nazwiska naszej literatury XX wieku nie wyczerpują listy świetnych pisarzy i poetów, których dzieła legitymują przed światem nasze wartości duchowe, kulturalne i artystyczne. Najlepiej wykazują to cyfry, których dostarczyła zorganizowana w grudniu 1933 r. w Warszawie wystawa książki polskiej zagranicą. Obejmowała ona tłumaczenia dzieł polskich tylko od 1900 do 1933 r. Katalog zawierał nazwiska 360 autorów polskich, których dzieła osiągnęły prawie 2500 wydań w tym okresie czasu.

Do najwięcej znanych pisarzy, prócz wymienionych poprzednio należą: S. Orzeszkowa (autorka „Nad Niemnem”, S. Przybyszewski, który na przełomie XIX i XX w. odegrał dużą rolę w życiu umysłowym Niemiec i in. M. Konopnicka, autorka „Pana Balcera w Brazylii”.

Ze współczesnych: W. Sieroszewski, twórca wielu znakomitych prac o Syberji i Dalekim Wschodzie, ostatnio został wybrany na Prezesa Akademii Literatury Polskiej; J. Kadenda-Bandrowski, który między licznymi dziełami, napisał książki, poświęcone Legjonom Marszałka Piłsudskiego z okresu walk o Niepodległość i zwycięskiej wojny 1920 roku „Piłsudczycy”, „Trzy Wyprawy”; F. Goetel, którego powieść „Z dnia na dzień” obiegała ostatnio całą Amerykę Północną i kraje anglosaskie i została zalecona w Stanach Zjednoczonych do bibliotek publicznych; Z. Nałkowska, F. Ossendowski i wielu innych. Pełny spis dzieł autorów polskich, tłumaczonych na języki obce od 1900—1934 zawiera wyżej wspomniany katalog Wystawy Książki Zagranicą, który stanowi tom objętości kilkuset stron.

Mówiąc o autorach polskich znanych zagranicą nie sposób pominąć autorów dramatycznych, których sztuki były tłumaczone i grane na wielu scenach świata. Największe powodzenie miały w ostatnim 30-leciu dramaty Przybyszewskiego, sztuki psychologiczno-obyczajowe Zapolskiej i Rittnera.

Obok nich sukcesy odnosili: Perzyński, Kiedrzyński, Nałkowska, Szaniawski, Grubiński, Słonimski i inni.

Należy wspomnieć jeszcze o jednym pisarzu Polaku, który wprawdzie pisał w obcym języku, ale polskie odrębne wartości psychiczne wniósł do literatury Anglii i stał się jednym z czołowych jej autorów. Jest to Conrad-Józef Korzeniowski, który pisał pod pseudonimem Conrad.

W każdej dziedzinie sztuki wnieśliśmy swoją dajinę do skarbcza kultury światowej, ale w żadnej chyba nie daliśmy tyle co w muzyce. To też muzyka polska zajmuje jedno z pierwszych miejsc w świecie.

Twórczość naszego największego kompozytora, Fryderyka Szopena, która rozwinęła się na podłożu ludowej pieśni stanowi punkt zwrotny w dziejach historii muzyki. Nazwisko Szopena stoi w rzędzie największych twórców muzycznych, jakich wydała ludzkość. Blisko 100 lat mija od czasu gdy Szopen tworzył, a jednak kult jego w świecie stale wzrasta, czego dowodem są liczne manifestacje muzyczne, nazywanie jego imieniem instytucyj muzycznych, wystawy, monografie i studia jemu poświęcone, wreszcie liczne pielgrzymki muzyków całego świata do Żelazowej Woli pod Warszawą, miejsca jego urodzenia *).

Sława Szopena jest zarazem sławą Polski, gdyż utwory jego, zarówno w rytmie jak w melodji, wyrosły z charakterystycznych polskich motywów ludowych.

W r. 1927 Polska zainicjowała konkursy dla młodych pianistów całego świata na najlepsze wykonanie utworów Szopena. Konkursy te odbywają się co 5 lat i dziś stały się jedną z najwybitniejszych światowych manifestacyj muzycznych.

Obok Szopena muzyka polska może się poszczycić szeregiem wybitnych kompozytorów, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Stanisław Moniuszko. Nazywamy go słusznie twórcą opery narodowej, gdyż był pierwszym, który stworzył naprawdę wielką operę polską o wartości nieprzemijającej. Zarówno muzyka, jak treść jego oper wyrosły z ducha kultury i tradycji polskiej. Do najpiękniejszych, najbardziej znanych jego oper należą: „Halka”, „Straszny dwór”, „Hrabina”, „Verbum nobile”. „Halka” obiegła wiele scen operowych świata: w Rosji przed

*) Dom w Żelazowej Woli został obecnie zamieniony na muzeum pamiątek szopenowskich.

wojną, w Czechosłowacji, Jugosławji, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a ostatnio, t. j. w 1933 r. wystawiona była z wielkiem powodzeniem w Szwajcarji. Prócz oper *Moniuszko* był autorem licznych i znanych powszechnie pieśni.

W muzyce symfonicznej początku XX w. świetnie zabłysnął talent Mieczysława Karłowicza, który niestety zginął młodo w Tatrach. Dorobek jednak, który pozostawił, stawia go w rzędzie czołowych polskich kompozytorów, szczególnie w dziedzinie muzyki instrumentalnej. Najważniejsze jego utwory w tej dziedzinie to: „Powracające fale”, „Rapsodia litewska”, „Odwieczne pieśni”, „Oświęcimowie”. Pieśni Karłowicza, obok moniuszkowskich należą do najpopularniejszych w Polsce.

Ze współczesnych artystów polskich wymienić trzeba przede wszystkim największego pianistę świata Jana Ignacego Paderewskiego. Paderewski zjednał dla swej sztuki najwyższe uznanie i entuzjazm oraz rozniósł sławę muzyki i sztuki polskiej po całym świecie. Paderewski znany jest pozatem jako kompozytor, twórca opery „*Manru*”, Symfonji H-moll, osnutej na tematach polskich ludowych i wielu utworów kameralnych i wokalnych.

Z nowoczesnych kompozytorów przodujące miejsce, nietylko w muzyce polskiej, ale i europejskiej, zajmuje Karol Szymanowski. Szymanowski wnosi do nowoczesnej muzyki świata odrębne i oryginalne wartości, współdziałając wraz z innymi wielkimi współczesnymi muzykami w rozwoju muzyki i w poszukiwaniu nowych wyrazów muzycznych. Z utworów jego należy wymienić opery: „*Hagith*”, i „*Król Roger*” symfonje, koncerty oraz liczne utwory fortepianowe, skrzypcowe i pieśni. Z ostatnich utworów Szymanowskiego należy wymienić balet „*Harnasie*”, osnuty na tle polskich motywów góralskich, IV symfonię i piękny koncert skrzypcowy.

Z innych wybitnych kompozytorów polskich ubiegłego pięćdziesięciolecia wymienić trzeba: Pankiewicza, Zarębskiego, Romana Statkowskiego, Henryka Melcera, Władysława Żeleńskiego, twórcy opery „*Goplana*”, Z. Noskowskiego i innych.

Do współczesnych kompozytorów należą Ludomir Rózycki, twórca sławnego baletu, osnutego na ludowych moty-

wach krakowskich „Pan Twardowski”, oraz wielu oper, które wystawiano z dużym powodzeniem na licznych scenach zagranicznych w Niemczech, Czechosłowacji, Jugosławji, Danji, i t. d., Eug. Morawski, autor dzieł symfonicznych, Emil Młynarski, Witold Maliszewski, Jan Maklakiewicz, Joachim Mendelson, Czesław Marek, Feliks Nowowiejski, Stanisław Niewiadomski, autor popularnych pieśni: Felicjan Szopski, Ludomir Rogowski, A. Tansmann i inni.

Z młodszych kompozytorów należy wymienić: M. Kondraciego, F. Łabuńskiego, R. Maciejewskiego, R. Palestra, P. Perkowskiego, St. Szałowskiego, B. Woytowicza i innych.

Mimo różnorodności i odrębności talentów twórczych naszych kompozytorów, można wyraźnie dostrzec w ich twórczości, że wszyscy czerpali z ożywczego i niewyczerpanego źródła polskiej muzyki ludowej.

Wśród plejady wielkich artystów-odtwórców w ubiegłym stuleciu zasłynęli jako wirtuozi, dyrygenci, śpiewacy: Józef i Henryk Wieniawscy, Apolinary Kącki, Zarebski, Marja Szymanowska, Karol Lipiński, słynni śpiewacy bracia Reszkowie, tenor Bandrowski i wielu innych.

Ze współczesnych pianistów powszechną sławę zyskali: Józef Hoffmann, Artur Rubinstein, Z. Stojowski, Wanda Landowska, J. Lalewicz, Zofja Rabcewiczowa, Z. Drzewiecki, J. Turczyński i inni. Spośród skrzypków, zmarły przed kilku miesiącami Paweł Kochański, Bronisław Huberman i inni. Dyrygenci: G. Fitelberg, Emil Młynarski, A. Rodziński, A. Dołżycki i inni. Śpiewacy: zasłużona, wielka ongiś śpiewaczka, Marcelina Sembrich-Kochańska, Ewa Bandrowska-Turska, Stanisława Korwin-Szymanowska, Ada Sari, S. Argasińska, M. Modrakowska, Wanda Wermińska, Adam Didur, Jan Kiepura i inni.

Wszyscy oni występowali i występują we wszystkich krajach świata, przyczyniając się do rozśławienia piękna sztuki i muzyki polskiej.

Dział dalszy to ilustracja Polskiej Nauki i Wiedzy, Wynalazczości i Techniki, zgrupowanych symbolicznie dookoła postaci Kopernika.

NAUKA I WYNALAZCZOŚĆ POLSKA

Połączenie w tej grupie obu powyższych przejawów życia nie było dziełem przypadku, lecz wynikiem przemyślenia faktu, że nauka jako taka jest najistotniejszą częścią kultury narodowej i, że na jej podłożu wykwita i bujnie rozrasta się całokształt życia technicznego oraz przemysłowego, stanowiącego bezsprzecznie najważniejszy i najistotniejszy odcinek gospodarki państwowej.

Nauka jest jakgdyby bazą wypadową dla czynienia wszelkich odkryć i wynalazków technicznych, które nosząc niekiedy znamiona szczęśliwego przypadku, naogół są wynikiem długotrwałych i żmudnych studjów, badań oraz doświadczeń (Instytut Badawcze, Wyższe Uczelnie).

Niewątpliwie przedstawienie całokształtu tych zagadnień na bardzo małym skrawku powierzchni było nietylko trudne, lecz wręcz niemożliwe. Zresztą przedstawienie w sposób wyczerpujący nawet części zagadnień z tych dziedzin nie leżało ani w intencjach, ani w programie inicjatorów i organizatorów Wystawy.

W poszukiwaniu dróg rozwiązania problemu popularnego przedstawienia nauki i wynalazczości polskiej — Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie postanowiło iść drogą możliwie najbardziej syntetycznych i prostych skrótów licząc się z intencjami i charakterem Wystawy, przeznaczonej dla najszerszych warstw Polonji zagranicznej.

Przyjęto zatem za podstawę przedstawienie całości grupy w postaci kilku syntetycznych obrazów, które mimo swej popularności powinny zawierać treść ściśle naukową i techniczną, podaną w formie najbardziej prostej.

Całość działu została podzielona na 8 obrazów, ilustrujących w całości pewne kierunki pracy i wyniki osiągnięte przez myślicieli, badaczy i wynalazców polskich, oraz przedstawiających w skrótach szereg najważniejszych przejawów z życia nauki i wynalazczości polskiej w kraju i na całym świecie.

Tam gdzie to było możliwe poszczególne zagadnienia ujęte zostały z punktu widzenia perspektywy historycznej.

Grupa 3-ch pionierów. Z najważniejszych myśli przewodnich, które znalazły swe uzasadnienie w poszczególnych obrazach tej grupy, uwzględnionych w Wystawie, wymienić należy próbę wykazania, że podstawowymi elementami tej grupy są: konsekwentne prace naukowca, doprowadzające do stworzenia i ugruntowania nowych teorii, żmudna i skomplikowana praca odkrywcy, świadomego swego celu, która doprowadza do dokonania nieśmiertelnego odkrycia, przynoszącego niespożyte wartości całemu światu i wreszcie praca wynalazcy, uprzystępniająca ludzkości praktyczne korzystanie z dobrodziejstw nauki.

W pierwszym wypadku jako przykład przedstawiono Mikołaja Kopernika, który, stworzeniem teorii układu heliocentrycznego, nieśmiertelną okrył się sławą.

Drugim przykładem jest genialna uczona Marja Curie-Skłodowska, której uparta wola i konsekwentne dążenie doprowadziło do odkrycia radu — pierwiastka, oddającego nieocenione usługi całej ludzkości przy leczeniu jednej z najstraszliwszych chorób, jaką jest rak.

Wreszcie trzecim przykładem są prace wynalazcze Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dr. I. Mościckiego, jednego z wielkich wynalazców i organizatorów polskich.

Bezpośrednio z temi obrazami wiąże się obraz „Wielcy naukowcy i wynalazcy polscy”, przedstawiający w zarysach największych pionierów w tych dziedzinach. Oczywiście, że przedstawionych tu 48 zmarłych uczonych Polaków, stanowi jedynie drobny ułamek całości. Wykazuje on wszakże dowodnie, że, obok wymienionych powyżej ludzi świata nauki, mamy jeszcze całą wielką plejadę równie zdolnych i tę-

żyzną twórczą obdarzonych Polaków, pracujących na chwałę i pożytek polskiego narodu, w najrozmaitszych dziedzinach i krajach.

Wielcy polscy matematycy, astronomowie, fizycy, chemicy, przyrodnicy, medycy, inżynierowie, podróżnicy, filozofowie, ekonomiści, prawodawcy i t. d. przyczynili się wydatnie do rozwoju swych specjalności.

Tacy np. uczeni jak Domeyko, Czerski, Siemiradzki, Dybowski i inni przemierzają dalekie nieznane lądy; Nencki, Kostaneccki, Śniadecki, Godlewski i t. d. badają budowę istot żyjących; Hoyer, Taczanowski i Raciborski przeprowadzają studia nad roślinami i zwierzętami; inni stosują nowe metody zwalczania chorób trapiących ludzkość (Hirszfeld, Teichman, Kadyi); jeszcze inni w epokowych dziełach przyczyniają się do wyjaśnienia historii ludzkości (Lelewel); badania fizyków Smoluchowskiego, Olszewskiego i Wróblewskiego doprowadzają do stworzenia nowych teorii skroplenia szeregu gazów i t. d.; inżynierowie polscy roznoszą sławę imienia polskiego szeroko po świecie. (Folkierski, Narutowicz, Pollak, Mierzejewski i inni). Ze względów technicznych nie sposób było wymienić wszystkich, tembardziej, że o wielu nie można było znaleźć prawie żadnych materiałów.

Jeżeli zapoznamy się bliżej z treścią omawianego obrazu, dojdziemy do niechybnego wniosku, że prawie w każdej gałęzi nauki lub techniki Polacy wniesli do skarbnicy cywilizacji i kultury ogólnoswiatowej niespożyte wartości. A już w całym szeregu dziedzin stworzyli rzeczy nieśmiertelne, jedyne w dziejach ludzkości. W wyniku tej zespołowej harmonijnej pracy kształtowało się oblicze własnej rodzimej kultury, która mimo szeregu zamięszeń i zbieżności z kulturą i cywilizacją innych narodów, jest tak odrębna i bogata.

Praca uczonych i wynalazców jest bezpośrednio związana z wyposażeniami pracowników i laboratorjami. Polska stara się o ile możności zapewnić swoim najlepszym i najzdolniejszym przedstawicielom nauki możliwość pracy przez tworzenie odpowiednich instytutów. Część tych instytutów przedstawiona została w obrazie „Instytuty Naukowe”. Dru-

KASIMIR PROSZYNSKI, THE POLISH EDISON

FRESH WONDERS OF THE KINEMATOGRAF



The man who first spins a cone and tail

on it simultaneously was the real originator of the kinematograph. But he did not invent it; his mind was not sufficiently educated or versatile to see a relation between a spinning cone and pictorial movement. The true inventor need not have the assimilative memory (that of memorising facts and figures), but he has the associative memory, the fourth-dimensional faculty of looking inside a sphere, and through a deal board; he has the automated eye of the man who can see motive traction in a tea-kettle, or paradise in a flower.

Perhaps it is the faculty of being able to realise the unseen in the seen, or, rather, its standing apparatus which enabled Mr. Proszynski to elaborate his theory of kinopsis, or motion vision, first presented in 1909 to the French Academy of Science, after he took high honours in scientific engineering at Lidge University, of which he is a graduate. Physicists have hitherto maintained that the retina of the eye retains the picture seen some time after the light ray has passed. In other words, that before one picture has left the retina, another one is upon it, supposed, so to speak, and that this gives the illusion of movement. Upon this "persistence of vision" much of the mechanism of kinematography is built, but the theory is erroneous.

Mr. Proszynski has proved that the impression on the retina is not prolonged, and that the perception of pictures takes place only in the area of the periphery of the visual centre of the higher brain; hence that the prolongation of the sensation (or the consciousness of it) is a cerebral and not a retinal effect. Myriads of visual stimuli are continually bombarding the retina and are transmitted to the brain, but it is only when they are rhythmically repeated that our immaterial mind, as

Mr. Proszynski states, receives the illusion of the continuity. (On the diagram opposite, here the mind is represented by the luminous spiral).

Thus Mr. Proszynski employed a shutter with three wings of absolutely identical size and interspaces, which created absolutely identical intervals of revolution (as



MR. PROSZYNSKI AT WORK.
A SCENE OF CHERRY KEATON'S LABORATORY IN LONDON.



THE "AEROSCOPE" CAMERA IN THE EALTON WALK

shown in the diagram by the light and dark spaces on the eye, and demonstrated with it the entire impression of that flickering so trying to the human eye.

Another important invention in this line is the "Aeroscope" camera for taking kine pictures without a tripod, driven by compressed air and modified by the application of a heavy circular disc, running as a flyroscope.

The illustration shows how the "Aeroscope" was used during the recent war in the Balkans, revolutionising the older methods of taking moving pictures and enlarging the field of vision *ad infinitum*, as pictures can be taken at any angle. The wonderful animal life and hunting pictures which Mr. Cherry Keaton is now obtaining of the unexplored regions in Central Africa are all being taken with the "Aeroscope" camera.

Mr. Proszynski, a Pole, and Lithuanian, and an adherent of his wonderful theories, has been called the Polish Edison. Born at Warsaw, he is the son of the great Polish author and patron; well known under the name of "Promyk." He had from his childhood "remarkable inventive power in different branches of mechanics, electricity, etc. Associated with Messrs. Cherry Keaton, Ltd., Mr. Proszynski will deny as late as the Polytechnic his latest invention, "Ok" (in Polish language it means "eye"), a highly ingenious amateur kine camera, which, by its simplicity and cheapness, will bring the taking and projecting of pictures within the reach and pocket of the ordinary amateur amateur.

There are still many people who have grievances against the kinematograph. They complain of the flicker, of the noise, of the bad taste of the pictures, of the human voice. But they do not know that the science is progressing by leaps and bounds. Kinematography is only in its infancy. It is not twenty years ago that the first moving picture was shown. Wait a year or two, and Proszynski will do wonders for kinematography.

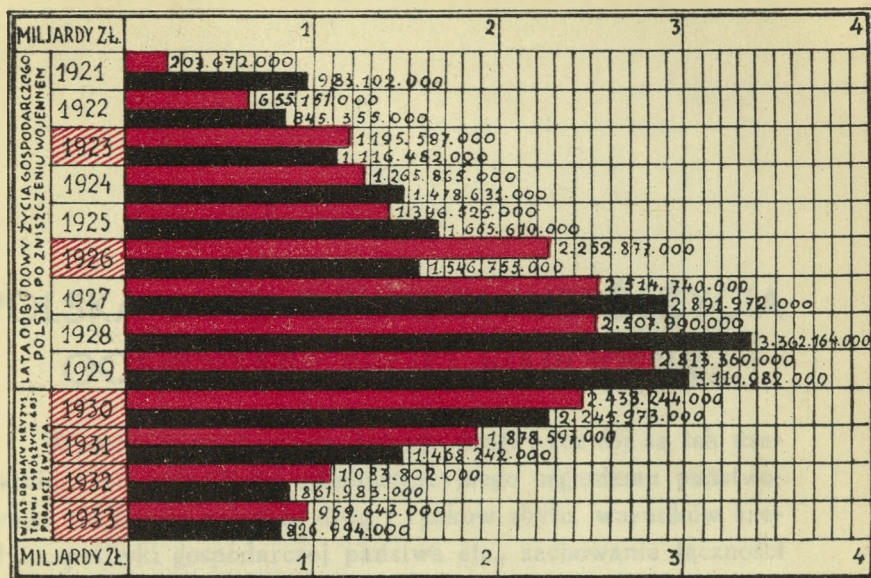
giem szkolei zagadnieniem jest sprawa szkolenia młodych sił fachowych, pracujących na polu nauki i techniki. W tym celu każde państwo stara się tworzyć Wyższe Zakłady Naukowe, możliwie bogato wyposażone w środki pomocnicze. Ogólny przegląd Wyższych Uczelni w Polsce przedstawiono w obrazie p. t. „S z k o l n i c t w o W y ż s z e”.

Praktyczne zastosowanie wyników, osiągniętych w placówkach badawczych, znajdujemy w technice i w bezpośrednio z nią związanej wynalazczości. Jeżeli zaś w dziedzinie nauki mamy tak wybitne i twórcze jednostki, to niemniej doniosłe rezultaty osiągnęli Polacy w dziedzinie wynalazczości i nauk technicznych. Drobną część tych wyników zestawiona została w fotomontażu p. t. „Tryumfy techniki polskiej ostatniej doby”. Widzimy w nim, że Polska ma w swych szeregach ludzi o wybitnych nazwiskach, którzy położyli wielkie zasługi w rozwoju współczesnej techniki. Polska przoduje nap. w dziedzinie budowy mostów — już w całej Ameryce zaślinał Polak Ralf Modrzejewski.

Na terenie Polski zbudowany został pierwszy na świecie stalowy most spawany. Sprężarki bezkorbowe i doładowywanie systemem „W. I. B. U.” pomysłu polskiego są światową rewelacją. Turbiny wodne skonstruowane przez Polaka cieszą się największym powodzeniem w Ameryce. W dziedzinie kinematografii zwykłej i kolorowej pionierskie prace Polaków rozwiązały ten trudny problem. Stopy ołowiu polskiego pomysłu znalazły szerokie zastosowanie w Niemczech i Czechosłowacji. W dziedzinie lotnictwa konstrukcje Polaków należą do najlepszych, że wspomnimy tylko o samolocie „RWD.6” (Rogalski, Wigura, Drzewiecki), na którym pobity został rekord turystyczny świata w roku 1932 i o samolocie pościgowym PZL (Państwowe Zakłady Lotnicze), uznanym za najlepsze na świecie. I tylko dzięki temu możliwe były wspaniałe sukcesy naszych lotników: Orlińskiego, Żwirki, Wigury, Skarżyńskiego i t. d. Najlepszym sprawdzianem rozwoju techniki i wynalazczości polskiej, jest stopniowy wzrost ilości zgłaszanych patentów, przedstawionych w fotomontażu.

Opuszczając pawilon pierwszy, skierowujemy się następnie stosownie do kierunku ruchu w stronę działu gospodarczego, a potem do pawilonu podróżników i odkrywców polskich.

TABLICA OBROTÓW ZEWNĘTRZNYCH POLSKI ZA OKRES 1921r. - 1933 r.



ROK BILANSU
DODATNIEGO



ROK BILANSU
UJEMNEGO



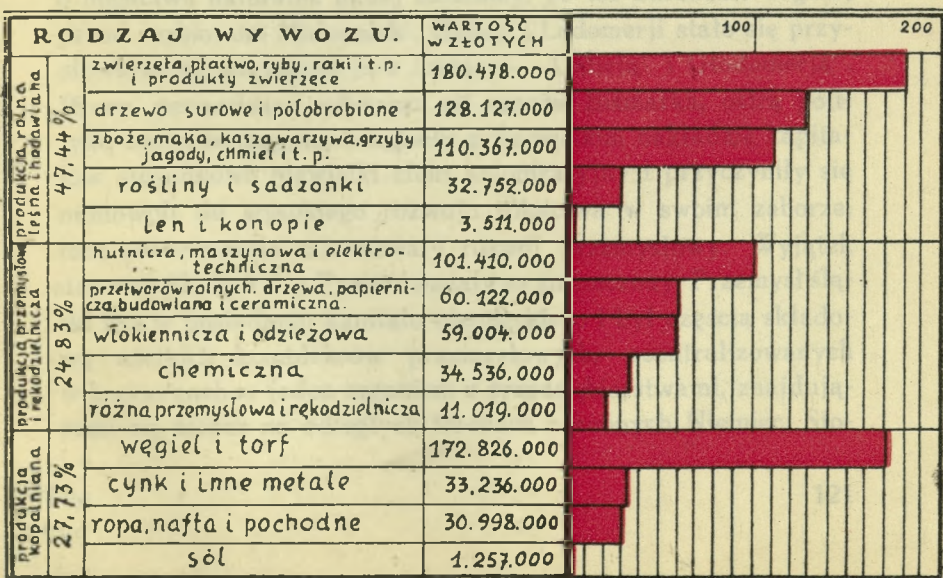
WYWÓZ



PRZYWÓZ

TABLICA WYWOZU w r. 1933.

(wartość ogólna 959.643.000 złotych)



POLSKA JAKO CZYNNIK WSPÓŁŻYCIA GOSPODARCZEGO NARODÓW

W życiu gospodarczem, którego drogi i rozwój są tak uzależnione od jednolitego administracyjnego organizmu państwowego, od barjer celnych, dróg i rynków zbytu, warunków kredytu, polityki gospodarczej państwa etc., zachowanie łączności między zaborami było niemożliwem i każdy z nich żył swem oddzielnem życiem, uzależnionem od zaborczego państwa. A państwa zaborcze nie otaczały bynajmniej opieką i nie przyczyniały się do rozwoju gospodarczego ziem zabranych. Austria, nie stosując w Małopolsce specjalnego ucisku narodowościowego, eksploatowała ją gospodarczo, szeroko stosując śrubę podatkową. Hamując każdą inicjatywę prywatną nie sprzyjała nawet rozwojowi tych gałęzi życia gospodarczego, które były oparte o bogactwa naturalne danej dzielnicy. To też zubożenie bogatej przed rozbiorami Małopolski, Galicji i Lodomerji stało się przysłowiowem. Nazywano ją z ironją — „Galicją” i „Głodomerją”. Prusy, prowadząc, zwłaszcza od czasów Bismarka, ostrą politykę eksterminacyjną, osiągnęły przy wielkim nakładzie kapitałów stosunkowo niewielki efekt kolonizacyjny i przyczyniły się mimowoli do wysokiego rozwoju rolnictwa w swoim zaborze, lecz jednocześnie zahamowały rozwój przemysłowy. Wyjątek stanowił Śląsk, który Prusy uważały za ziemczony. Przemysł śląski był w posiadaniu kapitału niemieckiego i był częścią składową wielkich kompleksów przemysłowych, zcentralizowanych w koncernach w jeden organizm z przedsiębiorstwami, znajdującymi się nieraz na odległych terenach rdzennych Niemiec. Sto-

sunkowo najsamodzielniej rozwijało się życie gospodarcze w zaborze rosyjskim. Bogaty i wielki, lecz chaotycznie, bezplanowo gospodarowany organizm kolosu rosyjskiego Imperjum, był czynnikiem dodatnim dla rozwoju życia gospodarczego tej dzielnicy Polski, pomimo, że podobnie, jak w Austrii, była ona najsilniej obciążona świadczeniami państwowymi w porównaniu z innymi częściami Cesarstwa rosyjskiego. Dla b. Królestwa było Imperjum niejako domeną gospodarczą, w której wytwórczość polska znajdowała pojemny rynek zbytu i tanie źródło surowców dla swego przemysłu.

Wielka Wojna przeszła przez ziemie polskie, jak niszczycielski huragan. Większa część Małopolski i cały zabór rosyjski, to teren, po którym przesunęła się kilkakrotnie tam i z powrotem linja bojowa, pozostawiając po sobie zgłiszczą na miejscach osiedli, opustoszałe pola, przeorane linjami okopów i zachwaszczone zasiekami drutów kolczastych, zdewastowane lasy, zdemontowane, lub zdemolowane zakłady przemysłowe. To też Odrodzona Polska miała przed sobą zadanie, zda się, ponad siły w rekonstrukcji życia gospodarczego, gdyż pokój Wersalski zapewnił Francji i Belgii odbudowę na rachunek zwyciężonych Niemiec, Polskę zaś obarczył długami wojennymi. W dodatku, gdy cała Europa po czterech latach wojny zawarła wreszcie w roku 1918 pokój, Polska musiała do końca 1920 roku walczyć o swoje granice, wyczerpując do ostatka swe nadwątlone siły gospodarcze.

Prócz zniszczenia pozostało w spadku po zaborcach i wojnie zupełne zubożenie ludności. Zapobiegliwy i oszczędny chłop polski stracił uciulane w krwawym pocie, oszczędności przez zdewaluowanie pieniądza we wszystkich zaborach. Pomocy nikąd — zubożone państwa chętnie lokowały miliardowe sumy w Niemczech, a Polsce udawało się zyskiwać zaledwie nikłe, niemal śmieszne, pożyczki zagraniczne. Wyjście gospodarcze na świat, to wąski pas wybrzeża Bałtyku bez własnego portu. Gdańsk, zapatrzony jeszcze w pierwszych latach powojennych w minioną potęgę Niemiec, zajął, wbrew własnym interesom gospodarczym, stanowisko wrogie względem Polski.

Zdawało się, że Polska nie posiada nic, coby jej dawało

możność patrzenia z nadzieją w przyszłość gospodarczą państwa. Raczej należało przypuszczać, że długie lata miną, nim zajmie Ona jakiekolwiek samodzielne miejsce w życiu gospodarczym świata. Wrogowie starali się rozpowszechniać mniemanie o niemożliwości samodzielnej egzystencji gospodarczej, tego „sezonowego” Państwa, lecz nie docenili tego, co może dokonać wytrwałość polskiego chłopca i robotnika, co może entuzjazm narodu, który odzyskał wolność i ma na czele Wielkiego Przewodnika — w okresie niewoli, głoszącego hasło niepodległości, w okresie walki wcielającego je w czyn, a w Niepodległej Ojczyźnie rzucającego hasło wyścigu pracy.

I jak chłop polski w Brazylii zdobywał puszcę niemal gołymi rękami, przeistaczając ją w kwitnące kolonie, tak cały naród zaczął w roku 1921 niemal gołymi rękami budować życie gospodarcze swego Państwa.

To, że Polska to wielkie, a trudne zadanie wykonała, że stała się samodzielnym, poważnym czynnikiem współżycia gospodarczego narodów, staraliśmy się wam, rodacy nasi, których los zapędził poza granice Odrodzonej Ojczyzny, uwidocznić w szczupłych ramkach naszej obecnej wystawy. Osądźcie sami i zawiadźcie braciom, którzy do nas przybyć nie mogli, wieść, że Polska dzisiejsza to silny organizm gospodarczy, który w ekonomicznym życiu świata sięga już często po pierwsze miejsca.

Na jeden jeszcze moment należy zwrócić uwagę. Zaledwie Polska zdążyła się po zniszczeniu wojennem odbudować, zaledwie zdążyła zcalić swój organizm gospodarczy i zorganizować jego funkcjonowanie, stworzyć dla niego mocne oparcie o mocny pieniądz polski, zebrały się nad światem chmury kryzysu powszechnego. I jeśli nasz organizm gospodarczy wytrzymuje zwycięsko bez wielkich wstrząsów walkę z kryzysem, zawdzięcza to mądrej polityce Państwa, dbającej przede wszystkim o saldo dodatnie naszego bilansu handlowego, który pozostaje dodatnim od samego początku lat kryzysowych. Zmniejszenie się zaś w okresie kryzysu obrotów zewnętrznych Polski jest mniejszem procentowo, niż zmniejszenie się obrotów innych, potężnych gospodarczo krajów.

OBRAZ POLSKI GOSPODARCZEJ

Dział ten jest pokazem bogactw naturalnych Polski, olbrzymiej pracy, jakiej musiał dokonać Kraj w dziedzinie organizacji życia gospodarczego, od chwili odzyskania Niepodległości, wreszcie, wskazaniem miejsca, jakie Polska zajmuje dzisiaj w świecie.

Wstępem do tego działu jest stoisko Radja, które w życiu Polski gra potężną rolę łącznika, choć nie jest ono związane bezpośrednio ze sprawami gospodarczymi.

Umieszczono je tutaj na znak łączności naszej z całym światem i wychodźstwem polskim.

Następne stoisko daje pojęcie o bogactwach kopalnianych Polski. Oglądając symboliczny obraz węgla, który stanowi nasze największe bogactwo, widzimy tuż obok tablicę, wykazującą stan eksploatacji: nafty, rudy, cynku, soli i t. d.

Nad kopalnią umieszczony pociąg, podjeżdża do mapy świata, która wskazuje szlaki eksportu polskiego. Mamy utorowaną drogę do wszystkich części świata.

Tablica bogactw kopalnianych graniczy ze stoiskiem, obrazującym przemysł naftowy, chemiczny i ciężki.

Obraz, przedstawiający młot pneumatyczny symbolizuje technikę przemysłu metalurgicznego.

Poniżej polskie parowozy dobrze znane na Łotwie, w Bułgarii, w Maroku; są one zagranicą chętnie widziane i cenione.

Rury metalowe zdobywają rynki tak odległe, jak japoński, indyjski, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej....

Koło z transmisją symbolizuje przemysł włókienniczy, który, zaspakajając potrzeby kraju, dociera do najodleglejszych części świata.

Obok reprezentowane jest rzemiosło, które zrzesza, jako przemysł rękodzielniczy, w izby i cechy rzemieślnicze, 600.000 ludzi i stanowi silną gałąź naszej produkcji.

Przechodzimy do obrazów, ilustrujących produkcję rolną i chodowlaną, do tego, co nam żyzna polska gleba dostarcza.

Snop zboża otwiera ten dział.

Jesteśmy w okresie żniw, a dane statystyczne, uwidocznione poniżej, mówią nam o realnej stronie bogactw polskiej ziemi.

Wielka, wklęsła mapa Polski, podzielona treścią na dwa elementy, wykazuje przy pomocy fotomontażu tereny leśne i rolne.

Na przeciwległej ścianie, nawprost Śląska, mamy tablicę statystyczną, wyobrażającą: „Czołowe Stanowisko Polski w Produkcji Światowej”.

We wnętrzu stos brył kubistycznych wyobraża produkcję polską.

Obok srebrna mapa Polski obrazuje rozmieszczenie poszczególnych ośrodków produkcji.

Dział produkcji kończy się tablicą:

„Szukaj — To znajdziesz w Polsce”,

na której umieszczone są wszystkie przedmioty, produkowane w Polsce i eksportowane zagranicę, wykazująca, że nie ma bodaj żadnego artykułu, którego nie wytwarzaliby polscy robotnicy i rzemieślnicy, a nie wywozili polscy kupcy.

Po przeciwnej stronie tablicy, jest przedstawiony eksport.

Podobnie, jak w poprzednim dziale, mamy tablicę, zatytułowaną:

„Czołowe Stanowisko Polski w Eksporcie”.

Następnie mamy wykaz eksportu i importu Polski. Wielkość wwozu i wywozu zobrazowana jest przez odpowiednią wielkość monet. Obok znajduje się wykaz współżycia gospodarczego Polski ze światem. Wycięte płaszczyzny o profilu linii wykresowej, świadczą o wartości towarów wwożonych i wywożonych.

Statystykę ogólną kończą tablice:

„Wszystkie Drogi Prowadzą Przez Polskę”,

podkreślając wartość Polski, jako państwa tranzytowego.

Wracamy do strony dekoracyjnej.

Tęcza, ukazująca się nad ziemią polską, łączy dział poprzedni z następnym:

„Polski na Morzu”,

przez co autor rozwiązania artystyczno-dekoracyjnego pragnął wyrazić wielkie nadzieje i wiarę w morze Społeczeństwa i Rządu.

Fragment statku-rufy okrętowej przenosi nas w dziedzinę morskie, ilustrowane planszami planu portu Gdyni i fotomontażem, jak również przez plastyczny pejzaż portu gdyńskiego, umieszczony za rufą.

Wewnątrz tej rufy widzimy stoisko, z wykresami Polskiej Linji Gdynia — Ameryka.

Zawieszony stary model statku świadczy, że zagadnieniem Morza interesujemy się od wieków.

Jednakowe traktowanie przez Rząd Polski portów Gdyni i Gdańska, jest przedstawione za pomocą rzeźby, wyobrażającej Polskę, wspartą na herbach obu portów.

Naprzeciwko Morza — „Polskie Uzdrowiska”, nasze niedocenione źródła zdrowia.

O EKSPORCIE POLSKIM

Polska — kraj daleko posuniętej samowystarczalności, posiada handel zagraniczny, w stopniu o wiele mniej rozwiniętym, niż większość innych państw.

Tem niemniej, znaczenie tego handlu jest ogromne. Dla udowodnienia tego faktu, można przytoczyć, że około 24% robotników, zatrudnionych w przemyśle polskim, pracuje na eksport.

Każde więc zmniejszenie eksportu — zwiększa bezrobocie. Eksport zastępuje nam, poniekąd emigrację, gdyż robotnik, wyrabiający towar na wywóz, otrzymuje zań zapłatę z zagranicy, co jest jednoznaczne z tem, jak gdyby pracował na obczyźnie, a zarobione pieniądze posyłał do kraju.

Polska, przy swej daleko posuniętej samowystarczalności, zmuszona jest sprowadzać surowce, a więc, bawełnę, wełnę, jutę, rudy, oleje roślinne i t. p., niektóre maszyny, wreszcie towary kolonjalne. Za te towary trzeba płacić, trzeba też płacić długi, dawniej zaciągnięte, a przeznaczone na stworzenie nowych warsztatów pracy w kraju — Polska jest bowiem jednym z b. nielicznych w świecie państw dłużniczych, które spłacają swe długi gospodarcze (inną sprawą są długi wojenne), regularnie i bez ograniczeń.

Płacimy tylko towarem; nie posiadamy ani kopalń złota, ani wolnych kapitałów, aby ta przewyżka pozwoliła na spłatę długów.

Tem się tłumaczy opieka rządu polskiego nad wywozem.

Jeżeli inne państwa utrudniają nam eksport, zmuszeni jesteśmy dla utrzymania nadwyżki wywozu nad przywozem, utrudniać również import do Polski, zawsze jednak zgadzamy się na import z tego państwa, które nabywa towary polskie.

W roku 1924 i 1925, około 40% wywozu z Polski szło do Niemiec, które dostarczały potem nasz towar do innych krajów.

Zdawało się więc, że wojna celna, która wybuchła w roku 1925, zabije nasz handel zagraniczny. Stało się inaczej. Znaleźliśmy innych odbiorców, nawiązaliśmy kontakt z Anglią, krajami skandynawskimi i bałtyckimi, z Austrią i Czechosłowacją, Rumunją, krajami bałkańskimi i Bliskiego Wschodu, w rezultacie, pomimo wojny celnej z Niemcami, wywóz nasz rósł, aczkolwiek udział w nim Niemiec spadł w roku 1930 z 40% na 25.

W pierwszych latach kryzysu, do tych zdobywcy handlu polskiego, dołączyły się jeszcze inne, a mianowicie, kraje Europy Zachodniej, które w roku 1929 absorbowwały 20% całego wywozu, są obecnie odbiorcami produkcji polskiej w 40%. Jeżeli więc można powiedzieć, że po wojnie nie było w Polsce umiejętności eksportowania, to obecnie umiejętność ta istnieje, choć dalecy jesteśmy do doskonałości.

Ujemną stroną naszego handlu zagranicznego są słabe stosunki z krajami zaoceanicznymi. Przywieźliśmy w roku ub. z tych krajów za 257 milj. złotych, wywieźliśmy zaś tylko za 64 milj. złotych. Jest to tem gorsze, że do krajów odległych wywozi się przeważnie wyroby gotowe, przy których znajduje zatrudnienie największa ilość robotników. Na wytłomaczenie tego stanu rzeczy służy fakt, że, o ile handel zagraniczny jest trudny, o tyle handel z krajami zaoceanicznymi, jest bardzo trudny. Można go rozwijać tylko stopniowo, gdyż wymaga dużych inwestycji kapitału. Tem niemniej, pracuje się w tym kierunku usilnie i skutecznie.

W roku 1924 i 1925 kraje pozaeuropejskie odbierały niespełna 3% całego wywozu, w roku ub. odbierają już powyżej 10%. Kto był w Polsce, ten wie, jak wielką jest nasza zdolność wytwórcza i jakimi możliwościami eksportowymi rozporządzamy.

I tu jedno spostrzeżenie: gdyby każdy z 8 milionów Polaków na emigracji nabył co miesiąc towarów polskich za jednego dolara, t. j. zł. 5.— odpowiadałoby to rocznie sumie 300 milj. złotych. Pieniądze te starczyłyby na zapłacenie importu z krajów zamorskich, tworząc poważną przewyżkę eksportu nad importem, i pozwoliły na zatrudnienie kilkuset tysięcy robotników w kraju, a nawet zlikwidowałyby bezrobocie.

MORZE GWARANCJĄ POLSKI MOCARSTWOWEJ

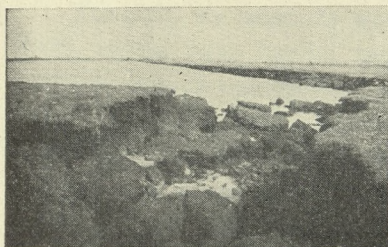
Polsce przyznano Traktatem Wersalskim zaledwie 147 kil. wybrzeża, z czego zaledwie 70 zdalnych dla żeglugi. W ten sposób polskie granice morskie stanowią niecałe 2% ogólnych granic państwowych, podczas gdy — dla porównania — granice morskie Anglii stanowią — 100%, Danii 92%, Szwecji 78%, Gdańska 23%. Polska z 33 miljonowem zaludnieniem i obszarem 388.279 km. kwadr. otrzymała zaledwie 147 km. wybrzeża razem z brzegami półwyspu Helskiego, podczas gdy W. M. Gdańsk z ludnością 364.000, obszarem 1.888 km. kwadr. ma 85 km. wybrzeża. Stanowi to w stosunku: obszarów 205 : 1, ludności 82 : 1, długość 1.2 : 1.

Rozległość polskich wód terytorjalnych wynosi w przybliżeniu 770 klm. kw., t. j. niecałe 0,2% ogólnej powierzchni Bałtyku.

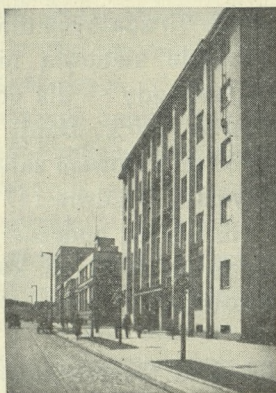
Podane liczby świadczą dobitnie o upośledzeniu Polski w porównaniu z innemi Państwami przy realizacji jej dostępu do morza. Fakt ten niepomysłny dla Polski nakłada na Państwo i cały naród poważny obowiązek należytego wykorzystania otrzymanego skrawka nabrzeża morskiego dla przyszłego stanowiska gospodarczego, które Polska stopniowo zajmuje w powojennym politycznym i gospodarczym ustroju Europy.

Szybki rozwój gospodarczy odrodzonego Państwa Polskiego, zmienione warunki ekonomiczne w jakich się Polska znalazła po wojnie, anormalne stosunki graniczne i handlowe na zachodnich i wschodnich rubieżach, zmuszały Polskę do szukania sobie nowych rynków zbytu w drodze nawiązania bezpośrednich stosun-

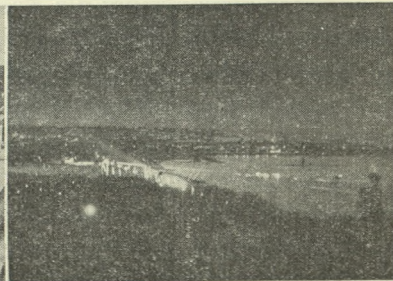
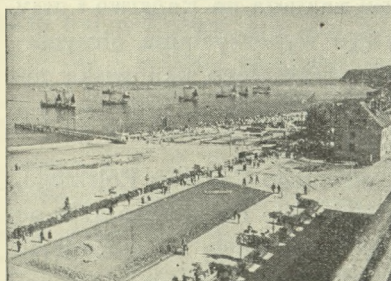
TAKĄ BYŁA ...



G D Y



N I A



... TAKĄ JEST!

ków handlowych z odległymi krajami. Stąd też rozwój wymiany towarowej Polski, musiał być kierowany na jedyną nieskrępowaną drogę, — drogę morską.

Polska stanęła przed zagadnieniem — uniezależnienia swego handlu zagranicznego, stworzenia nieistniejącego handlu morskiego, oraz usamodzielnienia się w handlu światowym.

W wyniku tych koniecznych państwowo-gospodarczych posunięć widziany jest stopniowy, lecz stały rozwój handlu morskiego Polski. I tak udział handlu morskiego w ogólnym handlu zagranicznym Polski wynoszący w 1922 r. zaledwie 7,3%, w r. 1925 wynosi już 16,3%, w 1928 — 38%, w 1930 r. — 51%, w 1931 — 61,7%, w 1933 osiąga 69,3% całej ilości i 52,7% wartości.

To też rozwój morskiej ekspansji polskiej, zwłaszcza w kilku ostatnich latach dobitnie świadczy o istocie zagadnienia własnego morza dla życia gospodarczego i politycznego Kraju.

Morze stało się dla Polski naturalnem ujściem nadmiaru produkcji, jedyną drogą niczem nieskrępowanej międzynarodowej wymiany handlowej.

Z zasadniczych posunięć w dziedzinie polityki morskiej należy wymienić prowadzoną przez Państwo rozbudowę punktów oparcia handlu morskiego — polskich portów Gdyni i Gdańska, oraz stworzenie i dalszą rozbudowę polskiej floty handlowej.

Port Gdański, wcielony do granic obszaru celnego Polski, ze stosunkowo niewielkiego portu o znaczeniu bardziej lokalnem i o urządzeniach dość prymitywnych w niezwykle szybkim tempie, dzięki rozwojowi polskiego handlu merskiego staje się jednym z największych portów handlowych na Bałtyku.

Gdańsk powraca do dawnego znaczenia, jakie posiadał w ówczesnym handlu międzynarodowym, podczas swego największego rozkwitu gospodarczego w wiekach od XV do XVIII, kiedy to należąc do Polski koncentrował cały jej handel zamorski.

W okresie powojennym port Gdański modernizuje się, rozbudowuje urządzenia oraz rozwija swoje obroty handlowe, właściwie znowu w oparciu o trwały związek gospodarczy z 33 milionem Państwem Polskiem.

Biorąc pod uwagę jednakże, że warunki eksploatacyjne i terenowe portu Gdańskiego nie zapewniały dostatecznych podstaw dla rozwoju interesów handlu morskiego Polski, niezależnie od zdecydowanej rozbudowy portu Gdańskiego, przystąpiono w 1924 roku do równoległej budowy drugiego morskiego portu w Gdyni.

Szybka budowa portu w latach 1924—1929 i równoczesny rozwój obrotów handlowych Gdyni, wysunięcie się portu co do obrotów w 1933 roku (6.207.000 t.) na pierwsze miejsce z pośród portów Bałtyku, a na dziewiąte z pośród największych portów świata, coraz poważniejszy wreszcie udział portu w międzynarodowym handlu morskim, świadczą, że uzasadniana narazie względami politycznymi budowa portu Gdyni, stała się obecnie koniecznością gospodarczą Państwa. Stała się również ważkim dowodem racjonalności uniezależnienia morskiego handlu Polski od obcych wpływów.

Gdynia i Gdańsk, tworząc komplet portów polskich, obsługują i uniezależniają polski handel zamorski, przyjmując na siebie ponad 69% całego handlu zagranicznego.

Rola jednakże obu portów polskich nie ogranicza się dziś do koncentrowania handlu morskiego Polski. Dostęp Polski do morza staje się również kwestią wolności rozwoju gospodarczego i niczem niekrępowanych możliwości korzystania z drogi morskiej dla szeregu państw Europy Środkowej — dla ich handlu morskiego. Korzystanie z portów polskich stwarza dla nich wyjątkowo pomyślne warunki w zakresie pobudzania konkurencji pomiędzy portami niemieckimi i włoskimi, a przez to uniezależnia je od skutków uciążliwej kontroli oraz niesprzyjającej konkurencji handlowej w portach, przez które został im otwarty dostęp do rynków zamorskich. To też porty polskie stają się coraz poważniejszymi punktami oparcia w tranzycie dla handlu zamorskiego Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Austrii, a częściowo nawet Południowo-Zachodniej Rosji. Dzięki swemu korzystnemu geograficznemu położeniu, porty polskie odgrywają już poważną rolę w tranzycie krajów skandynawskich, nadbałtyckich — w pierwszym rzędzie, a także Anglii. Najkrótsza droga z Ameryki Północnej do Rumunii, kra-

jów nadbałtyckich, Południowo-Zachodniej Rosji i na Bliski Wschód prowadzi przez porty polskie.

Powrót do normalnych stosunków w życiu gospodarczem Państwa, znaczny rozwój sił produkcyjnych Kraju, budowa portu w Gdyni oraz rozwój handlu morskiego, zmusiły Państwo do podjęcia energicznych kroków ku stworzeniu własnej floty handlowej, wychodząc z założenia, że decydującym czynnikiem w dziedzinie ekspansji każdego kraju są przede wszystkim komunikacje morskie.

Zagadnienie więc posiadania floty handlowej nie mogło być nadal odkładane wobec wynikających stąd strat przy normalnem kształtowaniu się stosunków handlowo-morskich Polski. Posługiwanie się żeglugą obcą wymagało znacznych opłat frachtowych oraz zbyt poważnie obciążało równowagę bilansu płatniczego. Zdając sobie sprawę, że stworzenie floty handlowej jest koniecznością chwili, wobec braku potrzebnych na to prywatnych kapitałów i inicjatywy, w 1926 r. Rząd Polski pośpiesznie przystępuje podług ułożonego planu do tworzenia kosztem Skarbu Państwa podstaw polskiej floty handlowej.

Powstałemu z końcem 1926 r. przedsiębiorstwu państwowemu „Żegluga Polska” przekazane zostają do eksploatacji pięć nowych parowców towarowych o pojemności ok. 2.000 ton. rej. brutto każdy. Zakupione we Francji na stoczni Chantiers Navals Francaise w Caen, statki te, pod nazwą „Katowice”, „Kraków”, „Poznań”, „Toruń”, i „Wilno” rozpoczynają pierwsze, pod polską handlową banderą, żeglugę handlową*).

Na 1 kwietnia 1934 r. polska flota handlowa składa się już z 83 jednostek morskich o ogólnej pojemności 66.694 ton rej. brutto. W tej liczbie 26 statków towarowych i pasażerskich o ogólnej pojemności 58.674 ton. rej. brutto, 23 statki rybackie o ogólnej pojemności 2.856 ton. rej. brutto i 13 większych jednostek pomocniczych powyżej 100 ton. rej. brutto o pojemności ogól-

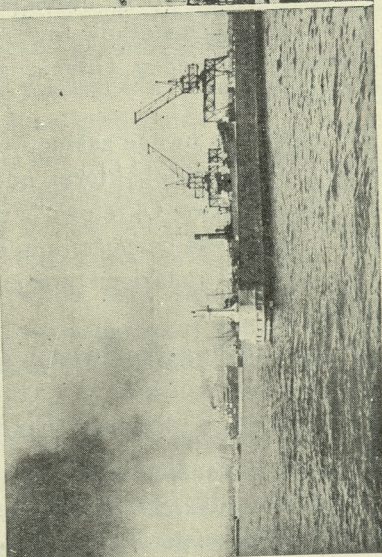
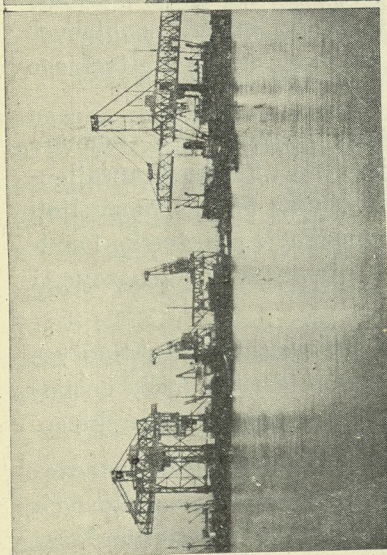
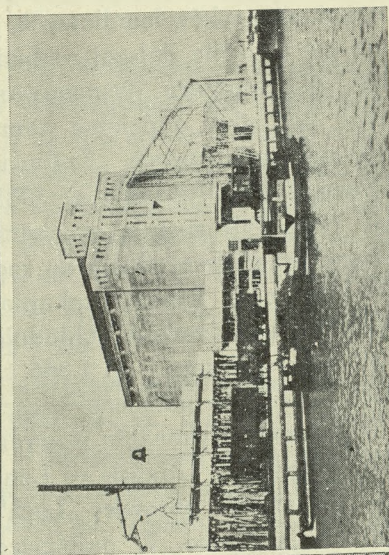
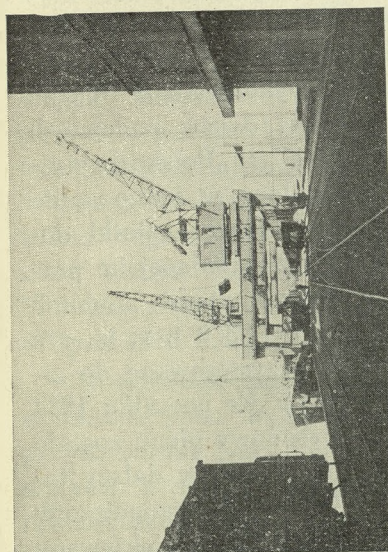
*) Między 1920—1926 r. czynione już były próby tworzenia prywatnych przedsiębiorstw żeglugi morskiej w Polsce, jak i przez Polonję Amerykańską, poważny jednak brak kapitału, zły stan nabywanego taboru, spadek cen tonażu, oraz brak frachtów, spowodował załamanie się i likwidację przedsiębiorstw.

nej 4.338 ton, rej. brutto, oraz 20 jednostek mniejszych o pojemności 826 ton, rej. brutto.

Aczkolwiek dorobek tych lat kilku wykazuje dość znaczny postęp to jednak w porównaniu do innych państw, stan posiadania polskiej floty handlowej jest niewspółmiernie mały do wielkości Polski. I tak, tonaż Polski wynosi zaledwie 1,6% tonażu niemieckiego, 5,6% tonażu duńskiego, 3,8% tonażu szwedzkiego, 20% tonażu fińskiego, 62,5% tonażu rosyjskiego i zaledwie ok. 0,1% tonażu ogólno-światowego. Tutaj należy dodać, że takie państwa, jak Finlandja, Estonja, Szwecja i Danja mają handlowe obroty zamorskie wielokrotnie mniejsze od polskiego. Na usprawiedliwienie natomiast nadmienić należy, że dorobek Polski jest zaledwie kilkuletni, powstawał w warunkach najcięższych, wówczas kiedy początek polskiej floty handlowej zdobywał podstawę swego rozwoju w dobie ostrej konkurencji, powodowanej nadmiernym podażem tonażu światowego na od wieków już zajętych rynkach.

Organizacyjnie stan polskiej floty handlowej przedstawia się następująco: Z czynnych narazie 4-ch przedsiębiorstw okrętowych — 3 jako towarzystwa akcyjne należą bądź wyłącznie do Państwa Polskiego, jak — „Żegluga Polska” S. A., bądź też większość akcji należy do Państwa jak „Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe”, w którem do Państwa należy 90% akcji, 10% zaś do grupy angielskiej „Ellermans Wilson Line”; wreszcie „Polsko-Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe linja Gdynia Ameryka”, w którem jest 75% akcji Państwa i 25% duńskiej grupy „East Asiatic Company”; pozatem prywatne towarzystwo „Polskarob” należące do Górnośląskiego Koncernu Węglowego „Robur” posiada 5 (pięć) statków dla przewozu węgla o pojemności średnio każdy ok. 2.000 ton. rej. br.

Najważniejszym rodzajem przewozów morskich dla polskiej floty handlowej są przewozy na regularnych liniach towarowych i towarowo-pasażerskich, łączących polskie porty z temi portami Europy, względnie portami tych części świata, z któremi nawiązanie handlowych stosunków przedstawia dla Polski największy interes gospodarczy. W tym też kierunku zmierzają wysiłki pracy i rozbudowy polskiej floty handlowej. Dąży się



Gdynia — Port.

również do stworzenia najkorzystniejszych warunków dla powstania szeregu linii dalekomorskich, łączących porty polskie ze wszystkimi nieomal portami zamorskimi, przyczynia się to do nawiązania stosunków handlowych, pomijając obce pośrednictwo. W tym też celu dla dalszej rozbudowy regularnych linii towarowych, dla lepszego dysponowania i wykorzystania tonażu w miarę potrzeby, oddzielne administracje dwóch podobnych towarzystw żeglugowych „Żegluga Polska” i „Polsko-Brytyjskie Towarzystwo” zostają w 1931 r. scalone w jedno, a do obsługi tych linii zostają uruchomione nowoczesne statki dostosowane przede wszystkim do rodzaju przypadającej im pracy. W tym celu kolejno zakupione zostają statki „Lublin” i „Lwów” z urządzeniami chłodniczymi po 1.310 t. r. b., s/s „Śląsk” i s/s „Cieszyn” po 1.386 t. r. b. przystosowane do zimowych podróży w północnej części Bałtyku. Na początku 1934 roku w dalszym wykonaniu programu rozbudowy planu zostaje na linii Gdynia — Gdańsk — Londyn uruchomiony dalszy towarowo-pasażerski parowiec „Lech” (1.568 t. r. b.) zaopatrzony w lodownię-chłodnię. W najbliższej przyszłości projektowany jest zakup dalszych statków towarowych dla linii, utrzymujących komunikację pomiędzy Gdynią a portami morza Bałtyckiego i Północnego.

Na specjalną uwagę zasługuje zagadnienie polskiej komunikacji transatlantycznej, której podjęto się „Polsko-Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe”, utrzymując przy pomocy linii Gdynia — Ameryka bezpośrednią komunikację pasażerską i emigracyjną między polskimi portami a Stanami Zjednoczonymi i Kanadą.

Pomimo panującego światowego kryzysu, Ocean Atlantyki i dziś jeszcze pozostaje najważniejszym terenem życia gospodarczego świata, — wymiany handlowej i ruchu pasażerskiego.

Linia tej komunikacji morskiej ma specjalnie ważne znaczenie dla Polski, gdyż, przyczyniając się do rozwoju handlowych stosunków polsko-amerykańskich, jest równocześnie stałym łącznikiem pomiędzy Polską a najpoważniejszym i najliczniejszym ośrodkiem wychodźstwa polskiego w Ameryce. To też pomimo zupełnego prawie wstrzymania emigracji, ruch pasażerski jak też

i towarowy na statkach polskiej linii Gdynia — Ameryka stale się zwiększa, pomimo, że statki polskie nie należą do komfortowych i dają minimum wygód w porównaniu do luksusowych kolosów linii obcych.

Rozwój interesów Polski na Atlantyku Północnym oraz względy handlowe wymagały dostosowania się przede wszystkim do warunków konkurencji na tym szlaku, a zatem wyposażenia polskiej linii transatlantyckiej w nowoczesne statki, któreby zastąpiły obecnie kursujące statki „Pułaski” i „Kościuszko”, wobec czego z końcem 1933 r. przystąpiono do budowy na włoskiej stoczni Montfalcone dwóch statków transatlantyckich. Pierwszy z nich zostanie oddany linii Gdynia — Ameryka już w lipcu 1935 r., drugi w lutym 1936 r.

Nowoczesne statki te, o napędzie motorowym i znacznej szybkości, prócz wygodnych pomieszczeń dla 760 pasażerów przystosowane będą również — do przewozu ok. 2.000 ton ładunków. Z chwilą rozpoczęcia rejsów będą te statki najnowocześniejszymi pośród kursujących na liniach, łączących porty Bałtyku z Ameryką Północną i najdogodniejszymi dla połączenia Ameryki przez Gdynię z Polską i krajami Środkowej Europy.

Aczkolwiek stan posiadania polskiej floty handlowej nie odpowiada narazie jeszcze potrzebom gospodarki Kraju, jednakże przedstawia już poważne korzyści dla polskiego bilansu płatniczego. Przyjmując, że polskie towarzystwa okrętowe przewiozły razem za okres 1927—1933 łącznie ponad 3,8 milionów ton ładunków, oraz przeszło 50 tys. pasażerów do Ameryki i Anglii, należy zważyć, że osiągnięte tytułem tego oszczędności na korzyść bilansu płatniczego wyniosły conajmniej ponad 75 milionów złotych, nie licząc pośrednich zysków kolei, portów i robocizny.

Biorąc pod uwagę, że zaledwie ok. 7% ładunków polskiego towarowego obrotu morskiego przewożone jest okrętami polskimi i że w innych krajach procent ten dochodzi do 50%, doprowadzenie przewozów tych chociażby do 20% na okrętach polskich wymagałoby conajmniej potrojenia obecnej ich liczby. Nic więc dziwnego, że, chcąc prowadzić handel morski, Polska musi posiadać dobrze rozbudowaną flotę handlową.

Na arenie międzynarodowego handlu Polska narazie jest jeszcze państwem początkującym, możliwości zaś gospodarcze ze względu na jej bogactwa naturalne i środki produkcyjne są ogromne.

Do niedawna handel morski polski był jeszcze w rękach obcych, od 1925 r. polska granica morska zaczyna nabierać coraz większego znaczenia w międzynarodowym handlu Polski. Obrót towarowy przez granicę morską z 16,3% całkowitego zagranicznego obrotu towarowego w 1925 r. wzrasta w 1933 r. do 69,3%. Jeśli przyjąć również, że wymiana towarowa Polski z krajami zamorskimi znajduje się dopiero w początkowej fazie rozwoju swego, jasnem się staje, jak duże są w najbliższej przyszłości możliwości dla dalszego rozwoju polskiej floty handlowej.

KRÓTKI RYS DZIAŁALNOŚCI LINJI GDYNIA — AMERYKA

Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe Sp. Akc. zostało założone w marcu 1930 roku. Większość akcji towarzystwa (jest ono spółką akcyjną), znajduje się w ręku polskiego rządu, zaś reszta akcji jest w ręku kapitalistów duńskich.

Towarzystwo utrzymuje dwie stałe regularne linje, a mianowicie, Linję Gdynia — Ameryka, która prowadzi komunikację pasażerską i towarową między Gdynią i portami amerykańskimi Halifax (Kanada) i New York (Stany Zjednoczone), oraz Linję Polsko-Palestyńską — między Konstancą i Palestyną.

Linja G d y n i a — A m e r y k a.

Posiada dwa okręty, a mianowicie „Kościuszko” i „Pułaski”, oba po 12.000 tonn. Kursują one pod polską banderą od 1930 roku (marzec) na szlaku: Gdynia, Kopenhaga, Halifax, New York. Posiadają oba po około 200 osób załogi. Pozatem „Kościuszko” może pomieścić 903 pasażerów a „Pułaski” — 867 pasażerów.

Niezależnie od linii regularnej między Gdynią a Ameryką Towarzystwo organizuje od szeregu lat, w okresie miesięcy letnich wycieczki morskie obu wymienionemi okrętami. W r. 1930 zorganizowano pierwszą wycieczkę morską, w której wzięło udział 475 pasażerów, w r. 1931 — dwie wycieczki, w których wzięło udział 1050 pasażerów, w r. 1932 — pięć wycieczek przy udziale 2895 pasażerów, w r. 1933 dwanaście wycieczek przy udziale 5650 pasażerów.

Długość trasy do Ameryki wynosi 3780 mil morskich. Na powyższej trasie odbywa się kilkanaście rejsów rocznie do Ameryki.

Linja Polsko-Palestyńska.

Posiada jeden okręt „Polonja” o 15.000 tonn. Kursuje on od września 1933 roku, t. j. od chwili powstania linii na szlaku Konstanca, Konstantynopol, Jaffa, Haifa, Pireus, Konstantynopol, Konstanca. Długość trasy wynosi około 2350 mil morskich. Odbywa 24 rejsy rocznie. Utrzymuje komunikację pasażerską i towarową. Co dwa tygodnie regularnie wyrusza „Polonja” w swą podróż.

Na maj i czerwiec wprowadzono pewną zmianę do trasy „Polonji”, a mianowicie skierowano ją z Konstancy do Konstantynopola, Haify, potem do Jaffy, stamtąd do Aleksandrji (Egipt), z powrotem do Pireusu, Konstantynopola i Konstancy.

Od chwili powstania przewieziono na Linji Polsko-Palestyńskiej 9828 pasażerów i odbyło 18 rejsów.

„Polonja” posiada około 200 osób załogi i może pomieścić 972 pasażerów.

Nowe Okręty Transatlantyckiego Towarzystwa.

W chwili obecnej buduje Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe S. A. dwa nowe okręty w stoczni włoskiej, o pojemności dwa razy większej od „Polonji”. Będą one odpowiadały ostatnim wymaganiom techniki i komfortu, stosowanych na nowoczesnych statkach pasażerskich. W lipcu 1935 będzie gotowy pierwszy okręt, a w 6 miesięcy potem drugi.

Stronę dekoracyjną wnętrz polskich statków transatlantyckich powierzono specjalnej komisji artystycznej.

UZDROWISKA POLSKIE

Wiadomości historyczne o właściwościach leczniczych polskich źródeł, sięgają końca 11 wieku. Judyta, żona Władysława Hermana, leczyła się u źródeł siarczanych w Inowłodziu nad Pilicą.

Do znacznego rozkwitu dochodzi zdrojownictwo pod koniec mocarstwowej epoki Państwa Polskiego.

Słyną wówczas siarczanki małopolskie Swoszowice, Szkło i Lubień, oraz solanka jodowa w Iwoniczu. Pomyślnemu stanowi materialnemu odpowiada zainteresowanie naukowego świata lekarskiego. Ukazuje się spora stosunkowo liczba rozpraw naukowych na temat zdrojownictwa polskiego i tak: w r. 1578 wydaje w Krakowie Wojciech Oczko dzieło p. t. „O cieplicach”, w roku zaś 1617 lwowianin, dr. Erazm Sykst pisze dzieło „O cieplicach w Szkle”. Siarczane źródła w Szkle cieszyły się wielkim uznaniem króla Jana Sobieskiego.

Rozbiory Polski, wojny napoleońskie i utrata niepodległości, spowodowały z konieczności dłuższą przerwę w rozwoju polskiego zdrojownictwa i przyrodolecznictwa. Praca na tem polu trwała wprawdzie w ciągu 19 i pierwszych 14 lat, 20 wieku — jednak wszystkie 3 mocarstwa zaborcze patrzyły na to niechętnym okiem, gdyż wołały, oczywiście popierać rozwój swych własnych zdrojowisk.

Ostatnim i poważnym ciosem dla polskich zdrojowisk była wojna światowa, która doprowadziła znaczną większość ich do kompletnej ruiny.

Dopiero w Polsce Niepodległej zaczyna się rozbudowa zdrojowisk, rozrost klimatoterapii górskiej, ukazuje się coraz więcej

prac naukowych z dziedziny przyrodolecznictwa powszechnego, znaczne kapitały, lokowane w tych zdrojowiskach, przekształcają je w miejscowości nowoczesne i licznie uczęszczane.

Pod względem wartości leczniczej swych wód, niejedno zdrojowisko polskie przewyższa zagraniczne: Światowy kryzys gospodarczy spowodował niestety zwolnienie tempa rozwoju, ale nie zastój; zarówno w zdrojowiskach państwowych, jak i prywatnych, szereg najdonioślejszych inwestycji przypada właśnie na ostatnie kilka lat. Zdrojowiska nasze starają się przystosować do możliwości materialnych kuracjuszy i dążą do jaknajmożliwszego obniżenia cen — przeto krąg ludzi, szukających i znajdujących ratunek dla swego zdrowia w polskich zdrojowiskach i stacjach klimatycznych, wzrasta.

Do uświadomienia społeczeństwa o wartości klimatycznych naszych zdrojowisk, przyczynia się w znacznej mierze praca naszych uczonych i lekarzy, akcja czynników państwowych (Departament Służby Zdrowia), oraz żywa działalność Związku Uzdrowisk Polskich. Ostatnio przystąpiono do utworzenia „Polskiego Instytutu Balneologicznego”.

Dziś już nie tylko Polacy szukają w uzdrowiskach i stacjach klimatycznych ratunku dla zdrowia, wypoczynku i piękna krajobrazu. Rodacy z za oceanu są, niestety, jeszcze rzadkimi gośćmi, ale cudzoziemcy z różnych krajów Europy coraz więcej okazują zainteresowanie dla uzdrowisk polskich. Gdy jeszcze kilka lat temu kuracjusz lub turysta cudzoziemski był rzadkością, to już w r. 1934 liczba gości cudzoziemskich w samym tylko Zakopanem znacznie przekroczyła 1000 osób.

Jedno z najśłynniejszych światowych zdrojowisk już od dłuższego szeregu lat sprowadza sole ze zdrojowiska małopolskiego, które dodaje do swych popularnych na świecie produktów.

Dawniej, tak zdrojowiska, jak i stacje klimatyczne, miały poniekąd charakter „letniskowy”, przyczem sezon ograniczał się w nich tylko do paru letnich miesięcy. Nieliczne tylko stacje, jak Zakopane lub Otwock były otwarte cały rok. Dziś wszystkie stacje klimatyczne i zdrojowiska wprowadziły sezony zimowe, wiosenne i jesienne. Zwłaszcza miejscowości podgórskie, jak Rab-

ka, Krynica, Iwonicz, Szczawnica i inne, łączą szczęśliwie kurację zdrojowo-klimatyczną z rozwojem sportów zimowych. W tym ostatnim zakresie, nie można nie wspomnieć o wspaniałych walorach narciarskich i klimatycznych, podkarpackiej huculszczyzny, która budzi zachwyt coraz liczniejszych wycieczek angielskich i skandynawskich sportowców.

Jar Dniestrowy, z Zaleszczykami na czele, może śmiało, pod względem walorów klimatycznych i nasłonecznienia, rywalizować z Meranem, stacjami włoskich jezior. Zaczynamy już stawiać pierwsze kroki w wywozie na szeroki świat znakomitych polskich naturalnych wód mineralnych, (tak stołowych, jak leczniczych), oraz innych produktów polskich zdrojowisk.

O rozmaitości i bogactwie polskich uzdrowisk świadczy zamieszczona obok orjentacyjna tablica porównawcza uzdrowisk polskich i zagranicznych.

Stoisko uzdrowisk prezentuje zwiedzającym Wystawę szeregu widoków z niektórych naszych stacyj klimatycznych, oraz mineralne wody i produkty lecznicze. Wszelkiemi bliższymi i szczegółowemi danemi służy chętnie, na każde żądanie,

„Związek Uzdrowisk Polskich”, Warszawa, Boduena 2.

Na Wystawie stoisko „Zdroje i uzdrowiska polskie” przedstawia w fotosach i wizerunkach, fragmenty najwybitniejszych zdrojowisk i uzdrowisk polskich jak Busko, Ciechocinek, Drusieniki, Inowrocław, Iwonicz, Krynica, Morszyn, Niemirów, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów, Zakopane i inne.

Z widoków tych w pewnym stopniu odtworzyć sobie można piękno krajobrazów, wśród których zdrojowiska i uzdrowiska polskie są położone, kulturę i dekoracyjność parków zakładowych, styl i walory architektoniczne domów zdrojowych, pawilonów kąpielowych, pensjonatów i t. p. Umieszczony na wystawie model pawilonu Nowych Łazienek w Krynicy uwypuklają tem wydatniej te walory.

Zawieszona (na ścianie z prawej strony) mapa Polski orjen-

tuje nas co do rozmieszczenia poszczególnych zdrojowisk i uzdrowisk w kraju i połączeń komunikacyjnych z nimi.

Różnorodność, bogactwo i wartości lecznicze zdrowisk i uzdrowisk polskich uwidocznione są na tablicach porównawczych, wyszczególniających zdrojowiska polskie i odpowiedniki zagraniczne oraz polskie i zagraniczne naturalne wody mineralne.

Wody te, jak również produkty zdrojowe (przetwory igliwiowe, szlamy, ługi, borowiny i okłady), rozmieszczone są na stoisku wśród prospektów i druków.

POLSKA – KRAJ TRANZYTOWY

Dzięki geograficznemu położeniu Polski w Europie Centralnej, polskie linje kolejowe są naturalnymi i najdogodniejszymi drogami przewozowymi. Od bogatego w surowce i płody rolne Związku Socjalistycznych Republik Rad, a zwłaszcza jego centralnych i południowych okręgów do uprzemysłowionych krajów Europy zachodniej, Czech, Niemiec, Austrii, — najkrótsza i jedyna droga lądowa wiedzie przez Polskę. Dzięki portom Gdyni i Gdańska koleje polskie stanowią najkrótsze i najdogodniejsze połączenie pomiędzy krajami, położonymi w południowo-wschodniej części Europy i krajami Skandynawskimi, Bałtyckimi oraz Anglią i Ameryką Północną. Linje kolei polskich w połączeniu z linjami kolei rumuńskich, biegnących do portu Constanza, tworzą najkrótszą i najtańszą drogę komunikacyjną dla portu Bałtyku i Lewantu, Stambułu, Hajfy, Jaffy, Pireusu i Aleksandrii. Szczególnie dogodną jest polska linja okrętowa pomiędzy portem Constanza a portami Lewantu, uruchomiona od września 1933 roku i obsługiwana przez polski statek *Polonia*.

Mając na względzie z jednej strony doniosłe znaczenie, jakie w rozwoju przewozów międzynarodowych odgrywają racjonalnie przeprowadzone linje tranzytowe, a z drugiej strony i korzyści własne, płynące z intensywnego ruchu tranzytowego, Ministerstwo Komunikacji od samego początku usiłowało ułatwić, jaknajbardziej uprzystępnąć korzystanie z polskich szlaków tranzytowych w ruchu osobowym, towarowym, w dziedzinie nie tylko kolejnictwa, ale i lotnictwa.

Do najważniejszych linii komunikacyjnych należą środkowo-europejska i bałtycka z Niemiec, Austrii, Czech, Włoch do Rosji i państw bałtyckich przez bramę Morawską i Zbąszyn oraz linje tranzytowe do Rumunii z Niemiec, Austrii i Czechosłowacji kierowane na linje małopolskie, Z bardziej odległych tran-

zytów należy wymienić europejsko-azjatycki, którego główny szlak wiedzie z Japonji przez Warszawę do Paryża, tranzyt z krajów zachodnich (Francji i Anglii) do Rosji oraz z krajów północnych do Rumunji.

Koleje polskie biorą też udział w tranzycie z Europy środkowej na bliski Wschód, czyli na Bałkany, gdzie torowana jest droga dalsza do portów Lewantu.

Tranzyt oparty na traktacie wersalskim — uprzywilejowany tranzyt wschodnio-pruski, którym przemyka się równocześnie część wyżej podanych tranzytów z zachodu na wschód.

Szereg dogodnych połączeń ułatwia politykę tranzytową. Drogi polskie wiodące do Rosji i Rumunji tworzą najkrótsze, najtańsze i najszybsze bezpośrednie połączenia ze stolicami Niemiec, Austrii i Czech, z całą zachodnią Europą. W polskiej sieci komunikacji lotniczej uwzględniane są w pierwszym rzędzie linje, łączące terytorja Polski i zagranicy. Pierwsza uruchomiona komunikacja lotnicza łączyła Wiedeń z Warszawą i Gdynią, następne — Saloniki, Sofję, Bukareszt, Warszawę, Rygę i Tallin.

W roku bieżącym przystąpiono do realizacji połączenia zachodu Europy ze wschodem przez nasze granice, uruchamiając linje lotniczą do Berlina.

Do polskiej sieci włącza się obecnie w Warszawie linja Paryż—Strasburg—Praga Czeska, która również służy tranzytowi przez Polskę, wiążąc Czechosłowację, Niemcy, Francję z północnym i południowym wschodem Europy.

Celem ułatwienia i przyspieszenia towarowych przewozów tranzytowych pomiędzy Niemcami i Z. S. R. R. wprowadzono komunikację bezprzeładunkową, uwzględniając jedynie zmianę zestawów kołowych u wagonów towarowych na polsko-sowieckiej granicy.

Dla przyspieszenia przewozu wprowadzono również specjalne dalekobieżne pociągi towarowe o zwiększonej szybkości między głównym punktem kolejowym czechosłowacko-polskiej granicy Zebrzydowicami, a portem Gdyni i Gdańska, skracając czas przewozu do 29 godzin. Podobny pociąg kursuje pomiędzy Sniatyniem i Załuczem na polsko-rumuńskiej granicy, a portami Gdyni i Gdańska, przebiegając całą odległość 1.100 km w 72 godziny.

ROLNICTWO

Rolnictwo w życiu gospodarczem Polski odgrywa bardzo wybitną rolę. Udział rolnictwa w ogólnej wartości majątku narodowego sięga blisko 50%. Statystyka zawodowa ludności, wykazuje, że 72% ogółu ludności zatrudnionych jest w rolnictwie, wreszcie statystyka handlu zagranicznego, mówi, że przeszło 50% ogólnej wartości wywozu stanowią artykuły rolnicze.

Rolnictwo polskie odgrywa dużą rolę nie tylko w życiu gospodarczem kraju, lecz także i w gospodarstwie międzynarodowym. Jako producent żyta i ziemniaków stoi Polska na drugim miejscu wśród państw europejskich po Niemczech (nie licząc Z. S. R. R.), w zakresie produkcji owsa na trzecim miejscu po Niemczech i Francji, w zakresie produkcji jęczmienia, buraków cukrowych i chmielu — na czwartym miejscu. Wybija się też Polska na pierwsze miejsce jako producent lnu i gryki i zajmuje jedno z pierwszych miejsc pod względem produkcji rzepaku i grochu. W zakresie hodowli zdobyła Polska pod względem ilości koni — pierwsze miejsce, trzody i bydła — trzecie miejsce wśród państw europejskich. Rozwój przemysłu rolnego stawia Polskę na czwartym miejscu jako producenta cukru, na piątym miejscu jako producenta spirytusu. Liczby powyższe świadczą wyraźnie, że Polska odgrywa dużą rolę w zaopatrzeniu rynków europejskich w wytwory rolnictwa.

Powierzchnia gruntów ornych w Polsce wynosi 18,5 milj. ha, t. j. 49% ogólnej powierzchni kraju, powierzchnia łąk i pastwisk zajmuje 17% powierzchni ogólnej, lasy — 22%. Pod względem powierzchni gruntów ornych zajmuje Polska trzecie miejsce w Europie po Francji i Niemczech. Z ogólnej powierzchni roli 76% znajduje się w rękach mniejszej własności rolnej.

Ogólna powierzchnia zasiewów wynosi w Polsce 16,8 milj.

ha, co stanowi 91% gruntów ornych. Najbardziej rozpowszechniona jest w Polsce uprawa następujących roślin: żyta, ziemniaków, owsa, pszenicy oraz jęczmienia. Wymienione wyżej ziemio-plody zajmują 81% ogólnej powierzchni uprawnej.

Zasiewy i zbiory ważniejszych ziemio-plodów w Polsce w latach 1929 — 1933 przedstawiały się w sposób następujący:

Pszenica	1662	Powierzchnia uprawy w tys. ha	19,6	Ogólne roczne zbiory w mil. q	11,8	Wydajność z jednego ha w q
Żyto	5777		65,7		11,4	
Jęczmień	1228		14,9		12,1	
Owies	2195		25,4		11,6	
Ziemniaki	2696		303,9		113,0	
Buraki cukrowe	158		33,4		212,0	
Gryka	320		2,1		6,6	
Groch	191		1,8		9,7	
nasienie			0,5		5,2	
Len	106					
włókno			0,4		3,7	
Konopie	32		0,2		6,1	
włókno			0,2		4,9	

Ważnym działem w produkcji roślinnej jest hodowla nasion, która w Polsce znajduje korzystne warunki naturalne i rozwija się od bardzo dawnych czasów. Nasiona buraków cukrowych, pastewnych, wyki, łubinu, koniczyny, seradeli, traw, roślin oleistych oraz inne nasiona są przedmiotem stałego i znacznego wywozu z Polski.

Poza uprawą roli drugą ważną gałęzią produkcji rolniczej w Polsce jest hodowla zwierząt gospodarczych. Duże obszary łąk i pastwisk, znaczna produkcja słomy oraz wielkie ilości odpadków, dostarczanych przez przemysł rolny — wszystko to stwarza w Polsce szerokie podstawy do rozwoju hodowli inwentarza żywego.

Stan ilościowy inwentarza żywego w Polsce według spisu z dnia 30.VI.1933 r. przedstawia się w sposób następujący:

konie	3.773 tys. szt.
bydło rogate	8.985 „ „
trzoda chlewna	5.753 „ „
owce	2.557 „ „

Pod względem gospodarczym największe znaczenie posiada hodowla bydła i trzody chlewnej, w związku z czem rozwija się na szeroką skalę przemysł mleczarski i bekonowy.

Dzięki rozpowszechnieniu uprawy ziemniaków, buraków cukrowych, jęczmienia browarnego, chmielu i t. p. rozwinęły się w Polsce pozatem takie gałęzie przemysłu, jak gorzelnictwo, cukrownictwo, przemysł piwowarski, ziemniaczany i inne. W 1933 r. było czynnych w Polsce 64 cukrownie, produkujące 417.800 tonn cukru, 1372 gorzelni o produkcji 26.901 tys. litrów 100%-go spirytusu, oraz 173 browary produkujące 140 tys. l. piwa.

Produkcja rolna w Polsce nietylko wystarcza na pokrycie zapotrzebowania krajowego, ale pozostawia jeszcze znaczne ilości różnych artykułów na wywóz. Produkty rolne odgrywają ważną rolę w bilansie handlowym Polski, stanowiąc o jego dodatnim saldzie. Główną pozycją wywozu są produkty zwierzęce, mianowicie zwierzęta żywe, przedewszystkiem trzoda chlewna, mięso, jaja, masło, skóry surowe, pierze, puch i szczecina. Z produktów roślinnych wywożone są zboża, głównie jęczmień browarny oraz nasiona. Pozatem przedmiotem stałego i znacznego wywozu jest drewno surowe i napółobrobione oraz z artykułów przemysłu rolnego — cukier, mąka, przetwory ziemniaczane i odpadki przemysłowe, służące jako pasza. Wywóz rolniczy w ciągu ostatnich trzech lat przynosił średnio około 700 mil. złotych, co stanowi około 54% całkowitej wartości wywozu z Polski.

LASY PAŃSTWOWE

Ogólna powierzchnia Lasów Państwowych w Polsce wynosi 3.002.421 ha. Głównymi rodzajami drzew są: sosna (64,95%), świerk (11,34%), jodła (3,33%), olsza (5,87), brzoza (4,80%), dąb (4,31%). Ponadto występują w niewielkich ilościach osika, buk, grab, jesion, klon, jawor, wiaź, modrzew i inne.

Znaczną część produkcji leśnej Administracja Lasów Państwowych sprzedaje na eksport. Głównym przedmiotem eksportu są materiały tarte i liściaste, następnie materiały ciosane i łupane, jak slipry, belki, podkłady, klepka, ponadto eksportowana jest w dużych ilościach dykta, słupy teletechniczne, ko-palniaki, papierówka oraz kłody i łuzycy iglaste i liściaste.

Eksport materiałów okrągłych stale się zmniejsza wobec rozwoju przerobu tartacznego.

Eksport morski drewna z Lasów Państwowych od roku 1931 prowadzi Sp. Paged — Polska Agencja Eksportu Drewna, z siedzibą w Gdyni i oddziałem w Gdańsku, a jej głównym udziałowcem jest Administracja Lasów Państwowych.

Paged w roku bieżącym przystąpił do budowy własnego pięciopiętrowego gmachu w Gdyni, oraz prowadzi budowę portu drzewnego w Gdyni. Place i nadbrzeża Sp. Paged w Gdyni będą miały zdolność przeładunkową ponad 1.200.000 m³ rocznie.

W roku bieżącym czynnych jest w Lasach Państwowych 35 tartaków, o ogólnej ilości 124 traktów przecierających łącznie około 1.150.000 m³ surowca. Tartaki zatrudniają około 9.000 robotników. Produkcja tartaków Administracji L. P. od paru lat jest standaryzowana. Standaryzacja ta opiera się na 6 klasowym systemie sortowania materiałów, stosowanym przez Szwecję. Drewno z Lasów Państwowych zyskało sobie licznych

[illegible]

151

lacji drewna liściastego w Hajnówce, która wytwarza alkohol metylowy, kwas octowy, octan wapnia, smołę i węgiel drzewny, przerabiając rocznie 100.000 mp. drewna oraz dwie największe w Polsce terpentyniarnie w Hajnówce i Stoczku. Prócz zasadniczych produktów suchej destylacji karpiny, destylarnie Puszczy Białowieskiej wytwarzają pewne ilości octanu surowego aptekarskiego, octanu sodu i wapnia, kreozotu drzewnego, olejów żywicznych, smarów, dziegciu, kalafonji i karbolineum. Z innych zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw czynnych na terenie Lasów Państwowych należy wymienić: łuszczarnię nasion w Klonowie, produkującą do 25.000 kg doborowych nasion drzew iglastych, prowadzoną we własnym zarządzie, a następnie cały szereg przedsiębiorstw, eksploatowanych przez dzierżawców, a mianowicie: kopalnie, kamieniołomy, żwirownie, kopalnie gliny, piasku i torfu. Poza terenami leśnymi Administracja L. P. sprawuje zarząd nad wszystkimi państwowymi majątkami rolnymi o ogólnym obszarze — 126.145 ha. oraz nad gospodarstwami rybackimi, stawowymi, jeziorowymi i rzecznoimi, stanowiącemi własność Państwa. Obszar wód państwowych wynosi około 73.532 ha. w czym 1.291 jezior o pow. około 67.493 ha., 241 odcinków rzecznych o pow. 3.179 ha. i 66 jednostek stawowych o pow. 2.860 ha. Głównym produktem gospodarstw stawowych jest karp, jeziora zaś posiadają naturalne warunki masowej produkcji leszcza, lina, szczupaka, sielawy, sieji, oraz raków. Zwierzostany na terenie Lasów Państwowych wyniszczone poważnie w czasie wojny, pod staranną opieką stopniowo powracają do dawnej świetności. Na terenie Lasów Państwowych spotykamy: łosie, jelenie, daniela, sarny, dziki, głuszce, niedźwiedzie, rysie, żbiki i wilki spośród drobnej zwierzyny: zające, cietrzewie i liczne ptactwo błotne.

Na terenie Lasów Państwowych wydzielono 75 rezerwatów leśnych o pow. około 15.000 ha., wtem 2 światowej sławy parki narodowe: w Białowieży i Pieninach. Park Narodowy Tatrzański znajduje się w stadjum organizacji, ponadto istnieje szereg rezerwatów, w których chronione są rzadkie gatunki zwierząt i ptaków, jak bobry, łosie, czarne bociany, żórawie oraz żubry, których stado w Białowieży liczy obecnie 14 sztuk.

Organizacyjnie Lasy Państwowe podlegają Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych. Na czele Administracji Lasów Pań-

stwowych stoi dyrektor naczelny, któremu podlega 9 dyrekcyj L. P., obejmujących 419 nadleśnictw.

Prace naukowe scentralizowane są w Instytucie Badawczym Lasów Państwowych, podległym Dyrekcji Naczelnej, w którym prowadzone są prace nad ochroną i hodowlą lasów, studia gleboznawcze, badania nad szkodnikami i pasożytami oraz nad metodami przeciwdziałania im, studia nad technicznymi właściwościami drewna, ocena nasion leśnych i t. p. Instytut Badawczy Lasów Państwowych, którego prace mają niezmiernie doniosłe znaczenie dla gospodarki leśnej, prowadzi szereg laboratoriów i pracowni specjalnych oraz ożywioną akcją wydawniczą.

PRZEMYSŁ

Produkcja przemysłowa polska ma za sobą bogatą tradycję. W historii przemysłu spotykamy się z nazwiskami poważnych mężów stanu i polityków, rozumiejących, że silne podstawy gospodarcze są gwarancją niepodległości państwa i warunkiem rozwoju kulturalnego, naukowego i społecznego, dobrobytu.

A więc Stanisław Staszic jest twórcą polskiego górnictwa i badaczem bogactw mineralnych polski, oraz założycielem Fundacji Hrubieszowskiej dla włościan.

Minister Ksawery ks. Drucki-Lubecki, występuje jako twórca i wykonawca wielkiego programu ekonomicznego Królestwa, inicjator przemysłu włókienniczego, który z czasem osiąga najwyższy stopień rozwoju.

Piotr Steinkeller, znakomity organizator przemysłowy, o wszechstronnem uzdolnieniu, znawca hutnictwa, przemysłu maszyn rolniczych, włókiennictwa, rozumie czym jest komunikacja, jaką kolosalną rolę odgrywa ona w życiu gospodarczym kraju. Steinkeller jest inicjatorem budowy drogi żelaznej wiedeńskiej, której ostateczną realizację dokonywa Leopold Kronenberg.

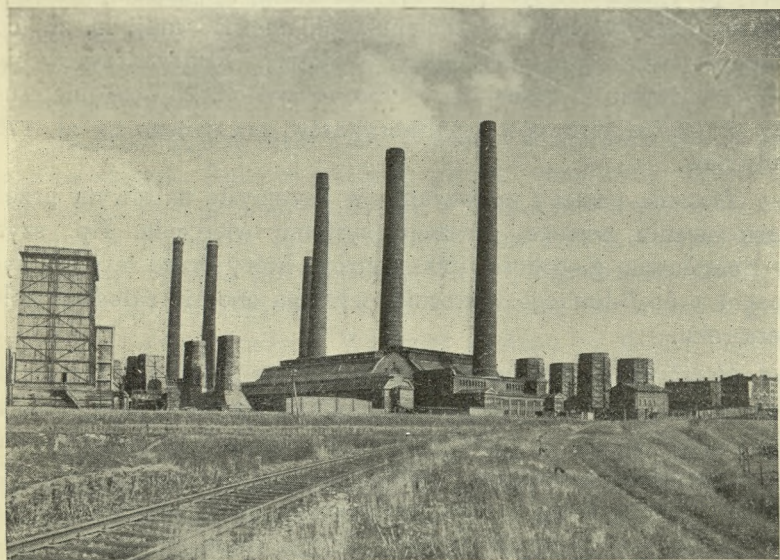
Ks. Piotr Wawrzyniak daje się poznać, jako twórca potężnego ruchu spółdzielczego w Wielkopolsce, dającego podstawy dla rozwoju stanu średniego, zaś dr. Fr. Stefczyk działa jako realizator, szeroko pomyślanego systemu pożyczkowo-oszczędnościowego w kasach, na terenie b. Galicji, nazwanych później jego imieniem.

Stanisław Szczepanowski jest pionierem uprzemysłowienia Małopolski, z czasów panowania Austrii na ziemiach Polski, zaś Ignacy Łukasiewicz dokonywa wynalazku lampy naftowej, dzięki czemu produkcja ropy w kraju potęguje się znacznie.

Wielkim ciosem dla rozwoju gospodarczego Polski była wojna światowa. Straty, wskutek działań wojennych, wywłaszczeń i rekwizycji sięgały przeszło 10 miliardów franków złotych, przyczem samą ilość spalonych budynków w rolnictwie, przemyśle, handlu i rzemiośle oblicza się na 1.900.000.

Tem więc trudniejsza była odbudowa polskiego przemysłu, po odzyskaniu Niepodległości.

Okres własnej państwowości zapoczątkował i rozwój nowych gałęzi wytwórczości polskiej.



Śląskie Zakłady Elektryczne S. A. Katowice. Elektrownia w Chorzowie

Na czoło produkcji wysuwają się olbrzymie zakłady chemiczne w Mościcach oraz Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, dalej, wytwórnie celulozy i sztucznego jedwabiu. Rozwinięty jest również przemysł chemiczno-farmaceutyczny, kosmetyczny, gumowy, tłuszczowy, fabrykacja farb i papierów fotograficznych, materiałów wybuchowych i zapalnych, środków leczniczych syntetycznych i t. p. Przemysł włókienniczy przed wojną zaspakał głównie rynek rosyjski i Dalekiego Wschodu, po wojnie światowej, nastawił swą produkcję na wyrób tkanin gatunkowo wyższych. W latach 1925—27, prze-

myśl włókienniczy posiada już instalacje w swych zakładach na 200 tys. wrzecion bawełnianych cienko - przędnych, oraz liczne maszyny wykańczalnicze i pończosznicze.

Ogółem polski przemysł włókienniczy (bawełniany, wełniany, lniany, jutowy, konopny, jedwabny) posiada obecnie (w r. 1932) 2.638.300 wrzecion i 68.700 krosien. Przemysł włókienniczy w Polsce zajmuje wśród innych gałęzi wytwórczości naczelné miejsce. Na ogólną ilość 375 tys. robotników, zatrudnionych w r. 1932 w przemysłach przetwórczych, na przemysł włókienniczy przypada 110 tys. (w 2.268 zakładach). Wartość produkcji włókienniczej w 1924 r. oceniana była na 1333 milj. fr. zł., co stanowi 8,6% ogólnej produkcji krajowej. Przywóz surowców włókienniczych do Polski w r. 1933 wynosi ok. 20% ogólnej sumy przywozu surowców i półfabrykatów, ocenianego na zł. 176 milionów.

Znaczne postępy zauważamy w przemyśle naftowym przez zastosowanie nowego, tańszego systemu wiercenia. Np. szyb w Borysławiu, głębokości 1500 metrów, który przed laty 10 wymagał 4 do 5-letniego wiercenia, wymaga obecnie zaledwie półtora roku.

Przemysł konfekcyjny, pod względem ilości zatrudnionych robotników, zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce w Polsce. Jeżeli weźmiemy w rachubę, nie tylko robotników fabrycznych, pracujących w przemyśle konfekcyjnym, lecz również rzemieślników i chałupników, to ilość pracujących zarobkowo osób w tym przemyśle dojdzie do 300 tysięcy. Przed wojną najbardziej rozwinięty był przemysł konfekcyjny w b. zaborze rosyjskim, korzystającym z olbrzymich rynków Rosji i Dalekiego Wschodu. Do przemysłu konfekcyjnego należy przemysł odzieżowy, bielizniany, obuwniczy i kapeluszniczy.

Przemysł papierniczy i papierniczo-przetwórczy również doszedł do wysokiego poziomu rozwoju, chociaż nie pokrywa w całości zapotrzebowania wewnętrznego rynku.

Obecnie wszystkie pisma, wychodzące w Polsce, są drukowane na papierze krajowym, a papiernie wyrabiają prawie wszystkie gatunki papierów ilustracyjnych, do kredowych włącznie.

Przemysł muzyczny ma swoją dawną tradycję. Jest to przeważnie przemysł rękodzielniczo-artystyczny.

Na wyszczególnienie zasługują przemysły: zabawkarski, galanteryjny i sportowy, zwłaszcza ostatni, rozwijający się w związku z postępem wychowania fizycznego.

Głównymi produktami przemysłu górniczo-hutniczego w Polsce, jest węgiel i żelazo.

Górnictwo węglowe stanowi jedną z najważniejszych gałęzi produkcji. Ilość zatrudnionych robotników wynosiła w r. 1933 — 77 tys., a produkcja w tymże roku — 27.339.000 tonn. Maksymalne wydobycie węgla przypada na rok 1929, w którym cyfra produkcji dochodzi do 46.236.000 tonn. Węgiel polski, poza nasyeniem rynku krajowego, zdobył rynki zagraniczne, przede wszystkim skandynawski i bałtycki, konkurując z powodzeniem z węglem angielskim.

Znaczny postęp techniczny wykazało w ostatnich latach hutnictwo żelazne. Budowa wielkich pieców, umożliwiła wytwarzanie specjalnych gatunków surówki, w Polsce przed wojną nie wyrabianych. Podniosła się wytwórczość stali martinowskiej, która całkowicie wyparła stal thomasowską. I jednocześnie udoskonalono stal do specjalnych wyrobów walcowych, tak ważnych przy obróbkach mechanicznych. Wyrazem postępu tej gałęzi techniki jest niedawno zainstalowana elektryczna walcownia dla rur bez szwu, jako jedna z największych w Europie.

Rury polskie, cenione na rynkach zagranicznych, eksportuje się w znacznych ilościach, nawet do krajów o wysokiej technice, jak np. do Stanów Zjednoczonych A. P., Szwajcarji, Anglji, Niemiec, Czech, Japonji, nie mówiąc już o Brazylji i Indjach.

Hutnictwo polskie, w trosce o usamodzielnienie się od rynków zagranicznych, wprowadziło ostatnio produkcję: luf armatnich, walców hutniczych, do walcowania żelaza i blachy, chłodni, zbiorników do nafty, butli stalowych, wózków górniczych, osi wagonowych, zwrotnic ze stali manganowej, oraz rozmaitych gatunków pił do drzewa i metali.

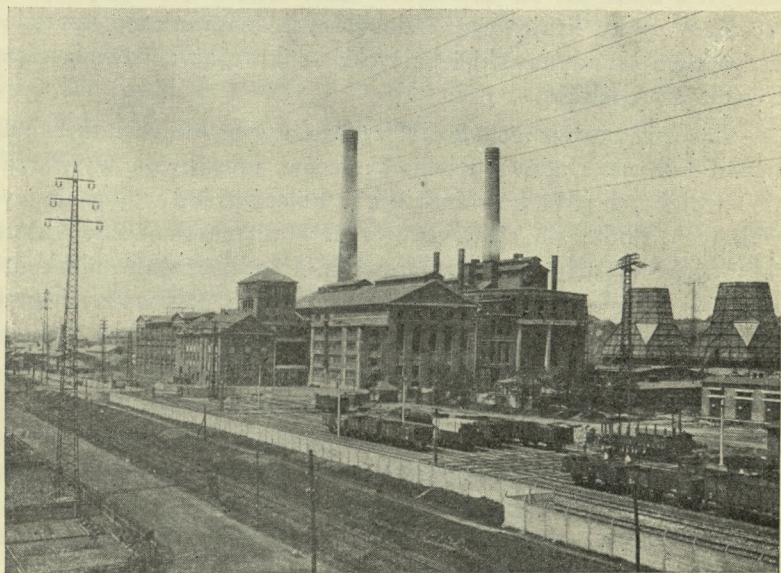
Produkcja cynku i ołowiu zalicza się do najstarszych gałęzi przemysłu polskiego, sięgając 13 wieku.

Pod względem produkcji cynku, Polska zajmuje obecnie trzecie miejsce w świecie, ustępując Stanom Zjednoczonym A. P. i Belgji, wyprzedzając Kanadę, Australję, Francję, Niemcy, Anglję, Japonję, Włochy i t. d.

Przemysł mineralny obejmuje ceglarstwo, kaflarstwo, wytwórczość rur kamionkowych, wyroby fajansowe, porcelanowe i cementowe.

Cement polski zyskał szerokie uznanie i stoi obecnie w produkcji światowej na siódmym miejscu.

Przemysł szklany w Polsce sięga końca 18 wieku. Cechuje go wysoki poziom, dzięki czemu zaspakaja w zupełności potrzeby krajowe, poza niektórymi tylko gatunkami specjalnymi, jak szkło optyczne, wielkie szyby lustrzane i t. p.



Śląskie Zakłady Elektryczne S. A. Katowice:
Elektrownia w Łaziskach Górnych

Przemysł metalowy przetwórczy zajmuje drugie miejsce po przemyśle włókienniczym.

W r. 1932, w 1710 zakładach przemysłu metalowego, pracowało około 90.000 ludzi, uwzględniając zaś wytwórnie mniejsze i rzemieślnicze, liczba zatrudnionych w przemyśle metalowym wynosiła ok. 120.000 osób.

Przemysł metalowy w Polsce datuje się również oddawna i sięga początku 18 wieku.

Należy tutaj specjalnie podkreślić, że tak stosunkowo nie-

dawno powstałe fabryki parowozów zadawałają nietylko poważne potrzeby kraju, ale zwróciły się ku rynkom eksportowym, zdobywając rynek marokański, łotewski, bułgarski i rosyjski.

Dużą zdolność wytwórczą posiadają również fabryki wagonów w liczbie 5-ciu, rowerów i samolotów, co świadczy najwymowniej o żywotności naszego przemysłu metalowego przetwórczego.

Przemysł budowlany zatrudnia ok. 30.000 robotników, w około 1000 przedsiębiorstwach.

Przemysł elektrotechniczny, mając za sobą zaledwie krótki okres istnienia, zdołał w fabrykacji transformatorów, silników, prądnic, kabli, aparatów teletechnicznych, akumulatorów, żarówek, lamp katodowych, armatur oświetleniowych, aparatów gorzelniczych i t. d. zdobyć sobie należne stanowisko.

Do bardzo bogatej i doskonale zorganizowanej grupy przemysłu spożywczego, zaliczamy cukrownictwo, zatrudniające w 64 cukrowniach 50.000 robotników, przyczem obszar plantacji buraczanych wynosi ok. 200.000 ha., sama zaś produkcja 8.000.000 kwintali ¹⁾).

Przemysł ziemniaczany, produkujący krochmal, dekstrynę, wyroby suszone, przemysł gorzelniczy i wódczany, piwowarski, cukierniczy, przetworów owocowo-warzywnych, stanowi w dalszym ciągu poważny dział produkcji i zatrudnienia. Wkońcu, wymieniamy jeszcze produkcję cykorji, miodosytnictwo, olejarnictwo, piekarstwo, młynarstwo i chłodnictwo.

Przemysł garbarski zatrudnia około 5.000 robotników, przy liczbie 80 zakładów garbarskich.

Przemysł graficzny obejmuje około 1.000 zakładów, zatrudniając 18.000 pracowników.

Grafika polska podniosła się znacznie, a wydawnictwa polskie zaliczają się dzisiaj do lepszych w Europie.

Przemysł drzewny, oprócz tartaków, obejmuje wyrób dykt i fornierów, oraz wyrób mebli i koszykarstwo.

Polskie tartaki, w ilości 1.377, zatrudniały w roku 1932 20.270 robotników, produkując 1.650.000 m. desek. Wytwórnice dykt i fornierów, dając pracę około 3.000 robotników, produkują znaczne ilości na eksport.

¹⁾ Polska zajmuje 6-te miejsce w produkcji światowej cukru buraczanego.

RZEMIOSŁO

Wśród sztandarów symbolizujących więź dziejową pomiędzy prastaremi organizacjami cechowymi, a obecnym stanem rozwoju rzemiosł w Polsce, znajdujemy w hali wystawowej kilka wykresów ciekawych i wiele mówiących, obrazujących plastycznie liczbę warsztatów rzemieślniczych w kraju i ich rozmieszczenie w poszczególnych województwach.

Z wykresów tych wynika, że w roku 1932 było zarejestrowanych 320.577 warsztatów rzemieślniczych, z czego na m. st. Warszawę przypada 16.504, na Województwo Warszawskie 33.398, Łódzkie 31.397, Kieleckie 38.851, Lubelskie 29.046, Białostockie 21.414, Wileńskie 12.931, Nowogrodzkie 7.926, Brzeskie 9.958, Łuckie 16.089, Poznańskie 20.868, na okrąg Bydgoski 8.522, Województwo Pomorskie 12.889, Śląskie 5.419, Krakowskie 19.029, Lwowskie 20.876, Stanisławowskie 8.170 i Tarnopolskie 7.350.

Rzemiosła dzielić można na siedem głównych grup obejmujących 69 różnych zawodów. Grupy te są następujące: budowlana, drzewna, włókiennicza, metalowa, spożywcza, skórzana i usług osobistych. Grupa budowlana obejmuje 24.661 warsztatów, drzewna 45.125, włókiennicza 61.378, metalowa 49.224, spożywcza 56.583, skórzana 69.534, usług osobistych 14.067. Wśród najliczniejszych zawodów należy wymienić szewstwo 54.251 warsztatów, krawiectwo 50.101, rzeźnictwo 28.144, kowalstwo 27.956, stolarstwo 25.551, piekarstwo 17.089, fryzjerstwo 11.785, murarstwo 11.317, wędliniarstwo 8.234 i t. d.

Rzemiosło jest szczególnie cennym czynnikiem gospodarki narodowej. Przedewszystkiem zatrudnia ono wielkie masy drobnych warsztatów pracy, a więc jest najskuteczniejszym le-

karstwem na bezrobocie. Jego produkcja opiera się całkowicie na rodzimym kapitale i prawie w zupełności na krajowym surowcu, a więc jest ono jedną z głównych podstaw wewnętrznej kapitalizacji i samowystarczalności gospodarczej. Jako ogniwo pomiędzy kapitałem, a pracą, odporne na wszelkie fermenty społeczne jest rzemiosło ostoją porządku i ładu społecznego. Wartość roczna produkcji rzemieślniczej w Polsce wynosi dzisiaj, mimo poważnego skurczenia się rynku konsumcyjnego, około 2 i pół miljarda złotych, co w ogólnym bilansie wytwórczości krajowej stanowi sumę bardzo poważną.

Zagadnieniem pierwszorzędnej wagi dla podniesienia i rozwoju życia gospodarczego w Polsce jest opieranie rzemiosła i wzmoczenie konsumcji jego wyrobów na rynkach zagranicznych i zwłaszcza tam, gdzie znajdują się większe ośrodki emigracyjne.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, jednocząca wszystkich Polaków na obczyźnie, postanowiła sobie wśród licznych zadań jedno zwłaszcza, wielkiego znaczenia, a mianowicie: ułatwić współpracę gospodarczą polskim środowiskom zagranicznym z Polską. Współpraca ta jest jak dotychczas znikoma: ze Stanami Zjednoczonymi np. mamy sto kilkadziesiąt milionów ujemnego salda handlowego, pomimo, iż tam właśnie znajduje się największe skupisko naszej emigracji.

W zakresie rzemiosła szereg zawodów może brać udział w eksporcie: bednarstwo, ciesielstwo, koszykarstwo, stolarstwo, tokarstwo, rzeźbiarstwo w drzewie, czapnictwo, wyroby ceramiczne, kapelusznictwo, kuśnierstwo, szmuklerstwo, ślusarstwo, pilnikarstwo, cukiernictwo, piekarnikarstwo, wędliniarstwo, rybnarstwo, siodlarstwo, konfekcja skórzana, szewstwo i t. d.

Niektóre z wymienionych zawodów eksportują już dzisiaj. I tak w zakresie wędliniarstwa wywozimy do różnych krajów konserwy mięsne, szynki wędzone, szynki w puszkach, słoninę, smalec, gęsi, szynki peklowane i wiele innych. Polskie przetwory wędliniarskie mają na rynkach zagranicznych ustaloną markę i przy poparciu ze strony naszych ośrodków emigracyjnych można dział ten rozszerzyć znacznie, tembardziej, że wszystkie trudności techniczne opakowania i konserwowania oraz przewozowe zostały szczęśliwie rozwiązane.

W grupie drzewnej wywozimy wyroby ciesielskie, bednarskie, kołodziejskie, meble i inne wyroby stolarsko-tokarskie, wyroby koszykarskie, we włókienniczej grupie tanie ubrania robotnicze (do Anglii), czapki, kapelusze i t. d. Naogół cały dotychczasowy zamorski wywóz wyrobów rzemiosła nie przekracza (wyłączając bekony) sumy 10—15 milionów złotych rocznie, podczas gdy przy zorganizowanym rynku odbiorczym eksport ten mógłby zwiększyć się dziesięciokrotnie i więcej.

BOGACTWA NATURALNE POLSKI

Podstawowymi bogactwami Polski są jej bogactwa kopalniane, bogactwa rolne i hodowlane oraz lasy.

Z pośród bogactw kopalnianych wybija się przede wszystkim węgiel kamienny, wydobywany w Zagłębiach węglowych Dąbrowskiem, Krakowskiem i na G. Śląsku. Obszar zajęty przez złoża węglowe w Polsce wynosi ok. 3.400 km². Geolodzy obliczają, że zapasy węgla kamiennego w Polsce wynoszą ok. 100 miliardów tonn. Produkcja przedwojenna węgla na ziemiach polskich wynosiła 40 milionów tonn; w r. 1929 przekroczyła ona tę wysokość, a obecnie (r. 1933), wskutek kryzysu, opadła do ok. 28 milionów tonn.

Zapasy rud żelaznych, przeważnie w b. Królestwie (na G. Śląsku są na wyczerpaniu) wynoszą ok. 600 milionów tonn.

Wprawdzie rudy żelazne polskie wymagają domieszki bogatszych rud zagranicznych, jednak znajdują one w hutnictwie polskim coraz szersze zastosowanie, stanowiąc ok. 50% jego spożycia.

Na specjalne podkreślenie zasługują rudy cynkowe, znajdujące się w Zagłębiu Dąbrowskiem i na G. Śląsku, zaliczane do jednych z najbogatszych na świecie.

Zapasy polskich rud cynkowych wynoszą ok. 4 milionów tonn, a w produkcji światowej cynku Polska zajmuje trzecie miejsce.

Olbrzymie złoża soli, stwierdzone wierceniami, stanowią ok. 21 miliardów tonn, pokłady zaś przypuszczalne wynoszą ok. 1.850 miliardów tonn masy, w czym 1.100 miliardów tonn soli.

Posiadamy poważne zapasy soli potasowych w Kałuszu i Stebniku, pozatem przedwojenne i powojenne badania geolo-

gów nasuwają przypuszczenie, że i w innej, północno-zachodniej części kraju, między Wisłą i Wartą (okolice Inowrocławia), znajdują się bogate złoża soli potasowych.

Znaczną pozycję stanowią zapasy ropy naftowej. Obszar pól naftowych obejmuje ok. 17.000 ha, same zaś zapasy ropy naftowej — do 8 milionów cystern. Wydobycie ropy naftowej łączy się z produkcją jej przetworów (benzyna, nafta, olej gazowy, smary i wazelina, parafina i świece, asfalt, koks i półprodukty).

Polska, mając powierzchni 37.897.000 hektarów, posiada ziemi rolniczo użytkowej 25.589.000 ha, z czego na grunty orne przypada 18.557.000 ha, na łąki — 3.804.000 ha, na pastwiska — 2.676.000 ha, na sady i ogrody — 552.000 ha i na lasy 8.322.000 ha.

DZIAŁALNOŚĆ P. K. O. ZAGRANICĄ

Tysiące polskich obywateli opuszcza kraj na krótszy lub dłuższy okres czasu nie tylko dla poprawy swego bytu materialnego, ale przede wszystkim dla dorobienia się, czyli zaoszczędzenia trochę grosza, by następnie ze zdobytym zarobkiem powrócić do kraju i założyć swój własny warsztat pracy, względnie za zaoszczędzone zarobki usamodzielnąć się i wyzwolić z szeregu zwykłych najemników. Zatem oszczędność pieniężna jest dla każdego emigranta tym kamieniem węgielnym, na którym buduje on przyszłość osobistą i rodziny. Ten stan rzeczy wymagał ze strony państwa macierzystego, prócz opieki nad wychodźstwem pod względem społeczno-politycznym, również rozłoczenia opieki pod względem finansowo-gospodarczym. Obce instytucje bankowe nie troszczyły się bowiem o dobro polskich emigrantów, a pokątni bankierzy i lichwiarze wyzyskiwali niedoświadczenie naszego wychodźstwa. Dlatego też należało przede wszystkim dać emigrantom możliwość bezpiecznego składania oszczędności w swej ojczyźnie. Zagadnienia tego podjęła się największa instytucja oszczędnościowa w Polsce mianowicie Poczta Kasa Oszczędności P. K. O.

Pierwszym etapem działalności P. K. O. w tym kierunku było utworzenie u siebie specjalnego działu emigracyjnych wkładów oszczędnościowych, oraz zorganizowanie na terenach zagranicznych pośrednictwa w przekazywaniu oszczędności do kraju. W tym celu P. K. O. otworzyła sobie pod własną nazwą konta w zagranicznych urzędach czekowo-pocztowych i tą drogą emigranci przekazywali swoje oszczędności do P. K. O. w Polsce. O ile w jakimś kraju organizacji urzędu czekowo-pocztowego nie było, nawiązywała P. K. O. stosunki z innymi instytucjami finan-



P. K. O. Warszawa

sowemi. Prócz tego emigranci posługiwali się międzynarodowymi przekazami pocztowymi i listami pieniężnymi. Rozwój emigracyjnych wkładów oszczędnościowych w P. K. O. od roku 1928 to jest od czasu zorganizowania tego działu, przedstawia się następująco:

	Stan oszczędn. w zł.
1928 rok	492.000
1929 "	1.446.000
1930 "	2.206.000
1931 "	3.492.000
1932 "	5.265.000
1933 "	6.481.000

Stały wzrost tak liczby oszczędzających jak i stanu oszczędności stwierdza, iż z jednej strony wysiłek organizacyjny P. K. O. w tym kierunku był konieczny, z drugiej zaś strony, że wychodźstwo darzy Instytucję tę zasłużonem zaufaniem. Nie ulega wątpliwości, że wzrost oszczędności byłby znacznie większy, gdyby nie obecny kryzys światowy, który w znacznym stopniu zmniejszył możliwości zarobkowe emigracji.

Na podstawie kilkuletniej praktyki, oraz prowadzonych badań nad potrzebami w dziedzinie opieki nad oszczędnościami polskiej emigracji, P. K. O. doszła do przekonania, że ta forma

organizacyjna jest niewystarczająca, wadą jej bowiem był brak bezpośredniego kontaktu emigranta z Instytucją, w której lokował on swoje oszczędności. Pozatem pewne trudności techniczne przy przesyłaniu pieniędzy do kraju, szczególnie z terenów emigracji zamorskiej zmniejszały również możliwości rozwojowe podjętej akcji. Dla usunięcia tych przeszkód P. K. O. powołała do życia specjalną instytucję, mianowicie Bank „Polska Kasa Opieki” (w skróceniu — Bank P. K. O.), którego placówki zagraniczne, otwierane na terenach większych skupień polskiej emigracji, niewątpliwie rozwiązały istotny problem naszej polityki emigracyjnej. W ten sposób wychodźstwo polskie zdobyło do swej dyspozycji najpoważniejszą polską instytucję finansową, mającą na celu wyłącznie opiekę nad oszczędnościami i ruchem przekazowym z krajem macierzystym.

Terenem na który Bank P. K. O. zwrócił w pierwszym rzędzie uwagę, była Francja, gdyż wśród tamtejszych emigracji uwijał się szereg spekulantów uprawiających wyzysk, a nawet zdarzały się nadużycia. Interwencja na terenie francuskim była bardziej nagła, aniżeli gdzieindziej.



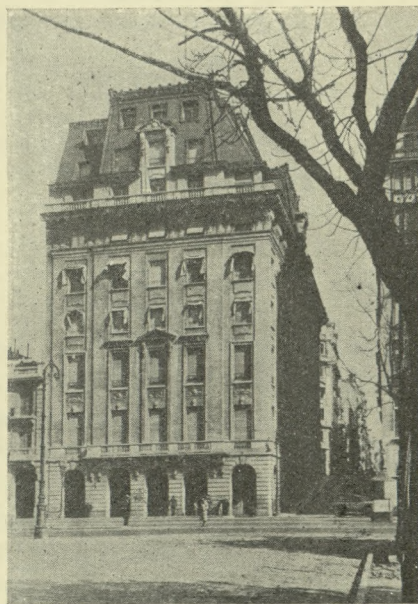
Polska Kasa Opieki — Paryż

Pierwszy Oddział Banku P. K. O. został uruchomiony w Paryżu w lutym 1930 r., a w kilka miesięcy później Oddział ten otworzył agenturę w Lens. W 1930 r. otwarta została druga agentura w Metz'u. Rozwój najważniejszych działów pracy Oddziału Banku P. K. O. na terenie Francji w latach 1930—1933 przedstawiał się następująco:

	Stan wkład. oszczędn. w frs.	Ruch przekazowy w frs.
1930 rok	3.414.000	1.895.000
1931 „	5.814.000	11.556.000
1932 „	9.094.000	14.323.000
1933 „	16.017.000	14.024.000

Z zestawienia tego widzimy, że wzrost wkładów oszczędnościowych postępuje w szybkim tempie, pomimo ograniczonych możliwości zarobkowych naszej emigracji spowodowanych panującym we Francji kryzysem gospodarczym.

Drugim terenem emigracji, na który Bank P. K. O. zwrócił szczególną uwagę, była Ameryka Południowa posiadająca duży



Polska Kasa Opieki — Buenos-Aires

odsetek polskich emigrantów. Kwestja organizacji ruchu oszczędnościowego i przekazowego do Polski była tam zdana na łaskę obcych instytucyj finansowych, wyzyskujących niejednokrotnie polskich emigrantów. Po uprzednim zbadaniu terenu argentyńskiego, Bank P. K. O. uruchomił w końcu 1931 r. swoją placówkę w Buenos-Aires pod nazwą Banco Polaca Polska Kasa Opieki. Działalność tego oddziału nie ograniczała się jedynie do czynności natury ściśle finansowej. Prowadzi on również ożywioną działalność społeczną, jak np. bezinteresowne doręczanie korespondencji wychodźcom, sprzedaż kart okrętowych i t. p.

Oddział Banku w Buenos-Aires pracuje w niezwykle ciężkich warunkach. Kryzys gospodarczy i polityczny, który w wyjątkowo silnym stopniu dotknął Argentynę, miał oczywiście duży wpływ na możliwości zarobkowe naszej emigracji, a niezwykle surowe ograniczenia dewizowe paraliżowały z jednej strony rozwinięcie większego ruchu przekazowego, z drugiej zaś strony hamowały odprowadzenie wolnej gotówki do kraju. Pomimo tych poważnych przeszkód w rozwoju Banku w Argentynie, wkłady oszczędnościowe w ciągu pierwszego roku działania tej placówki osiągnęły kwotę 800 tys. zł. (1932 r.), zaś w roku 1933 wzrosły do kwoty 1.440 tys. zł. Roczny obrót przekazowy pomiędzy Argentyną a Polską wynosił około 2 milj. zł.

Trzecim wreszcie terenem, na którym Bank P. K. O. uruchomił swój Oddział, była Palestyna. Oddział ten otwarty został dopiero w maju 1933 r. w Tel-Aviv, a wyniki osiągnięte w ciągu niespełna 8-miu miesięcy ub. roku świadczą, że tamtejsze wychodźstwo ma do nowej placówki pełne zaufanie. Stan wkładów oszczędnościowych za 8 mies. 1933 r. osiągnął kwotę 1.325.000 zł. zaś obrót przekazowy kwotę ponad 960.000 zł. Wyniki te rokują temu Oddziałowi rozwój pomyślny.

Dalszy etap ekspansji Banku P. K. O. na terenie emigracji polskiej, to zawarcie w końcu 1933 r. umowy z Linją Gdynia — Ameryka na prowadzenie ruchu przekazowego pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi i Kanadą.

Wprowadzona przez P. K. O. organizacja opieki gospodarczo-finansowej nad emigrantem polskim, daje tę gwarancję, że dorobek naszego wychodźstwa będzie należycie zabezpieczony, co niewątpliwie przyczyni się do gospodarczego, a tem samem i po-

litycznego wzmocnienia naszej emigracji, tak europejskiej, jak i zamorskiej. Akcja ta pozwoli również na utrzymanie ścisłego kontaktu między wychodźstwem, a macierzą. P. K. O. spełnia więc pod tym względem jedno z najważniejszych zadań o znaczeniu ogólnopolskim.



Polska Kasa Opieki — Tel-Aviv

MONOPOLE PAŃSTWOWE

MONOPOL TYTONIOWY

Monopol Tytoniowy wprowadzony został w Polsce w 1922 r. Jest on pełnym monopolem i obejmuje uprawę rośliny tytoniowej, przemysł przetwórczy i wyrobów tytoniowych. „Polski Monopol Tytoniowy” posiada 14 wytwórni, 9 zakładów uprawy tytoniu, 12 magazynów surowców w kraju, 1 magazyn surowców zagranicą (Sofja), 1 zakład doświadczalny uprawy tytoniu, 34 zakłady sprzedaży, 27 hurtowni monopolowych nadto posiada 436-ma prywatnymi hurtowniami i placówkami drobnej sprzedaży w liczbie około 120.000.

W r. budż. 1933/4 wytwórnie Polskiego Monopolu Tytoniowego przerobiły surowca	18.395.000 kg.
w tem pochodzenia zagranicznego	11.615.000 kg.
zaś pochodzenia wyłącznie krajowego	6.780.000 kg.

Obszar uprawy tytoniu w kraju w r. 1933 wynosił ha 4.706. Zbiór surowca krajowego wynosił 7.225.269 kg.

Z fermentacji uzyskano w tym czasie (ze zbioru 1932 r.) surowca użytecznego 7.615.000 kg.

W r. 1933/4 sprzedano ogółem wyrobów wagi kilogramów 17.900.000.

Podług grup sprzedaż przedstawia się w r. 1933/4:

papierosów około sztuk	7.650.000.000
cygar i cygaretek sztuk ok.	36.500.000
tytoni: niższe ok. kg.	9.000.000
przednie ok. kg.	2.000.000
tabaki ok. kg.	315.000

Na dzień 1.IV.1934 r. Polski Monopol Tytoniowy zatrudniał ogółem w centrali i zakładach około 1.000 urzędników oraz około 10.000 robotników (stałych i czasowych).

Działalność Monopolu Tytoniowego ilustrowana jest na wystawie bogato.

Tablica I. Mapa przedstawia uprawę tytoniu krajowego, oraz rozmieszczenie fabryk i zakładów monopoli tytoniowego.

Tablica II. Wykazuje zapomocą walca ruchomego i tablicy fotomontażowej, składającej się z trzech części: 1) cyfry dotyczące ilości produkowanych rocznie przez Monopol Tytoniowy tytoni, papierosów, cygar i t. d., 2) roczne wpływy z monopolu tytoniowego do Skarbu państwa wyliczone procentowo w stosunku do całego budżetu Państwa.

Tablica III. Ilość zatrudnionych pracowników w monopolu tytoniowym.

Tablica IV. Organizacja monopoli tytoniowego.

MONOPOL SPIRYTUSOWY

Państwowy Monopol Spirytusowy wprowadzony w Polsce w roku 1924, działa obecnie na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 11.VII.1932 r., które ustanawia przywilej Państwa (Monopol) na:

1) Zakup i sprzedaż spirytusu do spożycia w granicach Państwa,

2) Wyrób i sprzedaż wódek czystych,

3) Skazanie spirytusu ogólnym środkiem skażającym i sprzedaż spirytusu skażonego i powierza eksploataowanie tych uprawnień przedsiębiorstwu państwowemu pod nazwą „Państwowy Monopol Spirytusowy”, prowadzonemu na zasadach handlowych i stanowiącemu samoistną osobę prawną. Przedsiębiorstwem tem zarządza Dyrekcja z dyrektorem na czele, podlegającym Ministrowi Skarbu.

Wartość majątku Monopoli (gruntów, budynków, maszyn, urządzeń) wynosiła na dzień 1.I.1934 r. zł. 64.021.044.

Należy doń 10 fabryk wódek i 2 rektyfikacje spirytusu, które w r. 1933/34 wyprodukowały 33.182.000 ltr. 100% spirytusu rektyfikowanego, denaturatu, wódek czystych oraz olejów fuzlowych ogólnej wartości według cen detalicznych zł. 388.000.000. Wartość materiałów pomocniczych zużytych przy fabrykacji w tym okresie wyniosła zł. 17.000.000, przyczem samych butelek zużyto sztuk 166 milionów.

Na dzień 1.I.1934 r. Monopol zatrudniał ogółem 1.023 pracowników w Centrali i Oddziałach oraz 1.937 robotników.

Dostawcami surowca, t. j. okowity dla Monopolu są gorzelnie, których w roku 1932/33 było 1.425, z produkcją łączną okowity 42.227.000 ltr. 100%. Wartość surowki, zakupionej przez Monopol w roku 1932/33 stanowiła sumę zł. 24.000.000.

Monopol eksportuje wyrabiane przez siebie wódki czyste, natomiast eksportem spirytusu luzem zajmuje się przedsiębiorstwo: „Zrzeszenie Producentów Spirytusu”, działające pod kontrolą Rządu. Wyroby monopolowe cieszą się znacznym uznaniem na rynkach zagranicznych i uzyskały najwyższe nagrody na wystawach międzynarodowych w Liège i Brukseli, Nicei, Padwie, Paryżu etc.

Monopol zaopatruje rynek krajowy nie tylko w spirytus rektyfikowany i wódki czyste, lecz również w spirytus do gotowania, ogrzewania, oświetlania oraz sporządzania mieszanek do napędu motorów. W roku 1933/34 do napędu sprzedano 8.110.000 ltr. spirytusu 100% ponadto denaturatu ltr. 7.880.000. Na inne cele przemysłowe sprzedano w tym czasie 6.000.000.

Stoisko Państwowego Monopolu Spirytusowego przedstawia kolejno:

Plan s z a I. Budynki Monopolu Spirytusowego ustawione szeregiem przecięłyby Warszawę — ich roczna produkcja wypełniłaby basen wielkości placu Napoleona na głębokość 4 metrów.

Plan s z a II. Rolnictwo przerabia rocznie na spirytus, zbiór ziemniaków z 25.000 hektarów.

Plan s z a III. Obrazuje przy użyciu efektów świetlnych i ruchomych produkcję spirytusu i jego zastosowanie.

Plan s z a IV. Huty szklane dostarczają rocznie Monopolowi ilość butelek wystarczającą do opasania kuli ziemskiej.

Plan s z a V. Pociągi z węglem zużywany przez Monopol w ciągu roku, zajęłyby tor kolejowy na przestrzeni Warszawa — Łódź.

Plan s z a VI. Zabezpieczenie roczne zapotrzebowania korków dla Monopolu wymaga lasu, liczącego 250.000 drzew korkowych.

Plan s z a VII. Jakość wyrobów monopolowych.

Model filtrów stosowanych do wyrobów wódki (w skali 1 : 10).

Nowoczesne urządzenia techniczne wytwórni zapewniają wyrobom monopolowym wysoką jakość.

Plansza VIII. Ilustruje eksport Monopoli Spirytusowego. Dzięki wysokiej jakości wyroby Monopoli Spirytusowego zdobyły zagranicą najwyższe odznaczenia. Pokazane są gatunki wódek eksportowych, ich opakowanie — oraz medale uzyskane na wystawach zagranicznych.

MONOPOL SOLNY

„Polski Monopol Solny” ma przed sobą zarząd nad solami w Wieliczce, Bochni, Inowrocławiu, Bolechowie, Dolinie, Drohobyczu, Kosowie i Lacku, oraz całkowitą sprzedaż soli na terenie całej Rzeczypospolitej.

Sól wprowadzona do obrotu wewnętrznego przez Polski Monopol Solny w 80% pochodzi z salin państwowych (282.289.939 kg. w roku 1933). Z salin tych największą jest solina Wieliczka, wytwarza bowiem około 48% (171.263.315,5 kg.) ogólnej produkcji soli w Polsce.

Produkcja soli w Polsce nastawiona jest na eksport i przy sprzyjającej konjunkturze gospodarczej Polska mogłaby zaopatrzyć w sól wiele krajów, zapasy bowiem soli w Polsce starczyłyby na zaspokojenie potrzeb całego świata w przeciągu lat 400, dla samej zaś Polski starczy na lat. 15.000. Przypuszczalnie Polska posiada jeszcze wiele złóż solnych, dotychczas nieodkrytych.

Dochód, jaki państwo czerpie z Monopoli Solnego, sięga zł. 50.000 rocznie.

Jako motyw stoiska Monopoli Solnego na Wystawie użyte są kostki soli kamiennej z Wieliczki. W stoisku są dwie plansze. Pierwsza, wykonana na szkłe, obrazuje eksport polskiej soli. Druga plansza pokazuje rozmieszczenie złóż soli na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i salin. Uzupełnienie tej planszy stanowią powiększenia zdjęć oraz starych sztychów z Wieliczki. Prócz tego pokazane są wszystkie gatunki soli polskiej, okazy kryształów solnych oraz opakowanie soli.

LOTERJA KLASOWA

Początki Loterii Klasowej w Polsce sięgają roku 1784, gdy powołano ją po raz pierwszy do życia w celu zebrania funduszków na budowę szpitali. Jednakże dopiero w roku 1808 nadano jej charakter stały i w ten sposób przetrwała ona do roku 1915-go pod nazwą „Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego”, przyczem konstrukcja jej ulegała przemianom.

Ustawa sejmowa z dnia 26 marca 1920 r. ustaliła ostateczną organizację Loterii Klasowej, nadając jej charakter Monopolu Państwowego.

Sprawami Loterii kieruje podległa Ministerstwu Skarbu Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej z Dyrektorem na czele, którą to godność piastuje obecnie płk. dypl. Stanisław Markus.

Każda Loteria podzielona jest na 4 klasy; ciągnięcia odbywają się w odstępach miesięcznych i trwają: w kl. I-ej — cztery dni, w kl. II-ej — trzy dni, w kl. III-ej — dwa dni, w kl. IV-ej — piętnaście dni. Wszystkie te cztery ciągnięcia tworzą jedną Loterię, rozgrywaną według zgóry opracowanego planu. Suma wygranych, wraz z wygranymi pocieszenia, w bieżącej 30 loterii wynosi we wszystkich klasach 21.760.000 zł.

Sprzedaż losów po zł. 40, za cały los, po 10 zł. za $\frac{1}{4}$ do jednej klasy, odbywa się za pośrednictwem upoważnionych przez Generalną Dyrekcję kolektur Loterii Państwowej. Na dzień 1 stycznia 1934 r. liczba kolektur wynosiła 1.134.

W klasie I-ej 30-ej Loterii przewidziano następujące główne wygrane: 1 po 100.000 zł., 1 po 50.000 zł., 1 po 20.000 zł., 2 po 15.000 zł., 3 po 10.000 zł., 5 po 5.000 zł.; w klasie II-ej: 1 po 200.000 zł., 2 po 50.000 zł., 2 po 20.000 zł., 4 po 15.000 zł., 5 po 10.000 zł., 8 po 5.000 zł.; w klasie III-ej 1 po 300.000 zł., 1 po 100.000 zł., 2 po 50.000 zł., 3 po 20.000 zł., 6 po 15.000 zł., 8 po 10.000 zł., 10 po 5.000 zł.; wreszcie w klasie IV-ej: 1 wielka wygrana w kwocie miliona zł., 1 po 250.000 zł., 1 po 150.000 zł., 1 po 100.000 zł., 4 po 50.000 zł., 10 po 20.000 zł., 25 po 15.000 zł., 50 po 10.000 zł., i sto po 5.000 zł.

Dane te — jak już nadmieniliśmy — odnoszą się do 30-ej Loterii Państwowej, której ciągnięcia klas I-ej i II-ej odbyły się w czerwcu i lipcu b. r. Ciągnięcie klasy III-ej odbywać się będzie 9 i 10-go sierpnia, zaś klasy IV-ej — pomiędzy 4-ym a 21-ym września, w ciągu 15-u dni.

POLSCY PODRÓŻNICY I ODKRYWCY

Pierwsza z sal działu poświęconego polskim podróżnikom i odkrywcom zawiera w sposób charakterystyczny skomponowaną mapę świata, wykazującą, iż niema na globie takiego punktu, do którego nie dotarli Polacy. Nazwiska tych podróżników w liczbie około 1200 ozdabiają ściany tej sali.

Dzieła i praca, jakoteż skorowidz, opracowany przez prof. St. Zielińskiego świadczą o dorobku polskim w tej dziedzinie.

Sale poświęcone podróżnikom polskim w Azji, Australji i na Wyspach Pacyfiku, odtwarzają nastrój i koloryt lokalny tych terenów.

Nazwiska badaczy i odkrywców polskich opatrzone są wykazem podróży i ich naukowych zdobyczy.

Ten sam charakter lokalny nosi sala Ameryki Południowej i Północnej. Specjalny akcent położony jest w układzie oryginalnych zdjęć fotograficznych, ilustrujących pracę pionierską polaków w dziewiczych puszczach amerykańskich.

Afryka ze swoim egzotyzmem zajmują oddzielną salę. Zapełniają ją wizerunki wzorowane na oryginalnych planszach abisyńskich, ciekawe i bogate, oraz eksponaty dopełniające całości obrazu.

To samo powiedzieć można o sali krajów polarnych z ich majestatycznym spokojem i kolorytem lokalnym.

Z ostatniej sali, krajów arktycznych przechodzimy do działu piękna Ziemi Polskiej.

Dział podróżnictwa na wystawie zorganizowany jest z myślą dania otuchy wychodźtwni i z chęcią wzbudzenia uprawnionej dumy z przynależności do narodu polskiego, a to przez pobieżne chociażby wykazanie, że Polacy wnieśli poważne wartości do ogólnego dorobku cywilizacyjnego i to

nietylko w swej ojczyźnie, ale właśnie poza granicami Polski, a szczególnie poza granicami Europy. Z tego względu, aby podnieść na duchu wychodźstwo, dodać pewności siebie rodakom, żyjącym wśród obcego otoczenia, pragnąc, aby wychodźca, gdziekolwiek się znajdzie, mógł współobywatelom w przybranej ojczyźnie wykazać, że naród jego nie jest bez zasług wobec społeczeństwa wśród którego wypadło mu żyć, przygotowaliśmy odpowiedni materiał informacyjny dotyczący podróżników, badaczy i eksploratorów polskich po wszystkich zakątkach szerokiego świata. Gdziekolwiek oko nasze spocznie na mapie eksploratorów polskich, wykonanej przez artystów-grafików pp. Suralłę i Ernesta (autora pierwszej polskiej mapy podróżników), stwierdzić możemy, że nigdzie nas nie brakło.

Rodak w dalekiej Australji z dumą może powiedzieć współobywatelowi Anglikowi: „i moi rodacy pomagali wam odkrywać waszą ojczyznę; to nasz Strzelecki przed stu blisko laty wskazał wam, gdzie szukać macie złota; on to, Strzelecki, odkrył najwyższą górę Australji, którą dziś, dzięki naszemu rodakowi, znacie jako Mount Kościuszko”. A gdy naszemu emigrantowi odpowie współobywatel Anglik: no i cóż z tego, jedna jaskółka nie przynosi wiosny, — emigrant odpowie mu: słuszność, jeno, że nie jeden tylko Strzelecki badał naszą Australję, bo już 70 lat przed Strzeleckim Ksawery Karnicki tutaj rybołówstwo i osadnictwo uprawiał, a Dębicki w 1843 i Żaba Napoleon w połowie XIX w. i Korzeliński Seweryn od 1852—1860 i ks. Rogalski w 1865, i Wiśniowski Sygurt 1870—73 i Malsburg w 1885—1892 i tylu innych nie poto po Australji chadzali, by bąki zbijać. A któżto, jak nie nasz Adam Mierosławski, na nowo po setkach lat odkrył i gwarem marynarsko-wielorybniczego życia ożywił zapomniane w oceanie Indyjskim wysepki St. Paul i Amsterdam.

A stąd ze skwarnej Australji w mroźną północ przerzucając się na Białe morze, na Komandory, Aleuty, Kamczatkę i Sachalin, Beringa cieśninę, morze Ochockie i Nordkap i Szpicberg — czy i tam nie byliśmy? A jakże; niema na kuli ziemskiej skrawka lądu i lodu, któregooby stopa Polaka nie dotykała, któregooby umysł badawczy i dociekliwy Polaka nie badał. Nie sposób wymieniać ich wszystkich, więc dla przykładu tylko wymienimy tylko kilkanaście wybitniejszych nazwisk Polaków, co swoją cegiełką przyczynili się do wzboczenia ogólnego dorobku. A więc Komandory badali, między innymi dr. Dybowski Benedykt i Morozewicz Józef, dr. Hrynie-

wiecki Leon, jako pierwszy europejczyk wzdłuż i wszerz przeszedł i zbadał Nową Ziemię, Kamczatkę badali generał Kopeć Józef, Kalinowski Jan, Dybowski Benedykt, Bohdanowicz Karol, Mimut Julian i t. d., wśród spokojnych pogańskich Ajnów długie lata żył i światło wiedzy roztaczał Bronisław Piłsudski, jeden z trzech czy czterech europejczyków, którzy język tego ludku poznali, a jedyny na świecie znawca języka szczepu Oroczonów i Gilaków na Sachalinie. Ku biegunowi północnemu ciągnęli i zimne morza arktyczne badali liczni podróżnicy polscy, a na podbój południowego bieguna, na stałku Belgica, dążyli nasi klimatolodzy i meteorologowie Arctowski i Dobrowolski.

I znowu, gdy dla „ogrzenia się” przerzucimy się w cieplejsze strefy i spojrzymy na wyspy i wysepki Oceanu, na Melanezję, wszędzie tam znajdziemy naszych, bezinteresownych badaczy, czy to będzie Jan Kubary, co dziesiątki lat badał wyspy Palaw, Ponapę, Nową Brytanję i inne, czy Wiśniowski Sygurt, Korzeliński. Sumatra i Jawa nie obce są polskim badaczom — wszak dziś jeszcze wulkanolog polski, prof. Zwierzycki bada wspomniane wyspy i jest nawet szefem holenderskiej służby geologicznej tych wysp; a przed nim nie brakło tam również Polaków, by wymienić choćby wybitnego zoologa, prof. Siedleckiego Michała.

Zatrzymując się jeszcze w tej części globu, spójrzmy na kontynent. Mamy Indje. Już w 1480 r. widzimy tu poznawczyka Gaspraw da Gama, który później, w 1500 r., krążąc z Pedroalvaresem Cabralem po dalekich morzach, przypadkiem odkrywa Brazylię; widzimy dalej w Indjach około 1550 r. Erazma Kretkowskiego, 1506 Pawłowskiego Krzysztofa i niebawem Pawła Palczowskiego, dalej księży Andrzeja Rudominę i lwowianina Boyma Michała w 1643 r., i dr. Ignacego Zagiella już w 19 wieku i Ernesta Buławę (Tarnowskiego Władysława) i innych. „Niedaleko” stąd do Chin: wspomniany wyżej ks. Boym przemierza państwo smoka, pozostawiając, jako owoc swych badań szereg prac o stosunkach chińskich, o przyrodzie Chin, słownik i katechizm chiński. Nie był pierwszym nasz lwowianin, co obszerne ziemie chińskie przemierzał. Już w 1245 r. widzimy franciszkanina Benedykta Polaka, który od Krakowa aż do Kossakorum, stolicy chana Mongolji wędrował, by wieźć

mu, wraz z Pianem de Caspino ewangelję od rzymskiego papieża. Ich to, naszego Benedykta i włoskiego Caspia relacje są pierwszymi wiadomościami o dalekim a tajemniczym kraju i setki lat skwapliwie czytane. Krążą w odpisach po Europie. Nicefor zaś Czernichowski, syn jeńca polskiego, w 1651 r. aż własne państewko zakłada na pograniczu i od przydomka swego, Jaksza je nazywa, z chanami koresponduje i w polskim języku pisaną od chanów mongolskich korespondencję dyplomatyczną przyjmuje.

Nie była nieznana Polakom Japonja, bo już w 1642 r. słyszymy o księdzu Męcińskim Wojciechu, który tam ginie śmiercią męczeńską.

Żaden może z narodów zachodnioeuropejskich tak bliskich stosunków nie utrzymywał z Persją, co Polska, czego widoczne ślady powstały choćby w strojach szlacheckich. Chodził tam już pod koniec 16 wieku wspomniany wyżej Paweł Palczowski, w 1602 roku mieszczanin warszawski, Sefer Muratowicz, z polecenia Zygmunta III, doprowadza do nawiązania stosunków handlowych z tym odległym krajem, odwiedzanym zresztą przez inne poselstwa z ramienia królów polskich, jak poselstwo Teofila Szemberga w 1638 r.; misjonarzy polskich również tam nie brak, jak ks. Młodzianowskiego Tomasza w 1657 r. ks. Drzewieckiego Hieronima i Rentla, Gostkowskiego pod koniec 17 wieku, lub ks. Tadesuza Krusińskiego, używanego do misyj dyplomatycznych przez rządy Persji, Turcji i przez Watykan, Krusińskiego, który dokładnie przyglądał się stosunkom perskim i w 1728 r. poważne dzieło o nich ogłosił. Zbyt żywy był kontakt nasz z Turcją i Palestyną, by tutaj wymieniać licznych naszych podróżników w tych krajach. Zbyt liczny jest też nasz polski udział w rozjaśnianiu tajników i einograficznych i geologicznych, geograficznych, przyrodniczych i t. d. niezmierzonej Syberji od Uralu po Kamczatkę, od mórz zimnych po krańce południowe. Nie dobrowolna to naogół była emigracja: zesłańcami politycznymi, uczestnikami powstań narodowych polskich zaludniały się ogromne połacie Sybiru, a od taczki katorżnej po latach zwolniony, szedł nasz zesłańców w głąb ludów i lądów, badał odkrywał, przeogromne walory wnosił do ogólnego dorobku. Nieznana byłaby dziś Syberja tak, jak znana jest, gdyby nie setki naszych zesłańców-

uczonych, gdyby nie one plejady Benedyktów Dybowskich, Czerskich, Czekanowskich, Cienkowskich, Kowalewskich, Parvexów, Hartungów, Węglowskich, Godlewskich, Witkowskich i tylu, tylu innych.

Z Syberji — „skok” tylko na Alaskę. Nie licząc licznych, mniej lub więcej szczęśliwych poszukiwaczy złota, którzy jak Paweł Roman Monaco, uczeń Matejki, ciekawe swe, a szczęśliwe na Alasce przeżycia opisali. Wymienimy takich badaczy, jak marynarz Djonizy Zaremba, którego imieniem nazwali Rosjanie jedną z wysp archipelagu Aleksandra. Nie mogę nie wspomnieć o Szwatce Fryderyku, amerykańskim polskiego pochodzenia badaczu Alaski, dalej prof. Eugenjusza Romera, Henryka Czczotta.

W Ameryce środkowej i południowej niema kraju, w którym nie moglibyśmy się wykazać mniejszą lub większą ilością polskich badaczy. Nie wymieniając ich imiennie, podamy tylko sucho cyfry uwidocznionych na mapie naszych podróżników i badaczy w poszczególnych państwach, o których dotąd udało się zebrać ściśle dane, a którzy ślad swoich wysików pozostawili na piśmie, bądź to w formie poważnych, wielkich kilkutomowych wydawnictw książkowych, bądź w formie rozpraw i artykułów w czasopismach. Spis ten wykazuje w Ameryce południowej: Argentynie czterdziestu, Boliwja 12, Brazylja 106, Chili 11, Ekwador 2, Guyana franc. 2, Kolumbia 4, Paragwaj 10, Peruwja 8, Urugwaj 6; w Ameryce środkowej: Costarica 1, Guatemala 7, Meksyk 32, Nicaragua 2, Panama 4, Honduras 2; na wyspach Haiti 2, Hawana 1, Jamaika 3, Kuba 5, Martynika San Domingo 5, San Salvador 3, Tobago 1, Trynidar i t. d. Ogółem zebrano dane, dotyczące blisko półtora tysiąca podróżników i badaczy polskich w przeszło 250 krajach, wyspach i morzach globu. Cyfry te obejmują tylko tych podróżników, o których posiadamy dokładniejsze dane, ogółem bowiem rejestr nazwisk podróżników obejmuje przeszło 4000 osób.

Na podstawie tych danych przygotowano prócz mapy czterdzieści tablic, zawierających blisko 1400 nazwisk, ułożonych systematycznie poszczególnymi kategorjami, a więc: według wieku, w którym badali obce kraje, według części świata, według specjalności zawodowych: geografowie, geologowie, archeolodzy, zoologowie, botanicy, meteorologowie, klima-

tolodzy i td., inżynierowie, architekci, lekarze, duchowni i misjonarze, pielgrzymi, turyści, krzyżowcy postowie polscy do upadku Rzeczypospolitej, wojskowi — rycerze, artyści, wreszcie, nie będący podróżnikami, ludzie morza, a więc admirałowie i dowódcy statków polskich z okresu naszych „morskich” królów i t. p.

Ponadto wyłożono do użytku zwiedzających wykaz wspomnianych 1500 osób, zawierający o każdej z nich krótką notatkę biograficzną w jednym zdaniu z podaniem daty miejsca urodzenia i śmierci, wykazem chronologicznym zwiedzanych i badanych krajów oraz niekiedy charakterystycznym czynem danego podróżnika.

Dla lepszego zobrazowania i udokumentowania działalności polskiej podróżniczej wybrano z tysięcy publikacji naszych badaczy kilkaset książek ogłoszonych tak w języku polskim, jak i w językach obcych; znajdziemy więc polskie teksty Chodźki, obok angielskich prac Strzeleckiego, hiszpańskich, portugalskich, tureckich, włoskich, niemieckich etc.

PIĘKNO ZIEMI POLSKIEJ

Jednem z głównych zadań działu turystycznego na Wystawie jest ukazanie oryginalności i piękna Ziemi polskiej.

Na północy przylega Polska wąskim, ale drogim nam skrawkiem do morza. U malowniczych wybrzeży pienia się srebrne fale Bałtyku. Z pośród zielonych kęp i żółtych piasków wylania się biały cud Gdyni, portu, stworzonego w ostatnich latach naszym wysiłkiem i pracą. Dla powojennej Polski dochowało ten skarb wierne zawsze plemię Kaszubów.

Twardzi jak Kaszubi i zahartowani w boju z wynaradawianiem Poznańczycy i Pomorzanie zamieszkują dalsze dwa północno-zachodnie rejony Polski. Role o wysokiej uprawie ciągną się na rozległych równinach, ciemne lasy sosnowe otaczają lśniące tafle jezior. Poznań ze swym ślicznym ratuszem dźwży wysoko sztandar polskości.

Krajem jezior i lasów jest północne Mazowsze. Siedzi na niem ciekawe plemię Kurpiów, które po dziś dzień zachowało swe zwyczaje i obyczaje. Na północnym wschodzie Polski szumią po dziś dzień puszcze dookoła uroczego Niemna i wdzięcznej Wilji. Wśród zielonego kraju wzgórz króluje Wilno, miasto kościołów i wspaniałej architektury, siedziba polskiej nauki i sztuki, nasz północny Kraków. Ojczyzna Mickiewicza, Nowogródzkie, rozfalowuje się w długie pagórki, pocięte wądołami. Wśród białoruskiej wiejskiej ludności tkwią niezamożne placówki polskości: dwory i zaścianki. Dalej na południe rozlewają się nieprzejrzyste wody i błota, z lasami nizinami, torfami i ostrowami dębów. Olbrzymie ilości ptactwa wodnego, rzadkie zwierzęta, jak łos i bóbr, podnoszą urok tego jedyne w Europie obszaru czarownej pierwotności przyrody. Krąży po kraju wód w swej

łodzi cichy i zamknięty w sobie Poleszuk, rybak, człowiek leśny i myśliwiec.

Ku środkowi Polski, w stronę Warszawy, wkracza wędrowiec na męczeńską ziemię Podlasia, która nie ugięła się przed srogimi prześladowaniami. Wśród równin podlaskich szumią rozległe lasy. Słynna Puszcza Białowieska kryje w sobie utworzony przez Rząd Polski wspaniały Park Narodowy Białowiecki. Tu, wśród pierwotnej puszczy, dochowanej po dziś dzień tak, jak za czasów Jagiellońskich, żyje troskliwie chroniony żubr.

Ziemie polskie zjednoczone w niepodległej naszej Ojczyźnie wiąże ze sobą stolica Warszawa. Opodal Warszawy dochował się do dzisiaj w całej niezrównanej krasie wiejskiego życia region Łowicki.

Na południowy zachód od Warszawy wrzynają się w serce Polski Góry Świętokrzyskie, pradawne góry nasze. Rząd Polski ochronił od zniszczenia najpiękniejsze partje dawnej puszczy jodłowej Gór Świętokrzyskich, tworząc Park Narodowy im. S. Żeromskiego, piewcy piękna kraju.

Równoległe do Gór Świętokrzyskich, oddzielne od nich zapadłością niecki Nadnidziańskiej, ciągną się pasma wzgórz jury Częstochowskiej i Krakowskiej. Na podkrakowskich wsiach tętni pełną życie wesołego ludu. Urocze okolice Ojcowa, białe turnie wapienne i zielone wąwozy wytwarzają jeden z najładniejszych regionów Polski. Kraków sam, to skarbnica pamiątek sztuki i kultury, dawna stolica, królewskie miasto, które czyni głębokie wrażenie na każdym. Tuż za Krakowem zaczyna się znowu inna kraina. Las kominów fabrycznych i wież kopalnianych oznacza wielkie zagłębienie węglowe i fabryczne, region Górnośląsko-dąbrowsko-krakowski. To serce siły przemysłowej Polski.

Po wschodniej stronie Wisły rozpościera się wyżyna lubelska. Barwne są stroje lubelskiego ludu; jednym z najciekawszych starych miast tych stron jest Kaźmierz nad Wisłą.

Przez szerokie dale Wołynia, krainy dobrych gleb i rozległych równin, przechodzimy na Podole. Płaski krajobraz ustępuje miejsca pęknięciom wąwozów. Tworzą się słynne jary Dniestru i jego dopływów.

A na południe Polski rozpościera się górską naszą krainą.

Łukiem tysiąckilometrowym od Cieszyna do rumuńskiej granicy ciągną się Karpaty. Od Wschodu potężne kopuły najwyższej Czarnohory (ponad 2.000 m. nad poziom morza), dalej ku zachodowi nieco niższe Gorgany, jeszcze dalej Bieszczady. Świat licznych kopulastych łańcuchów dzikich pierwotnych gór. W borach króluje jeszcze niedźwiedź, czai się ryś i żbik, odbywa swe dalekie wędrówki wilk, rozkłada przepych swych rógów jelen karpacki. Doliny i zbocza zamieszkują plemiona Huculów, Bojków i Łemków. Wśród nich najwspanialsze stroje i niezmiernie bogatą sztukę ludową mają Huculi, jeden z najoryginalniejszych ludów górskich Europy. W środku łańcucha Karpat obniżają się góry w Beskidzie Niskim, aby znowu podnieść się w Beskidach Zachodnich. Przez ładne wzgórza Beskidu Sądeckiego podnoszą się ku okrągłym kopcom Gorców, aż w grzbiecie Babiej Góry osiągają w wysokości 1.715 m. swój najwyższy punkt. Ku Cieszynowi rozwijają się zielone, lasami porośnięte, grzbiety Beskidów Śląskich.

Na południe od głównego grzbietu Karpat zapada Skalne Podhale. Z pośród kotliny wyłania się niezwykle zjawisko Pienin. Białe smukłe turnie, oprawione w zielen przepysznych lasów, pochylają się nad czystymi wodami Dunajca. Dunajec tworzy tu słynny przełom Pieniński. Jazda prymitywnymi łódkami, wyłobionymi z jednego pnia drzewnego, i prowadzonymi przez górali, jest jedną z największych turystycznych atrakcyj. Wody Dunajca obfitują w szlachetne ryby: w łososia, pstrąga i lepienia. Jedyna w swoim rodzaju przyroda Pienin znalazła swą ochronę w utworzonym w ostatnich latach Parku Narodowym Pienińskim. Obejmuje on obie strony Pienin, polską i czechosłowacką, zamieszkałą przez samą góralską ludność.

Kotliny Podhala odgranicza od południa łańcuch Tatr, który wzbija się do wysokości 2.600 m. nad poziom morza. Granitowe szczyty otaczają głębokie wcięte doliny. Na dnie dolin rozbłyskują liczne i przepiękne jeziora. W bogatych lasach żyje jelen, wyżej kozica, koziorożec, świstak. Tatry tworzą świat wysokogórski stosunkowo mały, ale o największym natężeniu zjawisk. Tworzący się Park Narodowy Tatrzański, który obejmuje Tatry po obu stronach granicy, ma ochronić tę przepiękną krainę dla przyszłych pokoleń.

Całe Beskidy Zachodnie, Pieniny i Tatry tworzą jeden

region górski, szerokie Podhale. Rozwija się tu wielkie bogactwo ludowego życia. Górale śląscy, żywieccy, limanowscy, nowosądeccy, pienińscy, spiscy, orawscy i tatrzańscy współzawodniczą ze sobą pięknnością strojów i oryginalnością górskiego życia ludowego.

Bogate więc, urozmaicone i piękne życie współczesnej Polski. Jest w Polsce co zwiedzać, jest na co patrzeć i czym krzepić serce.

Ale zwiedzając Polskę pamiętać należy, że życie wielu regionów nie kończy się na granicach Państwa. Na Wybrzeżu, Pomorzu, Poznaniu, Mazowszu Górnym i Cieszyńskim Śląsku, Spiszu i Orawie, w Karpatach i na Wileńszczyźnie regiony polskich ziem przechodzą poza granice państwa. Po tej i tamtej stronie granic tętni to samo serce i życie polskie.

Pamiętaj o tem wędrowcze po polskich ziemiach!

Na wyst wie dział poświęcony pięknu ziemi polskiej stanowi jedną z bardziej atrakcyjnych części w grupie gospodarczej Wystawy. Dział ten zorganizował Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji,

Na czoło w sali 1-ej wysuwa się komunikacyjna mapa Polski, uwzględniająca ważniejsze połączenia kolejowe i lotnicze. Pozatem w sali znajdują się afisze propagandowe, broszury, ulotki, przewodniki w różnych językach i t. p. wydawnictwa Wydziału Turystyki Min. Komunikacji.

Dział turystyki Polskiego Biura Podróży „Orbis” oraz dział turystyczny Polskich Linji Lotniczych „Lot” dopełnia całości.

W sali 2-ej duża wielobarwna mapa turystyczna Polski przedstawia nasz Kraj pod względem regionalnym. 24 lalki w strojach ludowych, po dwie lalki dla każdego regionu (mężczyzna i kobieta) reprezentują 12 regionów etnograficznych polskiego krajobrazu, architektoniczne zabytki, ośrodki turystyczne i t. p.

W sali 3-ciej mieści się pomysłowo wykonana ruchoma, panorama wyobraża pejzaż turystyczny od Krakowa po okolice wysokogórskie, widziany z okna pędzącego pociągu.

Zwiedzamy Warszawę!

MUZEA I WYSTAWY.

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Królewska 13).

ZACHĘTA (Pl. Malachowskiego 3): Wystawa: „Polska i jej lud“.

MUZEUM NARODOWE (Aleja 3 Maja 13/15) (godz. 10—15) — W środy, piątki, soboty i niedziele — sztuka zdobnicza. (Podwałe 15) — We wtorki malarstwo polskie, w czwartki malarstwo obce.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Wystawa prac Jana Wałacha.

ZAMEK KRÓLEWSKI I PAŁAC W ŁAZIENKACH otw. codz. z wyj. wtorków.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE IM. ERAZMA MAJEWSKIEGO (Pałac Staszica, Nowy Świat 72): Otw. w środy, piątki i niedziele w godz. 10—14.

PAŃSTW. MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Agrikola 9): Otw. we wtorki, środy, czwartki, niedziele i święta w godz. 10—14.

MUZEUM KOLEJOWE (Nowy Zjazd 1) otwarte we wtorki, czwartki, niedziele i święta od 10 do 14.

PAŃSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE (Uniwersytet): Otw. w czwartki 10—14 i w niedziele 10—13.

MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI, ul. Krak. Przedm. 66 (I część zbiorów) i ul. Tamka 1 (II część zbiorów): Otw. codz. z wyj. poniedziałków i wtorków w godz. 10—14 oraz w piątki od 17—20.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak. Przedm. 66): Otw. codz. z wyj. poniedziałków w godz. 10—14.

MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI (Barbary 2): Otw. w niedziele 12—14.

PAŁAC SZTUKI (Trębacka 2): Wystawa malarstwa polskiego i wnątrz.

SALON ZESP. POLSKICH ART. PLAST. (Marszałkowska 69): Wystawa „Zwierzęta w sztuce“.

MUZEUM HIGJENY PRZY PAŃSTW. ZAKŁADZIE HIGJENY (Chocimska 24): Otw. codz. z wyj. niedziel w godz. 9—15.

MUZEUM ORDYNACJI KRASIŃSKICH (Okólnik 9): Zbrojownia i pamiątki epoki napoleońskiej, galerja obrazów, skarbiec. — Otwarte codz. 10—14.

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S.A.

LOKOMOTYWY NORMALNOTOROWE wszelkich rodzajów i typów. LOKOMOTYWY KOPALNIANE SPALINOWE I ELEKTRYCZNE. WĄSKOTOROWE I PRZETOKOWE — dla różnych celów. WALCE SZOSOWE — MOTOROWE oraz różny sprzęt do robót szosowych. KOWALSZCZYŃNA: korbowody, wiązary, przeciwkorby, tłoki, osie itp. KOŁA ZĘBATE kute i lane. NARZĘDZIA

Dostawca:

POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH, Generalnej Dyrekcji Kolei Państwowych BUŁGARJI, Dyrekcji Kolejowej ŁOTWY, Związku Socjalistycznych Republik Rad, Towarzystwa Kolei Żelaznych MAROCCO i innych

Zakł. w Chrzanowie. Biuro Zarz. w Warszawie, Marszałkowska 136

T R E Ś Ć

	Str.
Słowa powitalne Marszałka Senatu, Władysława Raczkiewicza, Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy	14
Wystawa „Polska i Polacy w Świecie”, a II Zjazd Polaków z Zagranicy — prezes Bronisław Hełczyński	15
Od Dyrekcji Wystawy	18
Komitet, Dyrekcja i Współpracownicy	22
Zdobywcy Atlantyku mają głos!	24-25
Polska Mocarstwem	26
Polonja Zagraniczna	32
Polacy Emigranci	35
Polacy w Czechosłowacji	37
„ „ Niemczech	42
„ „ na Łotwie	50
„ „ Litwie	54
„ „ w Danji	58
„ „ Rumunji	59
„ „ Austrii	61
„ „ na Węgrzech	61
„ „ w Jugosławiji	62
„ „ Turcji	„
„ „ Wielkiej Brytanji	„
„ „ Belgji	63
„ „ Luxemburgu	65
„ „ Holandji	65
„ „ we Francji	66
„ „ w Argentynie, Paragwaju i Urugwaju	72
„ „ Brazylii	73
„ „ Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej	78
„ „ Kanadzie	86
Polskie Duszpasterstwo Zagranicą	87
Polacy Zagranicą w służbie dla Ojczyzny	90
Prasa Polska Zagranicą	91
Towarzystwo Współpracy z Radą Organizacyjną	96
Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy	98
Związek Strzelecki Zagranicą	106

	<i>Str.</i>
Plastyka, Literatura i Muzyka Polska	107
Nauka i Wynalazczość Polska	115
Polska jako czynnik współżycia gospodarczego narodów	121
Obraz Polski Gospodarczej	124
O Eksporcie Polskim	127
Morze gwarancją Polski Mocarstwowej	129
Krótki rys działalności linii Gdynia — Ameryka	139
Uzdrowiska Polskie	141
Polska Kraj Tranzytowy	145
Rolnictwo	147
Lasy Państwowe	150
Przemysł	154
Rzemiosło	160
Bogactwa Naturalne Polski	163
Działalność P. K. O. Zagranicą	165
Monopol Tytoniowy	171
„ Spirytusowy	172
„ Solny	174
Loterja Klasowa	175
Polscy Podróżnicy i Odkrywcy	176
Piękno Ziemi Polskiej	182
Zwiedzamy Warszawę!	186

Odbudowa kapitału ojczystego

Wszelchświatowa wojna (zaledwie z przed lat 15) spowodowała głęboko sięgający w życie ekonomiczne narodów rozstrój gospodarczy — dotychczas jeszcze odczuwany — a w Polsce, zjednoczonej z trzech byłych zaborów o odmiennej strukturze polityczno-gospodarczej, rozstrój taki — oczywiście — wystąpić musiał w formie jeszcze więcej spotęgowanej.

Ubytek sił i zasobów materialnych, zniszczonych przez długotrwałe działania wojenne, wyraził się przedewszystkiem w zaniku kapitałów i oszczędności, nagromadzonych w ilościach pokaźnych w okresie przedwojennym.

To też w dobie powojennej, gdyśmy przed laty 10 osiągnęli już scalenie monetarne (rubli, koron i marek w złoty polski), a pokonaliśmy przytem skutki dewaluacji, najpierwszym wysiłkiem społeczeństwa — przy stabilizacji waluty — powinna być odbudowa kapitału ojczystego, a więc innemi słowy nagromadzenie jego w drodze oszczędności i rozprowadzenie następnie w formie taniego kredytu do podstaw i nizin życia gospodarczego.

W tej dziedzinie pracy zbiorowej skutecznie działają — obok wielkich instytucyj kredytowo-pięniężnych, jakimi są banki prywatne o charakterze spółek akcyjnych — również inne niemniej poważne zbiornice zasobów pieniężnych.

Takim instytucjom przewodzą już od lat paru Komunalne Kasy Oszczędności (K. K. O.) w Polsce.

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej z dn. 13.IV.1927 r. (Dz. U. Nr. 38, poz. 339) unormowało ostatecznie — i to na wzorach zachodniej Europy — prawne i organizacyjne podstawy Komunalnych Kas Oszczędności (K. K. O.), kładąc pod ich egzystencję całkiem nowe podwaliny na obszarze b. zaboru rosyjskiego (w Kongresówce i na kresach wschodnich) oraz przekształcając jednocześnie oddawna funkcjonujące, a dobrze zasłużone już społeczeństwu także placówki w b. zaborze austriackim i niemieckim. Struktura prawno-publiczna K. K. O. wedle tego Rozporządzenia, będącego ramową Ustawą, polega na organicznem powiązaniu z ustrojem lokalnym ciał samorządowych (rad powiatowych i miast). Wyposażają one ustawowo miejscowe K. K. O. w kapitał zakładowy oraz uchwałą swą dają pełną gwarancję odpowiedzialności za kapitały i fundusze, lokowane w K. K. O.

Związki samorządowe, zarówno miasta, jak i sejmiki, poręczające całym swoim majątkiem i dochodami działalność K. K. O., są z tego tytułu gwarantami wszystkich funduszy, lokowanych w K. K. O., a posiadających przeto bezpieczeństwo pupilarne.

Kapitały więc wdowie, sieroce, oraz kaucje i wadja (z tytułu dochowania umów i zobowiązań między stronami) mają sobie ustawowo zabezpieczoną nie-wzruszalność całości wkładów.

Rada, Zarząd i Komisja rewizyjna K. K. O., jako organy i władze tych instytucyj finansowych, są wybierane przez ich Związki Poręczające, lecz dzia-

lalnosc K. K. O. po ustanowieniu tych organow posiada pelna naleznosc autonomiczna i niezawislosc gospodarcza od Zwiqzkow Poręczajacych.

Te cechy organizacyjne daja K. K. O. pelna samodzielnlalnosc i samoistnosc rozwoju, ktory polega na gromadzeniu kapitalow z oszczednosci pochodzacych, a w wyniku tego i na uprzystępnieniu ludnosc i miejscowej taniego kredytu.

Solidnosc podstaw organizacyjnych K. K. O. i pupilarne bezpieczenstwo kapitalow w nich lokowanych, sprawily, iz te placowki pieniężno-kredytowe zdolaly w Polsce odrodzonej — wzorem państw zachodnich — wysunac sie juz na pierwsze miejsce w dziedzinie odbudowy kapitalu ojczystego, jak to potwierdzaja zestawienia cyfrowe, ponizej wyszczegolnione:

Mianowicie stan oszczednosci w Polsce (kapitalow spolecznych):

- 1) Komunalne Kasy Oszczednosci (K. K. O.) przy ich ilosciach 365 (lacznie z Galicyjska Kasa we Lwowie i Ukraina Kasa w Przemyśle) posiadaly na dz. 31.V.34 r. zł. 610.153.000.
- 2) Poczta Kasa Oszczednosci (P. K. O.) przy 6 oddzialach i 4.423 urzedach pocztowych: zł. 543.316.000 na dzien 31.V.1934 r.).
- 3) Spoldzielnie Kredytowe (w tem Banki Ludowe) przy ich ilosci 5.221: zł. 264.060.000 (na 1.IV.1934 r.).

Nadto winniemy zaznaczyc, ze kapitaly w Komunalnych Kasach Oszczednosci, dzieki lokalnemu a publiczno-prawnemu charakterowi tych instytucji, posiadaja zywy, tworczy, a wiec wysoce pozyteczny nurt swej dzialalnosci.

Gdy wielkie instytucje pieniężno-kredytowe (banki akcyjne) o domieszcze nota bene kapitalow obcych — miedzynarodowych, zaspakajaja potrzeby wielkiego przemyslu i handlu, to przeciwnie Komunalne Kasy Oszczednosci, gromadzac wyklacznie kapitaly lokalne, a wiec ojczyste, rozprawdzaja je następnie u podstaw i niz in życia gospodarczego. Drobny rolnik, rzemieślnik, handlowiec, majacy drogę przewaznie zamknietą do bankow wielkich, korzystaja niemal wyklacznie z pomocy kredytowej — i to b. przystępniej — Komun. Kas Oszczednosci.

Biorac przecietnie (i to skromnie) na kazda K. K. O. po 3.000 pozyczkobiorcow rocznie, tworzy sie wielka falange — okolo jednego miliona ohywateli — korzystajacych z taniego kredytu K. K. O.

Te zgora pol miljarda kapitalu, ktory przez K. K. O. corocznie wsacza sie produkcyjnie w drobne komorki życia gospodarczego, trzyma na wodzy rozpanoszoną po wojnie lichwe pieniężną. Skutecznie wiec walczą K. K. O. z rozkiezlzanym wyzyskiem pieniężnym, bowiem dostarczaja ludnosc i kredytu uprzystępnionego i w tej dziedzinie spelniaja doniosla role gospodarcza, — moze nie przez wszystkie jeszcze dostatecznie rozumiana.

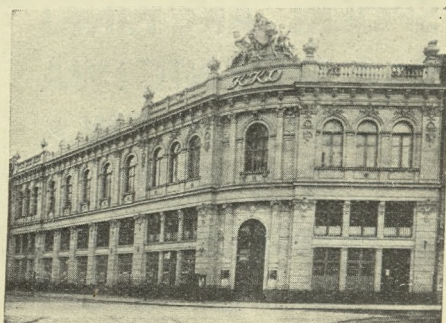
Na drodze tedy odbudowy kapitalu ojczystego i dalszej jego donioslej akcji ozywczey dla ustroju wewnetrznego Polski, Komunalne Kasy Oszczednosci wysunely sie juz w Polsce na czolowe miejsce, a wzorem Państw Zachodnich pozostana z pewnościa na temze miejscu i nadal, poglabiajac wśród spoleczeństwa zaufanie i wiarę w sily własne.

Z liczby tych instytucji powolana do życia zaledwie przed pięciu laty Komunalna Kasa Oszczednosci (K. K. O.) pow. Warszawskiego z siedziba

w Warszawie, ogarniająca potrzeby kredytowo-pieniężne terenu podstołecznego (26 gmin i 5 miast o ludności bezmała 340.000 mieszkańców), zdołała w pewnym zakresie ugruntować swój rozwój i działalność.

Ludność zarówno stolicy, jak i najbliższych osiedli darzy tę Instytucję pełnem zaufaniem, a wyrazem tego zaufania jest kwota przeszło 19.100.000 zł. lokat i oszczędności, złożonych do tej Instytucji przy ogólnej liczbie 25.800 wkładców.

Opoką tego zaufania jest publiczny charakter działalności K. K. O. (26 gmin i 5 miast zapewniają statutowo niewzruszoną rękojmię całości lokat i funduszów), jako też solidna i dokładna obsługa licznej klienteli przez personel tej Instytucji, której obrót pieniężny przekracza sumę zł. 95.000.000 rocznie.



Gmach własny K. K. O.
pow. warszawskiego

(w Warszawie, ul. Zgoda 7 róg Złotej)

Na czele tej Instytucji stoi Rada, powołana w składzie 12 osób z wyborów, dokonywanych co 3 lata przez Związek Poręczający Kasę (Sejmik Warszawski), oraz wyłaniany przez Radę — Zarząd w składzie 3-ch osób, na czele z p. Bolesławem Chomiczem, b. długoletnim prezesem Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych i Gł. Związku Straży Pożarnych.

W zakresie potrzeb kredytowo-pieniężnych pow. Warszawskiego, a to przez racjonalne krzewienie ideologii oszczędnościowej gromadzi K. K. O. kapitały, zapewniając im godziwe oprocentowanie, jednocześnie udziela przystępnej pomocy kredytowej przy odbudowie i rozbudowie osiedli, zasilać jednocześnie finansowo drobnych wytwórców, jako to rolników i rzemieślników.

Kapitały przeto gromadzone przez K. K. O. mają żywy, howiem społeczny i twórczy charakter swego przeznaczenia, w wyniku czego kwota zł. 40.252.000 udzielonych przez jedną tylko podstołeczną K. K. O. kredytów ludności powiatu za okres pięcioletniej działalności niewątpliwie przyczynić się musiała do gospodarczego podźwignięcia ludności.

Wkłady i lokaty przyjmują Komunalne Kasy Oszczędności nie tylko z terenu Polski, lecz również i z poza granic Rzplitej. Ośrodki wychodźstwa polskiego, rozsiane po całej kuli ziemskiej, mogą z całą ufnością powierzyć swój dorobek pieniężny, przekazując pieniądze oszczędzony Komunalnym Kasom Oszczędności (K. K. O.), mającym — w liczbie 363 — siedzibę swą w każdym powiecie i w każdym większym mieście.

Tajemnica wkładów i lokat w K. K. O. jest ustawowo zastrzeżona.

W S P Ó L N O T A I N T E R E S Ó W

KATOWICKIEJ
SPÓŁKI AKCYJNEJ
DLA GÓRNICTWA
I HUTNICTWA
O R A Z
ZJEDNOCZONYCH
H U T
KRÓLEWSKIEJ
I L A U R Y



K A T O W I C E
KOŚCIUSZKI 30

Tel. 329-61, adr. telegr. „Laura”

W Y R A B I A :

Zelazo, dźwigary, rury,
szyny

Blachy żelazne zwykłe, bla-
chy cienkie czarne, bla-
chy białe, blachy stalowe

Stal szlachetną narzę-
dziową i konstrukcyjną
Huty „Batory”

Bednarkę zimnowalcowaną
wszelkich rodzajów

Konstrukcje żelazne, dźwi-
gi, podnośniki, chłodnie,
walce drogowe i t.p.

Wszelkie części kute ze
stali szlachetnej i zwy-
kłej do budowy silników
lotniczych, samocho-
dów, maszyn i t. p.

Wyroby tłoczone dla uzbro-
jenia i intendentury



owarzystwa Okrętowe

koncesjonowane w Polsce:

1. Chargeurs Reunis

Warszawa, Królewska 10, t. 5.90-46, 5.33-46

2. Cosulich Line

Warszawa, Ś-to Krzyska 25, tel. 605-10

3. „Italia”

Warszawa, Ś-to Krzyska 25, tel. 655-07

4. Królewsko - Holenderski Lloyd

Warszawa, Senatorska 35, t. 2.16-78, 2.65-87

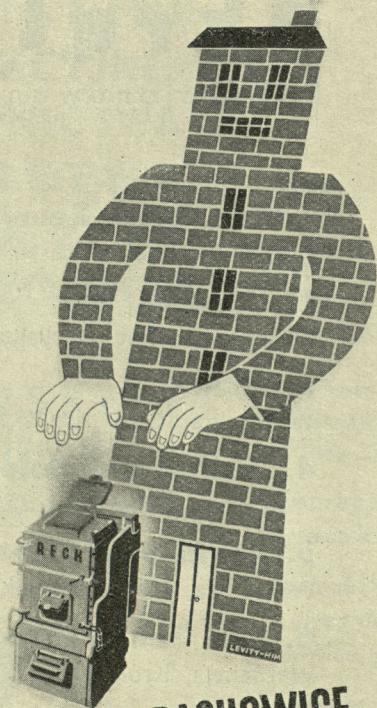
5. Royal Mail Lines

Warszawa, Marszałkowska 149, tel. 509-09

6. Soc. Gen. Transports Maritimes

Warszawa, Królewska 10, 590-46 i 533-46

utrzymują komunikację pośpieszną między Polską a portami Ameryki Południowej (Brazylii, Argentyny i Urugwaju) luksusowymi statkami oraz udzielają bezpłatnie wszelkich informacji w sprawie przejazdu



STARACHOWICE
KOTŁY DO OGRZEWANIA CENTRALNEGO

PAŃSTWOWE WYTWÓRNIE UZBROJENIA

W WARSZAWIE
ul. Duchnicka 3



KARABINKI SPORTOWE
REWOLWERY syst. Nagant'a
ROWERY „Łucznik-Extra” i „Łucznik”
NARZĘDZIA
UCHWYTY
SPRAWDZIANY
PRECYZYJNE PRZYRZĄDY POMIAROWE
MASZYNY DO PISANIA „F. K.”



Własne Biuro Sprzedaży Rowerów i Maszyn do Pisania
WARSZAWA, ul. Ossolińskich 1
Telefony: 2-81-40, 2-55-25

**POLSKIE TRANSATLANTYCKIE
TOWARZYSTWO OKRĘTOWE S. A.**

L i n j a GDYNIA - AMERYKA

Jedyna bezpośrednia
komunikacja pomiędzy
Polską i Ameryką

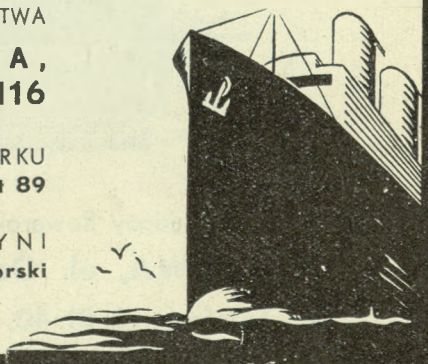
Zbiorowe wycieczki
z Ameryki do Polski

Morskie wycieczki letnie
bez paszportów i wiz

CENTRALA TOWARZYSTWA
W A R S Z A W A ,
Marszałkowska 116

ODDZIAŁ W NEW YORKU
New York, Broad Street 89

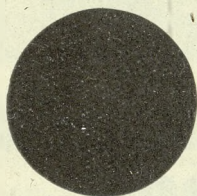
ODDZIAŁ W GDYNI
Gdynia, Dworzec Morski



„ROBUR“

ZWIĄZEK KOPALŃ
GÓRNOŚLĄSKICH

SPÓŁKA KOMANDYTOWA



KATOWICE

UL. POWSTAŃCÓW 49

ADR. TELEGR. „ROBUR-KATOWICE“



Bank Gospodarstwa Krajowego

Adres: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 1

Adres telegraficzny: Krajobank-Warszawa. Telefon: Centrala 8-02-60

Oddziały: Biała (Bielsko), Białystok, Bydgoszcz, Drohobycz, Gdynia, Katowice, Kołomyja, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Łuck, Poznań, Radom, Równe, Stanisławów, Tarnów, Wilno i Włocławek. Zagranicą Bank posiada korespondentów we wszystkich większych miastach świata

Kapitał zakładowy: 150 milionów złotych. Rezerwy w dniu 31 grudnia 1933 r. 71.047.460,14 zł. Kapitał Banku stanowi w całości własność Skarbu Państwa. Statut przewiduje również udział samorządów w kapitale zakładowym, narazie jednak udział ten nie ma miejsca

Kredyty: Suma kredytów emisyjnych wynosiła w dn. 31 grudnia 1933 r. 823.223.681,24 zł, a kredytów gotówkowych 1.037.346.972,90 zł.

Suma bilansowa: w dn. 31 grudnia 1933 r. wyn. 2.130.100.733,78 zł

B a n k

Gospodarstwa

K r a j o w e g o

powołany został do życia
rozporządzeniem Prezydenta
Rzeczypospolitej z dnia

31 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 477) drogą fuzji trzech państwowych instytucji kredytowych: 1. Polskiego Banku Krajowego. 2. Państwowego Banku Odbudowy. 3. Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich.

Bank Gospodarstwa Krajowego jest instytucją Państwową. Siedzibą Banku jest miasto stołeczne Warszawa. Działalność jego obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Zadaniem Banku jest udzielanie kredytu długoterminowego przez emisję listów zastawnych, obligacji komunalnych, kolejowych, a dla potrzeb przemysłu — obligacji bankowych, popieranie instytucji kredytowych, powołanych do życia przez samorządy (Kasy Oszczędności, Kasy Gminne), popieranie ruchu budowlanego i odbudowy kraju oraz wykonywanie wszelkich czynności bankowych, ze szczególnem jednak uwzględnieniem potrzeb Państwa, przedsiębiorstw państwowych, samorządów i ich przedsiębiorstw.

Na zasadzie odnośnych ustaw Skarb Państwa odpowiada za zobowiązania Banku, wypływające z emisji listów zastawnych i obligacji komunalnych i bankowych oraz z tytułu przyjmowania wkładów oszczędności. Listy zastawne oraz obligacje Banku i książeczki oszczędności mają wszelkie prawa, służące papierom posiadającym bezpieczeństwo pupilarne.

Śląskie Zakłady Elektryczne

Spółka Akcyjna



KATOWICE

UL. 3-GO MAJA 9

ADRES TELEGR. „ŚLĄŻEL” — KATOWICE

P·Z·O

POLSKIE ZAKŁADY OPTYCZNE

Warszawa, Grochowska 35

Telefony: 10-00-79
10-08-58
10-12-36
10-00-26
10-01-96

Najwyższe odznaczenia na wystawach
krajowych i zagranicznych

Fabryka

wykonywa

przyrządy optyczne i
wysokoprecyzyjne:
mikroskopy laborato-
ryjne, lupy, obiektywy,
kondensatory kinema-
tograficzne i projek-
cyjne, lornetki przy-
matyczne polowe, ce-
lowniki, kompasy,
przyrządy nawigacyj-
ne, artyleryjskie, labo-
ratoryjne i t. p.

przyjmuje

opracowanie projek-
tów wszelkich przy-
rządów optycznych.

CENTRO PAPIER

SP. Z OGR. ODP.

SPRZEDAŻ KOMISOWA PAPIERÓW

wyrobu następujących fabryk:

FABRYKA PAPIERU
„CZERWONAK”
Sp. z ogr. odp. „Czerwonak”

FABRYKA TEKSTURY
I PAPIERU „FORDON”
Sp. z ogr. odp. w Fordonie

KLUCZEWSKA FABRYKA
PAPIERU I CELULOZY
Spółka Akcyjna w Warszawie

FABRYKA CELULOZY
I PAPIERU „NATRONAG”
Sp. Akc. w Kaletach, G. Śląsk

WARSZAWA, KREDYTOWA 9

**DRUKARNIA I KSIĘGARNIA
Ś W. W O J C I E C H A**
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
**Oddział Fabryka Papieru
„Malta” w Poznaniu,**

INŻ. E. W. LEOP. SKARK
Fabr. Papieru i Tektury, Miłówka

**FABRYKA PAPIERU
IMŁYNY W CZĘSTOCHOWIE**
B-cia Kohn & Markusfeld
Spółka Komandytowa

**C. H. DITTRICH
FABRYKA PAPIERU**
Mikołów, G. Śląsk

„L I G N O Z A ”
Spółka Akcyjna w Katowicach

S. W. NIEMOJOWSKI
Fabryka Papieru i wyrobów
z papieru, Sp. Akc. w Bielsku

STEINHAGEN I SAENER
Fabryki Papieru i Celulozy
Spółka Akcyjna w Warszawie

**DANZIGER ROHPAPPEN
UND PAPIER-FABRIK**
G. m. b. H. w. m. Gdańsk

**GÓRNOŚLĄSKA FABRYKA
CELULOZY I PAPIERU**
Czułów, G. Śląsk

**M I R K O W S K A
FABRYKA PAPIERU**
Spółka Akcyjna w Warszawie

N O W O - W I Ł E J S K A
Fabryka Masy Drzewnej i Papieru
w Kuczkuryszkach

**POLSKA WYTWÓRNIĄ PA-
PIERÓW WARTOŚCIOWYCH**
Spółka Akcyjna w Warszawie

WIELKOPOLSKA PAPIERNIA
S. A. w Bydgoszczy, Czyżkówko

**W Ł O C Ł A W S K A
FABRYKA PAPIERU**
Spółka Akcyjna w Warszawie

**ŻYWIECKA FABRYKA
PAPIERU „SOLALI”**
Spółka Akcyjna w Żywcu

ADRES TELEGRAF.: CENTROPAPIER—WARSZAWA

Ogólny obszar Lasów Państwowych przeszło	3.000.000 ha
Przeciętna produkcja roczna drewna ...	8.000.000 m³
w czym użytku	5.000.000 m³

GŁÓWNE SORTYMENTY

pozyskiwane we własnym zarządzie Administracji Lasów Państw.:

drewna użytkowego:

kłody tartaczne: sosnowe, świerkowe, jodłowe, dębowe, jesionowe;

kłody fornierowe: dębowe, jesionowe, olszowe, brzoźowe;

materiałów ciosanych, łupanych i oprawnych:

slipry, timbry, podkłady sosnowe i dębowe, klepka memelska, bindra, drewno kopalniane, papierówka, słupy teletechniczne.

Administracja Lasów Państwowych prowadzi we własnym zarządzie **34 tartaki** wyposażone w **126 traków**, fabrykę dykt, fabrykę terpentyny i kałafonji, wyluszcarnię nasion, gospodarstwa: rolne, rybne i łowieckie.

W zakładach przemysłowych przerabia się rocznie **1.130.000 m³** surowca, pozyskując z niego:

materiały tarte: sosnowe, świerkowe, jodłowe, dębowe, bukowe;

suchą i mokroklejoną dyktę: sosnową, brzoźową i olszową.

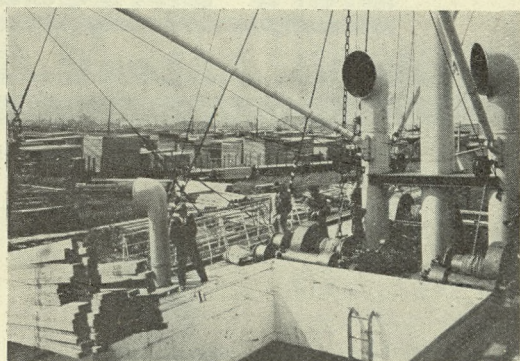
Znak  P. towarowy

Dostawa do portów odbiorczych za pośrednictwem:

Polskiej Agencji Eksportu Drewna
„PAGEDU”

Z siedzibą w Gdyni, oddział w Gdańsku

W r. 1932/33.
wyeksportowa-
no przez Gdy-
nię i Gdańsk
na **315 okrę-
tach** do



PRZEŁADUNEK DRZEWA Z LASÓW PAŃSTWOWYCH W GDYNI

ANGLJI

BELGJI

HOLANDJI

FRANCJI

EGIPTU

PÓŁNOCNEJ

AFRYKI

SZWECJI

PALESTYNY

DANJI

HISZPANJI

GRECJI

I WŁOCH

ok. **452.000 m³**
drewna okrą-
głego, ciosa-
nego, tartego
oraz dykty

PRZEDSTAWICIELSTWA ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTWOWYCH NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH:

Anglja

BARTON THOMPSON AND COMPANY LTD, Lon-
don E. C. 4, 31 Bud ge Row Cannon St

PHARAOH, GANE AND COMPANY LTD, London
E. C. 4. 9-13 King William St.

Belgja

BERNER ET NIELSEN, SOCIÉTÉ [ANONYME —
Bruxelles, Rue de Colonies 26

STOFFELEN ET BORST — Bruxelles, 3 Rue d'Assaut

Danja

OSKAR PESCHARDT — Kobenhavn, St. Kongensgade 59

CARL RONNOW — Kobenhavn, St. Kongensgade 67

Francja

P. HANSEN ET A. KILLEN — Paris, 70 Rue du Rocher

Holandja

BAKKER ET RÖPCKE — Amsterdam N. Z. Voor-
burgwal 226

CORNELIUS BORST ET CO — Amsterdam P.O.B. 310

Niemcy

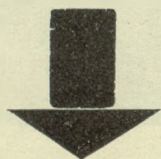
A. H. DÜLKEN ET CO — Porz a/Rh. Postfach 12

Palestyna

LEWIN ŁAZARZ — Tel Aviv Pension Karpin

Biuro Sprzedaży **Wyrobow Fabryk Jutowych**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością



w Warszawie, Królewska 10

JUTĘ DO OBICIA ŚCIAN I SUFITÓW NA WYSTAWIE
DOSTARCZYŁ BEZINTERESOWNIE POLSKI PRZEMYSŁ JUTOWY

Firma
J. Mortkowicz

Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie S. A.
ul. Mazowiecka 12

Posiada bogato zaopatrzony
dział artystyczny w najpiękniej-
sze reprodukcje dzieł sztuki
polskiej i zagranicznej

Sprzedaz detaliczna reproduk-
cyj Wydawniczych. Kiosk sprze-
dażny na terenie Wystawy



Palais d'Art

PAŁAC SZTUKI

Trębacka 2

tel. 520-87

ZBIOROWA WYSTAWA MALARSTWA POLSKIEGO

Okazyjna, tania
sprzedaż obrazów
najwybitniejszych
mistrzów polskich.
Całe urządzenia
wnętrz, porcelana,
srebra, dywany
i wiele innych.

ZAPRASZAMY WPP. BAWIĄCYCH W WARSZAWIE
DO ZWIEDZENIA NASZYCH SALONÓW

NAJWIĘKSZA FABRYKA
MYDŁA W POLSCE
PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY

wyrabia
marki
światowej
sław

SCHICHT LEVER, S.A.

WARSZAWA, NOWY ZJAZD 1
Fabryki w Warszawie i Trzebini. Skrzynka pocztowa 149

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

RADION idealny środek samopiorący.

CERES tłuszczy jadalny

inne artykuły:

Mydła: Terpentynowe. „Merkur”, „Ptak”,
„Soap”, Suche, Tekstylowe. Szare.

Oleje jadalne, Gliceryna chemicznie czy-
sta, techniczna i dynamitowa.

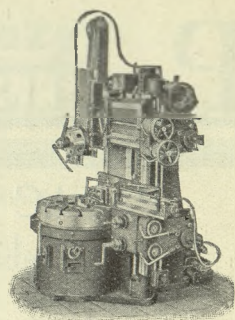
STOWARZYSZENIE MECHANIKÓW POLSKICH Z AMERYKI S. A.

Warszawa, Marszałkowska 130

Wytwórnice w Pruszkowie
i Zakł. Przem. w Porębie

Skrót telegraficzny „Pmechanics”

Telefony: 693-31, 693-88, 693-65,
693-41, 693-26, 693-22



Tokarka karuzelowa

ZAKRES FABRYKACJI:

1. Obrabiarki do metali i drzewa różnych typów.
2. Narzędzia precyzyjne do metali.
3. Obrabiarki i narzędzia specjalne dla przemysłu wojennego i kolejnictwa.
4. Odlewy maszynowe
5. Rury wodociągowe i kanalizacyjne.
6. Radjatory, rury żebrowe i naczynia emalowane.

OFERTY I PROSPEKTY NA ŻĄDANIE

Polska Agencja Informacji Handlowej

P. A. I. H.

Sp. z o. o.

Warszawa, Czackiego 6. Tel. 291-14, 293-36

Adres telegraficzny: „PAIH-WARSZAWA”

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 1740

Rk. bież.: Bank Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Bank Związkowy

**JEDYNA WYWIADOWNIA HANDLOWA BĘDĄCA POD
STAŁĄ KONTROLĄ CZYNNIKÓW MIARODAJNYCH**

WYWIAD SZYBKIE, DOKŁADNY I WYCZERPUJĄCY

ODDZIAŁY:

ŁÓDŹ, Moniuszki 3, tel. 137-37
KATOWICE, Stawowa 7, tel. 308-40, 308-41
GDYNIA, 16 Lutego 39, tel. 25-28

REPREZENTACJE:

BIALYSTOK, BIELSK, KRAKÓW, KIEL-
CE, LUBLIN, LWÓW, POZNAN, TORUN
Berlin, Paryż, Praga, Sztokholm, Wiedeń

**KORESPONDENCI WE WSZYSTKICH MIEJ-
SCOWOŚCIACH W POLSCE I ZAGRANICĄ**

Książnica Atlas

INSTYTUT WYDAWNICZY I KARTOGRAFICZNY
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 59 LWÓW, CZARNIECKIEGO 21

p o l e c a

Podręczniki Szkolne. Dzieła Pedagogiczne.
Wydawnictwo Encyklopedyczne „Świat i Życie”

Lekturę dla młodzieży

M a p y ś c i e n n e i p o d r ę c z n e
Atlasy geograficzne i historyczne

**Księgarnia Książnicy-Atlasu w Warszawie, ul. Nowy Świat 59 zaprasza
do przajrzenia ostatnich nowości wydawn. w dziedzinie kartografji**

Dekoracje i urządzenie wystawy malowane wyrobami firmy

A. Imroth

Warszawa, Nowy Świat 16,
telefon 636-22

Składy, ul. Sandomierska 10
P. K. O. 15.669 • Rok zał. 1844

Własna wytwórnia farb olejnych i zapraw
woskowych _____

Wyroby najpoważniejszych firm krajowych
i zagranicznych _____

Szybka i fachowa obsługa, porady na miejscu.

Dewizą firmy jest: wysoki gatunek za możliwie najniższe ceny.
Dostawca Urzędów Państwowych, Wojskowych i Komunalnych.

Do

P.T. Odbiorców Elektrowni Warszawskiej

Wobec częstych wypadków zgłaszania się P.T. Odbiorców do niewłaściwego pod względem terytorjalnym biura Elektrowni i wynikającej stąd nieumiejętnej straty czasu, Zarząd Elektrowni Warszawskiej zwraca się niniejszym z prośbą do P.T. Odbiorców, aby we wszystkich sprawach, związanych z obliczaniem i zapłatą należności za elektryczność, komunikowali się bezpośrednio z tem biurem, którego adres wskazany jest w nagłówku rachunku za zużycie prądu w danym lokalu

Adresy biur są następujące:

Wydział Obrachunkowy	—	Centrala Broniś, Pierackiego 11,	tel. 665-93
.. ..	..	— Filja I Wierzbowa 8,	.. 540-28
.. ..	..	— .. II Targowa 65,	.. 10.20-33
.. ..	..	— .. III Śniadeckich 5	.. 9.25-75

Kasy wszystkich biur są czynne:

w dniu powszednie od godz. 8 do godz. 13.30
w soboty 8 11.—

Zarząd Elektrowni Warszawskiej

FABRYKA OPAKOWAŃ BLASZANYCH

Mieczysław Eilstein i S-ka

WARSZAWA, MIRECKIEGO 1 (róg Okopowej 41)

Telefony: 11-43-37, 11-96-99. Rachunek czekowy P. K. O. Warszawa Nr. 2528

w y r a b i a

wszelkiego rodzaju opakowania blaszane oraz plakaty reklamowe na blasze zarówno gładkie jak i tłoczone

POLSKIE ZAKŁADY OPTYCZNE, S. A.

Warszawa, ul. Grochowska 35,
telefony: 10-00-79, 10-00-26, 10-01-96

Jedyna w kraju fabryka obrabiająca całkowicie szkła optyczne

Wykonuje przyrządy optyczne wysokiej precyzji, jak to:

MIKROSKOPY, APARATY FOTOGRAFICZNE, LORNETKI, CELOWNIKI, KOM-PASY, PRZYRZĄDY NAWIGACYJNE, ARTYLERYJSKIE I LABORATORYJNE.

Przyjmuje opracowanie projektów wszelkich przyrządów optycznych. Najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych.

KONCESJONOWANY
ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

St. Michnowski

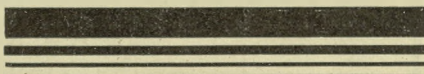
WARSZAWA, AL. 3-GO MAJA NR. 2. TEL. 580-57

W Y K O N Y W A

instalacje elektryczne siły i światła

Geny konkurencyjne. Oferty na żądanie

Oświetlenie w pawilonach na
Wystawie oraz efekty świetl-
ne wykonała nasza firma



PRZODUJĄ...

*polskie
ostrza*

RAPID i POLO



Okładkę „DERMA” dostarczyła firma:

S. A. PRZEM. I HANDLU PAPIERN.

**DAWIDOWICZ,
KEMPIŃSKI i S-ka**

Warszawa, Chmielna 43

A D R E S Y

2.000.000

a d r e s ó w

1.200

różnych seryj

WSZYSTKICH INSTYTUCYJ:
państwowych, samorządowych, społecznych i t. p.
PRZEDSIĘBIORSTW I BRANŻ:
handlowych, przemysłowych i t. p.
W O L N Y C H Z A W O D Ó W:
adwokatów, budowniczych, inżynierów, lekarzy i t. p.

dla celów reklamowych:

na kopertach, pocztówkach, opaskach, naklejkach niegumowanych, gumowanych, z perforowaniem i bez perforowania i t. p.



ADRESOREKLAMA

CENTRALA ADRESÓW NA POLSKĘ

Warszawa, Tamka 19. Tel. 508-14 i 534-06

WŁAŚCICIEL: STEFAN KLIMASZEWSKI

WALCOWNIE MIEDZI i MOSIĄDZU, RAFINERJA MIEDZI
W WARSZAWIE I GŁOWNIE

Spółka Akcyjna Fabryk Metalowych
Norblin, B-cia Buch i T. Werner

Zarząd w Warszawie, ul. Żelazna Nr. 51

Telefony: 618-80, 660-80, 663-01, 220-33, 276-14 i 518-10



Wykonuje na zamówienie:

Blachę handlową, miedzianą i mosiężną, jak również blachę paleniskową do kotłów parowych
Druty miedziane i mosiężne — i krzemobronzowe do telefonów, telegrafów i tramwajowe „Trolley”
Rury miedziane i mosiężne ciągnięte, bez szwu, systemu Manesmanna

Pręty i szyny miedziane i mosiężne

Kable-Linki miedziane gołe

Poleca gotowe na składzie:

Platery: Sztuciec na białym metalu, grubo srebrzony gładki i stylowy

Galanterję: kosze, etażery, cukiernice, lich-tarze i t. p.

URZĄDZENIA DLA

RESTAURACYJ I HOTELI

PRZEDMIOTY KOŚCIELNE



EGZYSTUJĄCE OD 1860 R.
nagr. złotym medalem w Paryżu

**Fabryka i Magazyn
Wyroków Skórzanych**

Józef Kuczmierowski

W A R S Z A W A
Marszałkowska 108

Tel. Magazynu 730-11

„ Fabryki „ dodatkowy

U w a g a ! Filiji nie posiadam

P o l e c a : Torebki dam-
skie, Portfele, Portmo-
netki, Teki, Albumy, Kuf-
ry, Nesesery podróżne,
Walizy, Przybory pod-
różne

WYROBY TYLKO SOLIDNE.

CENY NISKIE

Hotel BRÜHL

WARSZAWA – FREDRY 12

Wszystkie okna

na Ogród Saski

C I S Z A

C Z Y S T O Ś Ć

Pokoje od 5 zł. za dobę

**Towarzystwo
Przemysłu Tekturowego
S. A.**

Warszawa, ul. Kampinowska 1,
telefon 11-49-26

**BANK AKCEPTACYJNY
SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, Nowogrodzka 50**

POSADZKA

D Ę B O W A
przedstawicielst. Fabryk
Ordynacji Ołyckiej

DRZEWO

BUDOWLANE
I STOLARSKIE

DYKTY

KLEJONE
we wszystkich gatunkach

Józef Maciejewski

Składy: Warszawa, Targowa 1. Telefon 10.01-01

„A D A S T R A”

**Centrala, Warszawa, Nowy Świat 1.
PAMIĄTKI Z WYSTAWY I Z POLSKI
w kiosku na terenie wystawowym przy wejściu**

Olbrzymi wybór widoków Warszawy — i krajoznaw-
czych. Albumy ludowe. Wykwintna papeterja. Ołów-
ki automatyczne. Setki drobiazgów artystycznych.

— CENY OD 50 GROSZY —

SKŁAD FUTER

POD FIRMĄ

„KAMCZATKA”

**WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA 137, telefon 218-94**

**Bogato zaopatrzony w najnowsze
kreacje futer jak:**

karakuły, łapki, piżmowce, foki, breit-
szwance, żrebaki, brzuszki oraz wielki
wybór srebrnych i niebieskich lisów.

Ceny konkurencyjne

Wykwintne wykonanie

Firma „Kamczatka” została nagrodzona **złotymi
medalami** oraz otrzymała **specjalne wyróżnie-
nia** na Targach i Wystawach w Poznaniu, Katowi-
cach, i w Gdyni

Hotel Bristol w Warszawie S. A.

250

250

chambres munies de tout
comfort moderne à partir de
8. złoty

nowoczesnych pokoiów
od 8.— zł za dobę

250

rooms with modern comfort
from złoty 8.—

DANCING — RESTAURANT — COCTAIL - BAR

HOTEL EUROPEJSKI

w Warszawie Sp. Akc.
w centrum stolicy

250 nowoczesnych poko-
jów od 8.— zł za dobę.

250 chambres munies de
tout comfort moderne à
partir de 8.— złoty.

250 rooms with modern
comfort from złoty 8.—.



WYKWINTNA RESTAURACJA I KAWIARNIA
ORAZ NOWOOTWORZONY BAR POD WŁASNĄ ZARZĄDEM

Zakłady Amunicyjne

POCISK

Spółka Akcyjna

Warszawa, ul. Mińska 25

wytwarzają amunicję:

działową, karabinową, pistoletową, myśliwską i sportową

Obrabiarki do wyrobu amunicji

Wszelkie narzędzia i sprawdziany

301
44542/11366

PAM

POLSKA AGENCJA MORSKA

Sp. z ogr. odp.

Gdynia –
Gdańsk

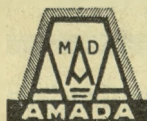
**Regularna
komunikacja okrętowa**

MARGARYNA

TRYUMF

wyrabiana z najprzed-
niejszych tłuszczów roś-
linnych z dodatkiem
świeżego mleka

do gotowania
do pieczenia
do smażenia
i na chleb



tylko w oryginalnym fab-
rycznym opakowaniu ze
znakiem ochronnym

Hotel „Krynica”

Marszałkowska 105, obok Dworca
tel. 234-20

POKOJE OD 4 ZŁ.

Za okazaniem karty zjazdowej 10% rabatu

Pierwsza Krajowa
W y t w ó r n i a
Puderniczek i Galanterji
K o s m e t y c z n e j

„CLOUDEL”

Warszawa, ul. Długa 10
Telefon 11.66-84



„FILATELISTA”

WARSZAWA, HORTENSJA 1
(boczna Szpitalnej ob.
gł. Poczty).

KUPNO I SPRZEDAŻ
znaczków do zbiorów.
Cenniki bezpłatnie.

nie ma
lepszego



**Warszawska Fabryka
Ostrzy do Golenia**

POLONÓŻ

Warszawa, Grochowska 86

Telefon 10-18-33

385

POLSKI ZWIĄZEK BEKONOWY

WARSZAWA
Kopernika 30
Adr. Tlg. „Bacunion”

Wywóz

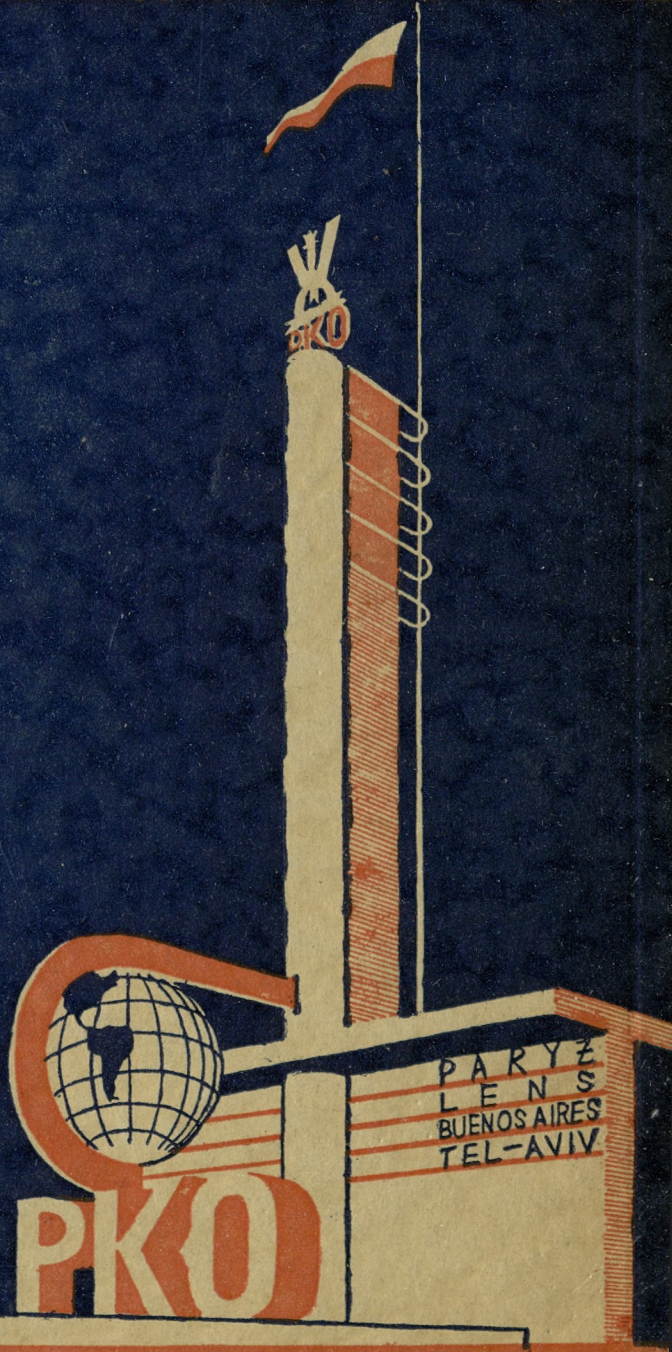
zrzesza wszystkie
fabryki bekonowe
oraz wszystkie eks-
portowe przetwór-
nie wędlin w kraju
obejmuje również
eksport żywych
zwierząt i mięsa, eks-
port drobiu oraz jaj

bekonów, szynek
peklowanych, szyn-
ek w puszkach,
wszelkich konserw
mięsnych, wędlin,
żywych zwierząt
i mięsa, drobiu, jaj
na wszystkie rynki
odbiorcze świata

**Wartość wywozu za pośrednictwem Polskiego Związku
Bekonowego wyniosła w r.1933 około 100.000.000 zł.**

NA STRAŻY DROBKU
POLSKIEGO NA OBCYZNIE

BANK POLSKA KASA OPIEKI



PARYŻ
LENS
BUENOS AIRES
TEL-AVIV

PEWNOŚĆ ZAUFANIE